

Zespół redakcji Wieści Światowe jest apolityczny, nie uprawia polityki i nie jest zależny w żaden sposób od jakiegokolwiek władzy, ale zobowiązany jest na podstawie ustawy prawo prasowe do służenia społeczeństwu i państwu, odpowiadając na listy i wyjaśniając sprawy dotyczące Czytelników

Zakład Gospodarki Komunalnej w Szamotulach Sp. z o.o.
od wewnątrz

Ciąg dalszy s.100

Otwarcie drogi powiatowej w gminie Lubasz

Ciąg dalszy s.84

Zapraszamy na:

www.facebook.com/wiesciswiatowe.pl

Czytaj bezpłatnie na:

www.wiesciswiatowe.pl

WIEŚCI ŚWIATOWE

cena 5,00 zł

Nr 10 (74) 01 października 2018 miesięcznik

ISSN 2299-5013



Czy sędzia może podważać system prawny swego kraju?

Na temat manipulacji informacją w wykonaniu sądu, z bezpartyjnym czynnym biegłym sądowym i ekspertem w zakresie: poli-

Ciąg dalszy s.3

Od naszej korespondentki z Francji

ROMAN CIEŚLEWICZ

**wystawa prac
Paryż 2018**

W dniach 03 maja - 23 września 2018r. Muzeum

Wielka reforma procesu cywilnego

Ciąg dalszy s.64

Ciąg dalszy s.6

WŁOCŁAWEK-KRUSZYN

4. FAI Balonowe Mistrzostwa Świata Juniorów 2018

Ciąg dalszy s.37

Dawne państwko puckie dzisiaj

W kolejnym rekonesansie dziennikarskim dojechaliśmy do Pucka. Pogoda była piękna, jakby lato

Ciąg dalszy s.38

AGRO SHOW Bednary 2018

Ciąg dalszy s.52

KĘTRZYN 2018 rok Wojciecha Kętrzyńskiego

Ciąg dalszy s.69

Moja wycieczka do Lwowa

Ciąg dalszy s.46

Szybsze i sprawniejsze sądy
reforma procesu karnego

Rząd przyjął ustawę o karach
za cofanie liczników w autach

Jan Janusz

pucki dokumentalista

Ciąg dalszy s.9

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk
hapterolog z Goleniowa
cz.22

Ciąg dalszy s.2

Ciąg dalszy s.29

Ciąg dalszy s.45

Ciąg dalszy ze s.1

Jan Janusz pucki dokumentalista

Będąc przypadkowo w Centrum Informacji Turystycznej w Pucku w sobotę 15 września 2018 mieliśmy okazję spotkać się z panem Janem Januszem miejscowym dokumentalistą historii Ziemi Puckiej i powie-
działbym gawędziarzem, bo pan Janek o Pucku może opowiadać „z marszu” godzinami, a chyba dlatego dokładniej będzie jak powiem dnia-
mi. Pan Janek jest człowiekiem wy-
jątkowym w tym co robi, a w swo-

Ciąg dalszy s.33



Pucki dokumentalista pan Jan Janusz prezentuje nam ławkę Lew i Ryba w Pucku będącą herbem Pucka i przedstawił legendę. A fragment budynku po prawej stronie jest RATUSZEM z 1865r.

WIEŚCI ŚWIATOWE I Ns.Rej.Pr 11/17

Redaktor naczelny : dr n. hum. Ryszard Milewski, z-ca red.nacz. mgr Agnieszka Sakra. Zespół redakcyjny: inż. Cezary Sakra, Elżbieta Wielgomas. Adres redakcji: ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Kontakt : tel. 606559313, mail : mil-lew@wp.pl Wydawca : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko, tel. 606559313. Postanowienie SO : sygn.akt I Ns. Rej. Pr. 146/12. Druk wykonano : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko.

Redakcja nie zwraca otrzymanych materiałów, oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam, listów.

Czy sędzia może podważać system prawny swego kraju?

tyka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), RODO, manipulacja informacją, reklama, prawnik, dr n. hum. Ryszard Milewski rozmawia inż. Cezary Sakra



W redakcjach pracował na wszystkich etapach zawodu dziennikarskiego, był: fotoreporterem, dziennikarzem, redaktorem, kierownikiem Oddziału Wielkopolskiego w Redakcji Gromada Rolnik Polski, redaktorem naczelnym i założycielem czasopisma lokalnego w Czarnkowie – dwutygodnika „Nadnoteckie Echa”. Pracował w mediach: lokalnych, regionalnych, ogólnopolskich.

01 września 2012 utworzył własne czasopismo: Wieści Szamotulskie. A od 01 lutego 2017 zmienił nazwę czasopisma na Wieści Światowe, bo prowadzony przez dra Ryszarda Milewskiego (redaktora naczelnego) periodyk bardzo dobrze rozwija się i wzbudza zainteresowanie wśród nowych czytelników. Czasopismo wydawane jest w wersji papierowej i elektronicznej na stronie internetowej: www.wiesciswiatowe.pl

Jako dziennikarz czasopisma pt. „Forum Dziennikarzy” wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie napisał m.in. teksty: Dziennikarstwo – służba społeczeństwu i państwu, Dziennikarstwo śledcze a prawa człowieka, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podsłuchuje dziennikarzy? Prawo a media (w opublikowanym tekście przedstawił propozycje dokładnych zmian nowelizacyjnych, które należy wprowadzić niezwłocznie w ustawie prawo prasowe).

(dop.red.)

Na stronie internetowej <https://wiadomosci.wp.pl/wladza-ministra-sprawiedliwosci-jest-ogromna-prezes-malgorzata-gersdorf-mowi-o-trojpodziale-wladzy-6292154386601601a> przeczytałem wypowiedź sędzi, cyt.: „Jestem I Prezesem Sądu Najwyższego, formalnie sprawuję funkcję do 2020 roku. Nie wiem, czy będzie mi dane sprawować tę funkcję - powiedziała prof. (...). Dodała, że ustawa nie może zmienić konstytucji w tym zakresie.”

W jaki sposób mam rozumieć drugie zdanie, że „ustawa nie może zmienić konstytucji w tym zakresie”?

Panie redaktorze wyrażam pogląd, przywołany cytat jest zupełnie subiektywnym od-

Dr Ryszard Milewski pod kierunkiem naukowym prof.zw.nauk prawnych dr hab. Bogdana Michalskiego napisał i obronił rozprawę doktorską nt: „Problematyka prawnoprasoznawcza tzw. dziennikarstwa śledczego”. Przedstawił uwarunkowania prawne i metodologiczne dziennikarstwa śledczego, które w konstytucyjnym pojęciu sensu stricte nie istnieje a jest kultywowane. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce – w specjalizacji dziennikarstwo śledcze otrzymał 29 września 2004r. na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

A wcześniej pod kierunkiem naukowym prof.dr hab. Haliny Satkiewicz napisał i obronił pracę magisterską przedstawiając sposoby stosowania manipulacji w przekazywaniu wiadomości w massmediach i otrzymał na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersyte-

tu Warszawskiego tytuł magistra dziennikarstwa.

Ukończył też różne kursy, m.in. kurs przygotowujący do pracy w charakterze syndyka i nadzorcy sądowego. Cyklicznie uczestniczył też w szkoleniach biegłych sądowych, organizowanych przez prezesów sądów okręgowych.

Wykładał przedmioty: dziennikarstwo śledcze, współpraca z mediami, prawo autorskie, prawo prasowe, public relations, jest też biegłym sądowym i wykonuje ekspertyzy dla sądów i prokuratur w całej Polsce z zakresu: dziennikarstwa śledczego, prawa prasowego, prawa autorskiego, etyki dziennikarskiej, praw człowieka (UE).

Ekspert w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prawnik.

czuciem autora wypowiedzi i jest dokładną manipulacją informacją, mającą na celu wyrobienie u odbiorcy przekonania, że nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym nie jest zgodna z art.180 ust.1. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mającym brzmienie, cyt.: „Sędziowie są nieusuwalni”. A tym samym wprowadzona manipulacja informacją ma na celu podważenie systemu prawnego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie doktorze, to wprowadzona nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym RP jest zgodna czy nie jest zgodna z Konstytucją RP?

Nowelizacja o której mówi pan redaktor jest zgodna z art.180 ust.1. Konstytucji RP.

To dlaczego niektórzy sędziowie Sądu Najwyższego RP muszą przejść w stan spoczynku?

Panie redaktorze, muszą przejść w stan spoczynku ponieważ sami tak zdecydowali. Skoro złożąliby wymagane ustawą dokumenty po ukończeniu 65. lat to mogliby pracować w dalszym ciągu. Ale postąpili w taki sposób jakby to oni, sędziowie SN, ustanawiali prawo i dokumentów nie złożyli. I w sytuacji wytworzonej przez siebie, zgodnie z zapisem ustawowym, muszą przejść w stan spoczynku. Przecież nikt nikogo na siłę nie usuwa z urzędu, tylko sędziowie sami się usuwają, bo nie złożyli m.in. wymaganego zaświadczenia lekarskiego.

I w sytuacji wytworzonej przez niektórych sędziów, sędziowie nie mogą mówić, że są usuwani z urzędu wbrew gwarancji konstytucyjnej, bo takie twierdzenie jest m.in. manipulacją informacją mającą na celu podważenie systemu prawnego kraju.

Co oznacza termin manipulacja informacją?

Naukowe rozumienie terminu manipulacja informacją oznacza: Wybrane części z całości informacji w taki sposób, że zmianie ulega treść zasadnicza podanej informacji, a następnie podanie w ten sposób przygotowaną informację do odbiorcy jako całość informacji – nazywamy manipulacją informacją. Mówiąc innymi słowami, informacja niepełna podana jako pełna – oznacza manipulację informacją i stosowana jest w celu osiągnięcia korzyści oczekiwanych przez udzielającego informację.

Celem dalszego wyjaśnienia przy-

wołać można jeszcze personalnie poglądy wyrażane przez ludzi nauki (zob.: *portal nauka polska* <http://nauka-polska.pl/>). Zgodnie z poglądem głoszonym w nauce, selekcja przekazywanej informacji celem uzyskania oczekiwanej przez nadawcę, reakcji u odbiorcy, oznacza manipulację informacją (por. R. Milewski, *Problematyka prawnoprasoznawcza tzw. dziennikarstwa śledczego*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004r.

Przywołany pogląd wyrażają również inni ludzie nauki (por. B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociełka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997r.).

Profesor R. Kowalczyk określa manipulację informacją słowami, cyt.: „Manipulacją są takie zabiegi i zachowania innych ludzi, stosując przy tym środki uważane za nieuczciwe. Nieuczciwość użytych środków polega bądź na wyraźnym kłamstwie, bądź na zatajaniu tego, co czytelnik powinien wiedzieć.” (zob. R. Kowalczyk, *Media lokalne i społeczeństwo*, Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Poznań 2003r.).

W dalszej części wypowiedzi sędzia uważa, cyt.: <(…) że prezes TK Julia Przylebska nie powinna komentować orzeczeń Sądu Najwyższego, bo "nie ma kompetencji".>

(<https://wiadomosci.wp.pl/wladza-ministra-sprawiedliwosci-jest-ogromna-prezes-malgorzata-gersdorf-mowi-o-trojpodziale-wladzy-6292154386601601a>) Jakie podstawy prawa ma zacytowane twierdzenie?

Twierdzenie w przywołanym przez pana redaktora cytacie nie ma żadnych podstaw prawa. A wręcz przeciwnie, orzeczenia sądów wszystkich instancji muszą mieścić się w normach społecznych, bo sędziowie wszystkich instancji wymiaru sprawiedliwości pełnią rolę służebną względem społeczeństwa a następnie państwa. W demokratycznym państwie nigdy nie będzie odwrotnie, bo społeczeństwo tworzy państwo. Nie ma takiej możliwości aby państwo tworzyło społeczeństwo. A to oznacza, że każdy obywatel ma nie tylko konstytucyjne prawo ale również konstytucyjny obowiązek sprawdzać pracę sędziów, czyli władzy sądowniczej wszystkich instancji; i tym samym ko-

mentować wydawane orzeczenie z podaniem nazwiska sędziego który wydał dane orzeczenie.

Panie redaktorze, w moim najgłębszym przekonaniu przywołany przez pana redaktora cytat należy rozpoznawać tylko w kategoriach manipulacji informacją.

Na tej samej stronie internetowej można przeczytać, cyt.: „W cywilizowanym świecie, jest niedopuszczalne, aby stawiać sędziów za orzeczenia przed dyscyplinarnymi organami - wyjaśniła.” Moje pytanie brzmi: Czy sędzia może wydać orzeczenie według swego kaprysu i nie ponieść za to żadnej odpowiedzialności?

W żadnym państwie demokratycznym nie jest tak, że sędzia może wydać wyrok na zamówienie i nie podlegać żadnym sankcjom. W państwie demokratycznym sędzia jest urzędnikiem państwowym wykonującym pracę służebną dla społeczeństwa i państwa. I każdy sędzia kontrolowany jest przez społeczeństwo i państwo. Ale życie przekonuje nas, że Polska nie jest państwem demokratycznym, dlatego w Polsce jest inaczej i są sędziowie którzy uważają się za specjalną kastę społeczną.

Tak?

Tak. Znamy z historii sędziów z okresu stalinowskiego, którzy wydawali wyroki śmierci na zamówienie polityczne. I kto ich z tego rozliczył?

I co się zmieniło od lat stalinowskich?

Tylko zmienił się system polityczny w państwie, z socjalizmu (nazywanego przez niektórych komuną) przeszliśmy na kapitalizm. A w sądach nic zasadniczego się nie zmieniło. Sędzia w dalszym ciągu może wydać wyrok według własnego kaprysu nie mający nic wspólnego z rozpoznawaną sprawą, i praktycznie jest nietykalny.

Tak?

Tak, panie redaktorze; bo kto ma rozliczyć sędziego? Drugi kolega sędzia który bardzo często postępuje w taki sam sposób? A jeżeli role się odwrócą i rozliczany będzie rozliczającym?

Natomiast w państwie demokratycznym sędzia rozliczany jest ze swojej pracy orzeczniczej przez wyborców przy urnie wyborczej. Ponieważ w demokratycznym państwie największym suwerenem jest społeczeństwo, a sędzia

jest urzędnikiem państwowym wykonującym funkcję służebną względem społeczeństwa i państwa. I tak jest w państwie demokratycznym Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (USA).

I kolejny cytat z tej samej strony internetowej: „Władza ministra sprawiedliwości jest tak ogromna, że tutaj jest trudno mówić o niezawisłości - wytłumaczyła.” Czy zgadza się pan doktor z zacytowanym stwierdzeniem?

Nie. Absolutnie nie.

Dlaczego?

Panie redaktorze, tak się składa, że przywołuje pan redaktor cytaty będące typową manipulacją informacją mającą na celu podważanie systemu prawnego w Polsce.

Czyli to jest kolejna manipulacja informacją?

Dokładnie tak.

A w jaki sposób pan doktor to uzasadni?

Panie redaktorze, manipulacją informacją jest już sam fakt, że sędzia będący autorem cytatu, z sobie znanych powodów nie wyjaśnił co rozumie pod pojęciem: „Władza ministra sprawiedliwości jest tak ogromna, że tutaj jest trudno mówić o niezawisłości - wytłumaczyła.” I właśnie taka niepełna wypowiedź podana jako pełna wypowiedź, jest już manipulacją informacją. Ponieważ ma na celu przekonać odbiorcę, że władza ministra uniemożliwia pracę sędziom.

A w rzeczywistości jest dokładnie odwrotnie. Obecna władza ministra oznacza kropelkę demokracji pośredniej, w której minister nie jest tylko figurantem, ale ma możliwość wypowiedzenia się przy wyborze osób do pełnienia funkcji sędziego. Ta kropelka demokracji nazywa się demokracją pośrednią.

Co to oznacza demokracja pośrednia?

To znaczy, że ktoś wybrany przez nas w wyborach powszechnych robi coś za nas z naszego upoważnienia i dla naszego dobra, czyli dobra ogółu.

Może pan doktor podać przykład?

Przykładowo: W demokracji pośredniej społeczeństwo w wyborach powszechnych wybiera parlamentarzystów z których wybrany jest minister sprawiedliwości. Następnie mini-

ster sprawiedliwości z upoważnienia i w imieniu swoich wyborców wybiera osoby do pełnienia funkcji sędziego. Oczywiście byłoby to niemożliwe fizycznie aby jeden minister mógł wybrać dziesięć tysięcy sędziów, dlatego mówimy tylko o Sądzie Najwyższym.

Czy sędzia może podważać system prawny swego kraju?

Nie.

Dlaczego?

Panie redaktorze, podstawową rolą sędziego jest wydawanie orzeczeń. Natomiast wszelkie dyskusje na temat zasadności i zgodności z Konstytucją RP danej ustawy lub zapisu w ustawie, nie należą do orzecznictwa tylko do działań politycznych. A sędzia z racji wykonywanej funkcji sędziego nie ma prawa zajmować się polityką, tylko ma obowiązek wcielać w życie ustanowione prawo, czyli wydawać orzeczenia (wyroki) na podstawie ustanowionego prawa.

A jeżeli sędziemu nie podoba się dana ustawa, czy zapis w ustawie?

Jeżeli sędziemu nie podoba się dana ustawa, czy zapis w ustawie, to w tym celu powołany jest Trybunał Konstytucyjny, i sędzia tak jak każdy niezadowolony, ma prawo zaskarżyć ustawę lub zapis w ustawie do Trybunału Konstytucyjnego.

I to wszystko co może zrobić sędzia, któremu nie podoba się ustawa lub dany zapis w ustawie?

Tak. To wszystko. Panie redaktorze, jeżeli sędzia rozpoczyna działalność polityczną, to natychmiast powinien być wydalony z funkcji sędziego.

Ale tak się nie dzieje...

No właśnie. I czy można zaprzeczyć, że sędziowie są specjalną kastą społeczną?

Co pan doktor chciałby dodać, o co nie zapytałem?

Korzystając z możliwości głosu chciałbym przede wszystkim zaznaczyć, że wszystkie osoby ubiegające się o pełnienie funkcji sędziego we wszystkich instancjach wymiaru sprawiedliwości (wszystkich szczeblach sądów) w państwie demokratycznym wybiera społeczeństwo na określoną kadencję, najlepiej czteroletnią. Tak samo jak parlamentarzystów i samorządowców.

I to samo społeczeństwo kontroluje pracę sędziów wszystkich instancji,

czyli analizuje i komentuje orzeczenia sędziów z podaniem ich nazwisk, bo to jest podstawowy konstytucyjny obowiązek każdego obywatela. A w kontroli orzeczeń sądowych pomaga przede wszystkim prasa, ujawniając sposób pracy danego sędziego. I doinformowany obywatel ma większą możliwość dokonania trafnego wyboru przy urnie wyborczej.

Ale tak dzieje się na przykład w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (USA). A Polska póki co, nie należy do państw demokratycznych; pomimo, że jest taki zapis w Konstytucji RP.

W Polsce jeżeli pan redaktor skomentuje publicznie orzeczenie sądu z podaniem nazwiska sędziego, to może spodziewać się oskarżenia o art.212.kk. i 216.kk.

Jakie mają brzmienie wymienione przez pana doktora podstawy prawa?

Pierwszy ma brzmienie, cyt.: „Art. 212. § 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. § 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. (...)”

A drugi ma brzmienie, cyt.: „Art. 216. § 1. Kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. § 2. Kto znieważa inną osobę za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. (...)”

Dziękuję za rozmowę:

C.S.

Ciąg dalszy ze s.1
Od naszej korespondentki z Francji

ROMAN CIEŚLEWICZ

wystawa prac Paryż 2018

Sztuki Dekoracyjnej (Musée d'Arts Décoratifs) zorganizowało wystawę prac Romana Cieślewicza pod nazwą FABRYKA OBRAZÓW. Wystawa odbyła się w skrzydle gmachu muzeum Luwru przy ulicy Rivoli 107, w Paryżu (Francja). Zwiedzających było sporo, wystawa była zorganizowana w centrum Paryża w miejscu bardzo turystycznym.

A została zorganizowana w ra-

mach międzynarodowego programu kulturalnego "Polska 100" z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości i podobne wystawy mają miejsce w innych miastach, np. w Berlinie.

Wystawę sponsorował Instytut Adama Mickiewicza z siedzibą w Warszawie.

Liczne wystawy i muzea w Paryżu cieszą się niesłabnącym powodzeniem u zwiedzających zarówno

paryżan, jak i turystów. Jednym z nich jest Musée d'Arts Décoratifs mieszczące się w jednym ze skrzydeł gmachu Luwru. Posiada ono jedną z największych kolekcji dzieł sztuki dekoracyjnej (150 tysięcy dzieł) datowanych od okresu średniowiecza do czasów nam współczesnych, obejmującą wszystkie dziedziny sztuki dekoracyjnej wykorzystującej takie materiały, jak drewno

(rzeźba, meble, boazerie), metal (złotnictwo, przedmioty z żelaza, brązu, cyny), a także tkaniny, ceramikę, szkło, skórę, i wiele innych materiałów.

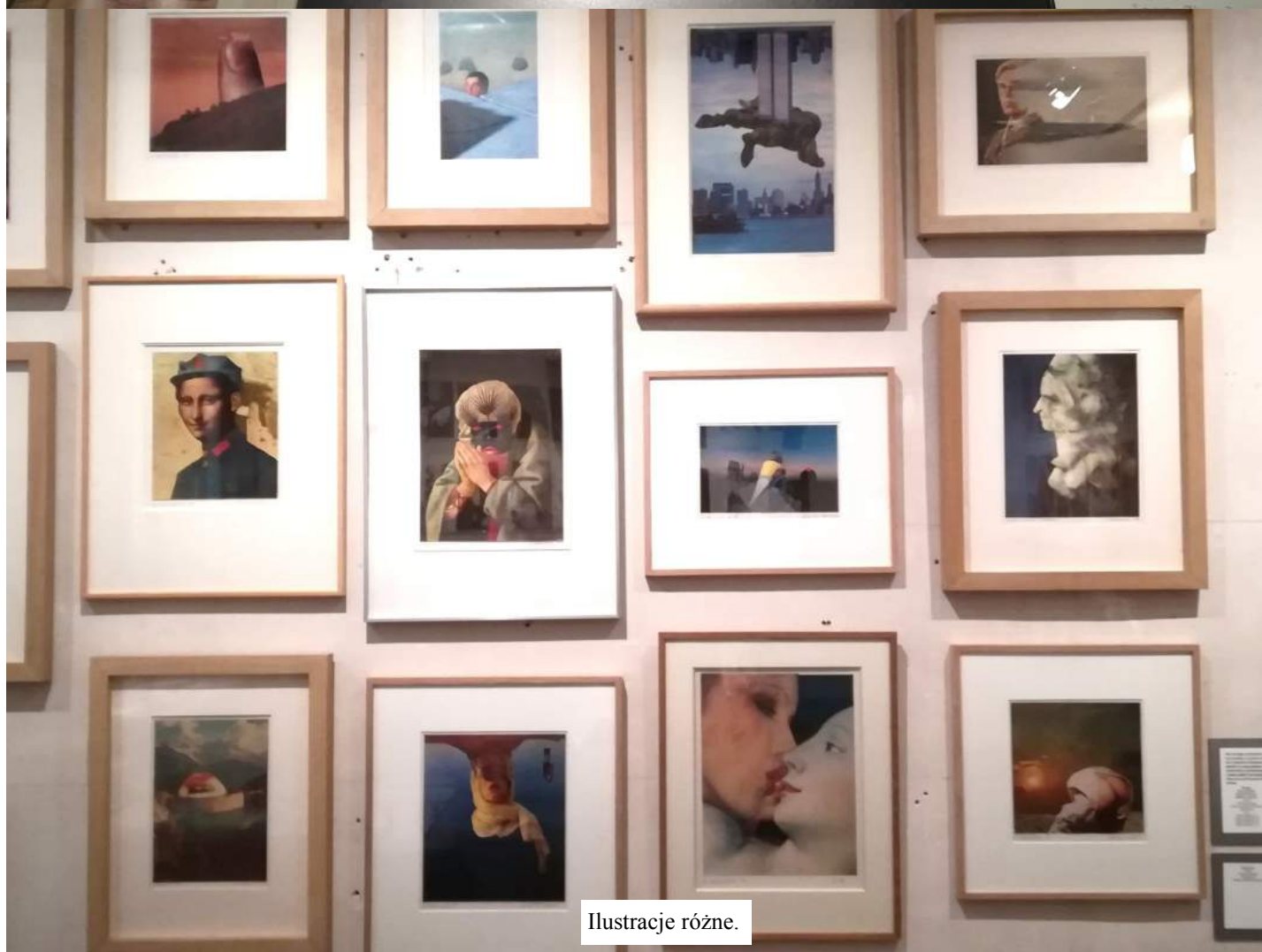
W muzeum organizowane są też wystawy okresowe. W dniach 3 maja do 23 września 2018 r. miała miejsce właśnie wystawa o której mówię, czyli prac polskiego plastyka Romana Cieślewicza (1930-1996), przedstawiająca jego życie i



Plakat i makieta plakatu dla Francuskiej Partii Komunistycznej.



Prezentacja ilustracji
książkowych.



Ilustracje różne.



Plakat dla wystawy w Centrum Georges Pompidou w Paryżu.

twórczość. Roman Cieślewicz, urodzony we Lwowie, ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, a następnie poświęcił się sztuce plakatu stając się jednym z najwyżej cenionych przedstawicieli polskiej szkoły plakatu. Był odznaczany wieloma nagrodami w tym nagrodą Ministerstwa Sztuki i Kultury w 1961 roku za całokształt twórczości. Dziś można oglądać jego prace w Muzeum Plakatu Polskiego w Wilanowie. Dla bardziej zainteresowanych podajemy strony internetowe:

<http://plakatpolski.pl/producent/cieslewicz-roman>

<http://www.postermuseum.pl/kolekcja/kolekcja-plakatu-polskiego/>

Poszukując korzystniejszych dla siebie warunków pracy jako artysty, wraz z żoną Alina Szapocznikow, wyemigrował do Francji w roku 1963 i tam rozwijał swój talent zadziwiając świat.

Prace artystyczne Romana Cieślewicza są odbiciem realnego świata oraz świadczą o autorze jako o człowieku, którego uwagę przyciągały aktualne wydarzenia i był zaangażowanym w problematykę współczesności. Tę myśl ilustruje plakat Cieślewicza przedstawiający cyklopa, który nie mrużąc oka śledzi nieustannie otoczenie i widzi więcej, niż zwykła istota. Roman Cieślewicz uważał, że artysta powinien obserwując świat nie tylko informować, ale też te informacje komentować, odwoływać się do wrażliwości widza i jego sumienia. Artysta wybrał sposób pracy przypominający metodę reportera lub dziennikarza, tyle że zamiast słów używał form obrazowych. Jego wypowiedzią był obraz. Nie wahał się przedstawiać widzianą przez siebie rze-

czywistość tak, by wryła się w pamięć wywołując silne emocje, prowokując reakcję publiczności uśpionej natłokiem przelotnych informacji przelewających się w mass mediach. Jego plakaty to przekazy czytelne dla odbiorcy i trafiające w sedno przedstawianego problemu.

Roman Cieślewicz był więc twórcą zaangażowanym, interesującym się zagadnieniami społecznymi, kulturalnymi oraz politycznymi. W pracy opierał się na stworzonym przez siebie „archiwum” stanowiącym zestaw fotografii, wycinków z gazet i czasopism, posegregowanych według tematów, oraz zawierającym serię ulubionych form graficznych, takich jak wycięte z papieru koła, trójkąty, itp. Stosował różne techniki plastyczne, takie jak farba, kolaż, fotomontaż, itp.

Roman Cieślewicz znany jest publiczności francuskiej jako autor znakomitych plakatów teatralnych, filmowych widowiskowych, wystawowych oraz ilustracji książek i czasopism, ponieważ pracował często na zlecenie wydawców, organizatorów wystaw, producentów filmowych, izby rzemieślniczej, a nawet partii komunistycznej. Był dyrektorem artystycznym czasopisma „Elle”, „Vogue” i czasopisma o sztuce „Opus International”. Pracował także jako wykładowca w szkole sztuk plastycznych Atelier Jullian, która dziś nosi nazwę Ecole Penninghen. Uznany został za jednego z najwybitniejszych twórców sztuki graficznej drugiej połowy XX wieku.

Na wystawie liczącej około 700 eksponatów, zobaczyć można między innymi takie prace, jak:

- ilustracje do katalogu jednego z największych w Paryżu centrum wystaw, Centrum Georges Pompidou, wykonanego w 1978r. z okazji pierwszej rocznicy działalności tego obiektu;
- ilustracje do książki Anatole France pod tytułem „Les dieux ont soif” [Anatole France „Bogowie są spragnieni”]
- plakat „Mona-Tse-Tung” – jeden z najbardziej znanych plakatów (Muzeum Sztuki Współczesnej w Val-de-Marne; Francja]
- ilustracje czasopisma „Kamikaze” o aktualnościach politycznych;
- makiety plakatów dla partii politycznych.

Roland Topor, jeden z przyjaciół Romana Cieślewicza jest autorem szarady umieszczonej w wejściu na wystawę. Ta zagadka w formie wiersza to humorystyczny akcent, w stylu „esprit français”, mający zwiedzającemu pomóc wymówić prawidłowo nazwisko autora eksponatów. I jest dowodem sympatii dla artysty.

<https://www.parisinfo.com/musee-monument-paris/71359/MAD-Musee-des-Arts-Decoratifs>

<https://www.actualitte.com/article/monde-edition/au-mad-se-pencher-sur-la-fabrique-des-images-par-roman-cieslewicz/88076>

E.Pietruch
Francja

Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk haptenolog z Goleniowa

cz.22



Fot. E. Pietruch

Publikujemy 22 odcinek z książki pt. **Haptenowe (antygenowe) działania organizmów – przyczyna wielu zjawisk i chorób**, autorstwa p. Jerzego Grzeszczuka eksperta inżyniera haptenologa z Goleniowa. Książka wydana była w roku 1998; a zainteresowanych zakupem książki informujemy, że nakład jest wyczerpany. Ale książka jest dostępna w **czytelniach** następujących bibliotek: 1) Biblioteka Narodowa w Warszawie, 2) Biblioteka Lekarska w Warszawie 3) Biblioteka Pedagogiczna w Warszawie, 4) Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, 5) Biblioteka Wojewódzka w Szczecinie. A także w Bibliotekach Uniwersyteckich w: 5) Katowice, 6) Kraków, 7) Lublin, 8) Łódź, 9) Toruń, 10) Wrocław.

W dzisiejszym odcinku przedruk rozpoczynamy kontynuację rozdziału: **NIEBEZPIECZNA HIPNOZA**, cyt. „(...) Wyjaśniając naturę hipnozy szkodliwej, groźnej dla zdrowia i życia pacjenta, należy rozpatrywać oddzielnie efekty uzyskiwane słowem mówionym od efektów powodowanych wdychaniem wraz z powietrzem substancji pochodzących z organizmu hipnotyzera.

Hipnotyzowanie może okazać się szkodliwe, gdy do organizmu pacjenta wnika wraz z powietrzem



Jerzy Grzeszczuk, rok urodzenia 1939. Matura w 1957, Technikum Budowy Maszyn w Elblągu. 1957-60 pomocnik tokarza w Zakładach Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu. 1960-61 zasadnicza służba wojskowa. 1961-1963 nauka w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, tytuł pilota w stopniu podporucznika. 1972-75 studia zaoczne w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, dyplom inżyniera - pilota. W roku 1983 zwolniony ze służby wojskowej w stopniu majora.

Od 1981 zainteresowania biologią molekularną. Autor dwóch wykładów (linijka z podziałkami

krotności jednostek miary układu SI oraz podwozie do wózka dziecięcego przystosowanego do jazdy po schodach).

Udział w 24 konferencjach naukowych w Polsce i za granicą. Autor czterech publikacji naukowych o toksycznym działaniu ludzi:

1/ Rummyantsev S.N.; Grzeszczuk J.: "Nasilno mił nie budiesz"(w j. rosyjskim). Chimija i Żizń. Akademia Nauk ZSRR Moskwa. Styczeń 1990. 1, strony: 34-37.

2/ Rummyantsev S.N., Grzeszczuk J.: "Pathogenic Effects of the Human Chemical Biofield". Medical

hapteny pochodzące od niektórych osób. Najczęściej zjawisko to występuje, gdy odległości między osobami są bardzo małe albo gdy osoby przebywają w ciasnym i źle wietrzonym pomieszczeniu. Z moich badań wynika, że w wyniku wdychania obcych haptenów u osoby uczulonej na te hapteny może pojawić się w jego krwi hemaglutynacja bierna erytrocytów. Jeśli hemaglutynacja bierna wystąpi, to w krótkim czasie mogą pojawić się objawy niedokrwienia tkanek. Są to następujące objawy: senność, mdłości, zaburzenia wzrokowe, ośpienie umysłowe, halucynacje, zaburzenia nerwowe, zaburzenia w pracy serca, zaburzenia w oddychaniu, uczucie ściskania gardła, drętwienie rąk i nóg, a nawet może nastąpić śmierć. Są to więc objawy szkodliwe dla zdrowia, a nawet groźne dla życia.

W takim rozumieniu słowa *hipnotyzowanie* będę opisywać naturę szkodliwej i niebezpiecznej hipnozy. W definiowaniu szkodliwej hipnozy proponuję powrócić do niesłusznie krytykowanych i negowanych poglądów, że to zjawisko może być powodowane „fluidami” emitowanymi przez organizm hipnotyzera. Sposób szkodliwego hip-

Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1995; 45, 1: 94-98.

3/ Grzeszczuk J.: "Lewis Antigens as a Possible Cause of Sudden Death of Previously Healthy Adults and Infants and of Diseases and Phenomena Linked to Tissue Ischemia". Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1997; 49, 525-527.

4/ Grzeszczuk J.: "A Possible Reason for the 'Fatal Vision' of the Famous American Surgeon Jeffrey MacDonald" w: Tymieniecka A.T. (redaktor): „The origins of life”. World Institute for Advanced

Phenomenological Research and Learning. Kluwer Academic Publishers. Dordrecht, Boston, London. Analecta Husserliana LXVI, 349-355. 2000.

Wymienione trzy prace [2, 3, 4] opublikowane były w języku angielskim, bo naukowcy na całym świecie porozumiewają się językiem angielskim. Dostęp do publikacji jest przez internet.

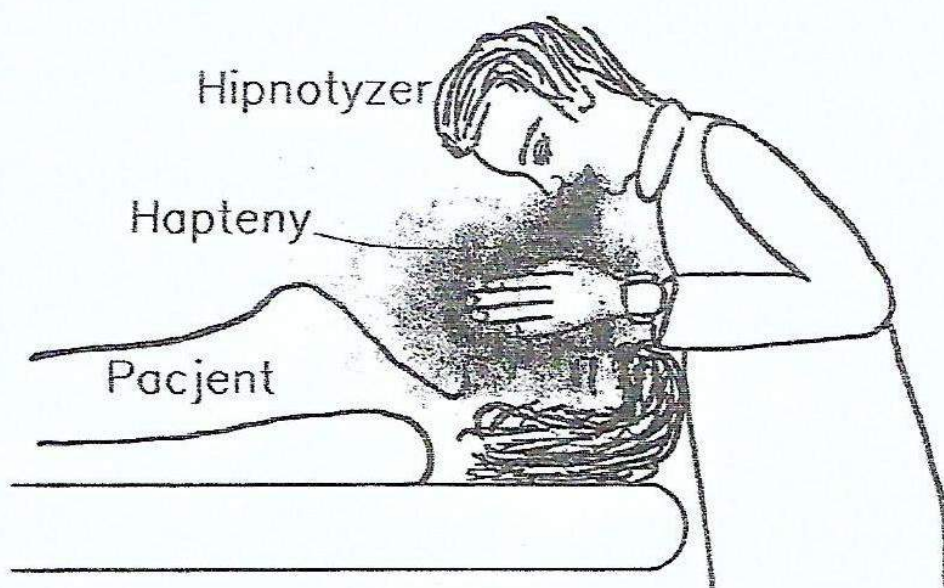
Poza tym, Jerzy Grzeszczuk wydał kilka książek w języku polskim. Wszystkie są dostępne w Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz w bibliotekach uniwersyteckich.

Od roku 2002 prowadzi własny **Instytut Haptenologii** – pierwszy w świecie.

(red.)

notyzowania przedstawiam na ryc.41. Ta rycina, powstała na podstawie fotografii słynnego fińskiego psychiatry dr. Reima Kampmana, przedstawia hipnotyzowanie [12]. Układ postaci pozostawiłem niezmieniony. Dorysowałem tylko hapteny wydalone do powietrza z płuc hipnotyzera. Także gruczoły potowe, których ogromne skupisko

znajduje się na wewnętrznej stronie dłoni, wydają pot zawierający hapteny rozpraszające się w powietrzu. Hipnotyzer swoimi haptenami skaża powietrze w pobliżu nosa pacjenta: „*Masz, pooddychaj sobie moimi haptenami!*”. Podczas wdechu nos pacjenta działa podobnie jak ssawka odkurzająca – zasysa duże ilości haptenów, które przedo-



Ryc. 41: Sposób szkodliwego hipnotyzowania.

stają się do krwi, a tam u niektórych osób mogą zlepić się z błonami erytrocytów. W takim przypadku we krwi pojawiają się erytrocyty o zmienionych determinantach antygenowych. Jeśli we krwi występują odpowiednie przeciwciała, to zmienione erytrocyty są zlepiane przez przeciwciała. Zlepy erytrocytów zatykają przepływ krwi w naczyniach włosowatych. Pojawia się niedotlenienie tkanek, szczególnie tkanki mózgowej. W ten sposób hipnotyzer zdobywa sobie przewagę nad swoim pacjentem, u którego pojawiają się objawy z niedokrwienia mózgu: senność, ośpienie umysłowe, halucynacje, itd. (Ryc.41: Sposób szkodliwego hipnotyzowania.)

Dr. R. Kampman jest autorem pracy doktorskiej „Hypnotically induced multiple personalities” (Zmiana osobowości podczas hipnozy). Wyżej opisanym sposobem poddał hipnotyzowaniu 450 osób. Spośród nich około 190 mogło wpaść w stan głębokiej hipnozy, a u 14 podczas halucynacji zmieniła się ich osobowość i przenieśli się mentalnie w czasie o tysiące lat wstecz. Pacjentka Kirsti Otsamo podczas hipnozy majaczyła, nie zawsze odpowiadała na pytania hipnotyzera, miała halucynacje, resztką świadomości opowiadała kolejno, że umarła, jest Rosjanką, znów umarła, płynie w białej łódce, wszystko jest białe, znów umarła, itp. [12]. Jest prawdopodobne, że hipnotyzer kilka razy „dawał jej pooddychać swoimi haptenami” prowokując niedokrwienie tkanki mózgowej, następnie oddalał się pozwalając na dokonanie się hemolizy i odetkanie naczyń włosowatych mózgu, dlatego Kirsti pięciokrotnie zbliżała się do granicy między życiem a śmiercią, po czym czuła odradzanie się w nowych postaciach. Po seansie oświadczyła, że nie miała pojęcia, co powiedziała w trakcie snu hipnotycznego. Dopiero po sześciu latach odtworzono jej nagranie rozmowy z seansu hipnotycznego. Stwierdziła, że była przekonana, że seans trwał tylko kwadrans. W rzeczywistości była uspiwna przez trzy godziny. Po seansie czuła się bardzo źle, tak jakby sie-

działa i intensywnie myślała przez parę dób bez chwili odpoczynku. Czuła całkowitą pustkę, a później przyszło uczucie ulgi i oswobodzenia.

Lewis R. Wolberg [20] napisał, że podczas hipnozy: „...poczucia odprężenia i senności bywają niekiedy przedstawiane jako opuszczanie się w głąb szybu, bądź wznoszenie się windą. Pacjent widzi samego siebie na czarnoksiężskim dywaniku, unoszącym się w chmury”. Przytacza relacje osób, które swoje halucynacje w transie hipnotycznym opisywały następująco: 1/. Mój umysł i ciało rozłączyły się. 2/. Moje ciało wydawało mi się obce, tak jakby nie należało do mnie. 3/. Wydawało mi się, że stoję w rogu pokoju i patrzę na samego siebie siedzącego na kanapie. 4/. Widziałem oślepiające światło.

HIPNOTYCZNE STANY

Lekarz Raymond A. Moody [22] opisał halucynacje osób, u których po zawale serca albo znacznej utracie krwi wskutek wypadku lekarze stwierdzili śmierć kliniczną. Jednak osoby te przeżyły dzięki reanimacji. Halucynacje te są podobne do tych podczas hipnozy. Cytuje:

* Wiele osób określa to, jako uczucie pływania, uczucie braku ciężaru albo uczucie szybowania.

* Poczułem, że opuszczam swoje ciało. Wydawało mi się, że szybuję. Obejrzałem się i zobaczyłem siebie leżącego na łóżku.

* Z początku czułem się okropnie, lecz nagle ujrzałem niezwykle jasne światło. Była to ogromna ilość światła.

Podczas szkolenia lotników przekazuje im się wiedzę o zjawisku głodu tlenowego. Otóż w miarę wzrostu wysokości obniża się ciśnienie powietrza i spada ilość tlenu zawartego w powietrzu. Wysokość pięciu kilometrów jest górną granicą, na której można przebywać bez urządzeń tlenowych. Powyżej wysokości siedmiu kilometrów może wystąpić senność, osłabienie wydolności umysłowej, euforia, nudności, utrata przytomności i śmierć z powodu niedotlenienia tkanki mózgowej. Zawodowi piloci jeden

raz w roku są badani w komorze niskich ciśnień, gdzie mogą sami przekonać się, co to znaczy niedotlenienie tkanki mózgowej. Oczywiście, że podczas takich badań nie dopuszcza się do omdlenia, a w przypadku omdlenia natychmiast podaje się czysty tlen do oddychania. Jednakże badania takie mają wielkie znaczenie dla bezpieczeństwa lotów, bowiem w ten sposób pilotom przypomina się o zagrożeniu podczas wykonywania lotów wysokościowych. Temu zagrożeniu przeciwdziała się na wiele sposobów, takich jak:

1/. Budowa szczelnych kabin zasilanych sprężonym powietrzem. 2/. Słowne przypominanie pilotom o obowiązku zakładania maski tlenowej w przypadku lotu na wysokość większą niż pięć kilometrów. 3/. Stosowanie szczelnych hełmów zasilanych tlenem. 4/. Stosowanie szczelnych kombinezonów zasilanych tlenem.

Pomimo stosowania środków zapobiegających głodowi tlenowemu, czasem zdarzają się awarie i wypadki. Piloci, którzy podczas wypadku przeżyli ostry głód tlenowy i znaleźli się na granicy między życiem a śmiercią, po wyzdrowieniu relacjonowali niekiedy, że doznawali halucynacji bardzo podobnych do tych, jakie wymieniali pacjenci Reima Kampmana, Lewisa Wolberga, Raymonda Moody.

Ja byłem zawodowym pilotem przez 20 lat. Wykonywałem loty na wysokościach do dwudziestu kilometrów, ale podczas lotów nigdy nie doznałem objawów z niedokrwienia mózgu. Wiem tylko, że takie objawy poprzedzają śmierć. Tak więc, należy stwierdzić, że cechy wspólne mają halucynacje, które pojawiają się podczas: 1/. Zabiegów opisanych w tekście „Uzdrawianie biopolem”. 2/. Hipnozy demonstrowanej przez dr. R. Kampmana. 3/. Hipnotycznego snu (Lewis Wolberg). 4/. Stanu śmierci klinicznej (Raymond Moody). 5/. Silnego głodu tlenowego.

Przyczyną takich halucynacji może być **niedokrwienie mózgu**.

HIPNOZA SMIECHU WARTA

Lechosław Gapik w swej książ-

ce „Hipnoza i hipnoterapia” wydanej w roku 1984 (książka miała dwa nieco różniące się wydania) [21], na stronie 43 zacytował zdanie Iwana Pawłowa: „Schizofrenia jest stanem chronicznej hipnozy”. Na stronie 76 wymienił objawy wyznaczające głębokość hipnozy: drżenie powiek, niemożność otwarcia oczu, niemożność poruszania rękami, katalepsja, anestezja, halucynacje wzrokowe i słuchowe, całkowita amnezja, całkowity somnambulizm.

Dla wyjaśnienia podaje znaczenie niektórych wyrazów: 1/. Katalepsja oznacza zastygnięcie w przyjętej lub zadanej pozycji, tzw. woskowa elastyczność. 2/. Anestezja oznacza utratę czucia. 3/. Amnezja to całkowita utrata pamięci o wydarzeniach z danego okresu. 4/. Somnambulizm czyli lunatyzm – wykonywanie we śnie, podświadomie czynności, do których dana osoba przywykła, np. chodzenie, przekładanie rzeczy. 5/. Halucynacje podzielono na: 1/. Pozytywne – gdy widzi się albo słyszy coś, czego w rzeczywistości nie ma, 2/. negatywne – gdy nie widzi się i nie słyszy tego, co w rzeczywistości istnieje.

Wyżej wymienione objawy świadczą o szkodliwości hipnozy dla zdrowia. Tymczasem na stronie 76 autor wprowadza czytelnika w osłupienie, pisząc: „Należy bowiem pamiętać, że nigdy nie przedstawiono przekonujących dowodów na szkodliwość hipnozy zawartej w samej naturze tego zjawiska”.

Trudno zgodzić się z autorem, który sam przytoczył dowody na szkodliwość hipnozy. Zamiast ostrzegać przed hipnotyzerami, to na stronie 131 ośmielił się jeszcze stwierdzić: „Stan hipnotyczny w swej naturze jest obojętny dla zdrowia”.

Od roku 1982 starałem się publikować swoje prace o szkodliwej hipnozie. W roku 1984 Towarzystwo Rozwoju Rodziny w Warszawie zleciło dr Lechosławowi Gapikowi napisanie recenzji do mojej 66 stronicowej pracy pt. „Hipnoza i następstwa hipnotyzowania”. W pracy tej wykazałem szkodliwość hipnotyzowania, ale dr Gapik nie zgodził się z moimi poglądami i w recenzji z 12 listopada 1984 r. napi-

sał: „Z pełną odpowiedzialnością muszę stwierdzić, że jest to twierdzenie zrodzone w umyśle chorym, a cała ta „praca” może co najwyżej stanowić ciekawy materiał dla osób zainteresowanych twórczością paranoiczną, pozornie uporządkowaną i logiczną, a w istocie bezsensowną, oparta na fałszywych założeniach i niezwykle powierzchownej wiedzy.”

Ja natomiast, żeby nie popełnić błędu w ocenie stanu umysłu Lechosława Gapika, postanowiłem go zobaczyć. W tym celu pojechałem na zebranie towarzystwa naukowego, gdzie pan Gapik był obecny i brał udział w dyskusji. Dyskretnie go obserwowałem. Na tej podstawie z pełną odpowiedzialnością muszę stwierdzić, że pan Gapik jest zdrowy na umyśle, ale jego umysł pracuje na bazie współczesnej wiedzy o naturze hipnozy. Ta wiedza była dotąd tajemna, pełna sprzeczności i zagmatwana. Hipnoza to magiczne słowo, które wzbudza zainteresowanie wszystkich.

Dr psychiatra Lechosław Gapik nazywa hipnotyzowaniem zabiegi, które sam stosuje w leczeniu. Z treści jego książki wynika, że jego sposoby hipnotyzowania są humanitarne, nieszkodliwe dla zdrowia, śmiechu warte i prawdopodobnie z tego właśnie powodu **działają uzdrawiająco**. Na stronie 92 dr Gapik napisał o przeprowadzonym przez niego eksperymencie: „...w którym grupa znajdujących się w głębokiej hipnozie studentów halucynowała sceny ze starych filmów, pokazujące rzucanie się tortami. Niektórzy członkowie tej grupy reagowali dość umiarkowaną wesołością, ale inni po prostu <kulali się ze śmiechu>...”.

Nie wiadomo, co ta **śmiechoterapia** ma wspólnego z greckim wyrazem oznaczającym sen. **Śmiech to zdrowie!** Tylko dla czego **gapikoterapie** nazywać hipnotyzowaniem? –

Znalazłem powód, bo na stronie 72 dr Gapik napisał: „Tak więc do grupy osób niepodatnych na hipnozę zalicza się niedorozwiniętych umysłowo, osoby chore psychicznie i osoby z defektem organicznym ośrodkowego układu nerwowego.”

Po takim wyjaśnieniu, każdy bojaźliwy student, którego dr Gapik kształcił na uniwersytecie, przestraszy się i będzie udawał podatność na hipnozę. W rzekomo głębokiej hipnozie będzie, jak artysta grał swoją rolę, że doznaje halucynacji, katalepsji... Jeśli ujawni inną postawę, to „profesor” może go zaliczyć – tak, jak i mnie – do grupy chorych psychicznie albo postawić ocenę niedostateczną, co z kolei może grozić utratą stypendium lub wydalaniem z uczelni. Nic dziwnego, że **zdrowi na umyśle studenci kulali się ze śmiechu**.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Czy każdy może być hipnotyzerem?

Większość ludzi (80%) wydalą substancje grupowe krwi A, B, H (hapteny). Jednakże wydalacze różnią się między sobą rodzajami oraz ilością wydalanych haptenów. Nie może być hipnotyzerem wydalacz znikomej ilości haptenów.

Wydalacze dużych ilości haptenów mogą hipnotyzować tylko osoby mające przeciwciała, z którymi te hapteny mogą się zlepić. Oprócz tego, żeby nastąpiła hemaglutynacja bierna, hapteny hipnotyzera muszą także zlepić się z błonami erytrocytów – zatem muszą to być glikosfingolipidy, a nie każdy obcy hapten jest glikosfingolipidem.

W praktyce rezultat zahipnotyzowania osiąga się tym szybciej, im większe ilości szkodliwych haptenów przedostają się do krwi oraz im więcej jest przeciwciał zdolnych do zlepienia się z tymi haptenami.

Osoby o grupie krwi AB – jeśli są wydalaczami haptenów A i B – mogą hipnotyzować osoby mające przeciwciała anty-A i anty-B. Takie przeciwciała występują u osób z grupami B, A i 0.

Z tabelki 3 wynika, że w USA około 96% osób ma przeciwciała anty-A albo anty-B, albo oba te rodzaje przeciwciał.

Wydalacze haptenów A₁ mogą hipnotyzować osoby mające przeciwciała anty-A₁, czyli te z grupami krwi 0, B, 2% A₂ oraz 26% A₂B.

W Polsce około 54% osób ma przeciwciała anti-A₁.

Osoby najczęściej podatne na hipnozę mają grupy krwi O, bo u tych osób występują aż dwa rodzaje przeciwciał: anti-A i anti-B.

Osoby najczęściej odporne na hipnozę mają grupy krwi A₁B, bo te osoby najczęściej nie mają przeciwciał wobec ludzkich haptenu.

Jednak bez względu na grupę krwi można być silnie uczulonym na inne ludzkie antygeny, np. Le^a, Le^b, Sd^a, I, dlatego takie osoby mogą zostać zahipnotyzowane przez wydalacze ww. antygenów.

Wszystkie osoby z grupą krwi O h (Bombay), a także bardzo rzadko osoby z grupami krwi A₁, B, A₁B mają przeciwciała anti-H, dlatego te osoby mogą być hipnotyzowane przez wydalacze haptenu H.

Antygen H jest antygenem publicznym i występuje u prawie wszystkich ludzi. Największa ilość antygenów H w wydzielinach mają wydalacze z grupą krwi O. Osoby z grupą krwi A, mają niższy poziom antygenów H, i jeszcze niższy jest on u osób grupy B. Najniższy poziom występuje u osób grupy A₁B [34]. Z wymienionego powodu antygeny H występujące u większości ludzi mogą być szkodliwe dla osób mających przeciwciała anti-H, a szczególnie silnie mogą oni reagować na antygeny wydzielane przez wydalacze z grupą krwi O.

Jeśli uwzględnimy fakt, że oprócz antygenów A, B i H wydzielane są też inne antygeny, to okaże się, że teoretycznie każdy może być hipnotyzorem, czyli każdy może zaszkodzić bliźniemu haptenu wydzielanymi do otoczenia.

Dlaczego nie każdego można zahipnotyzować?

Osoby nie mające przeciwciał zdolnych do zlepiania się z haptenu hipnotyzera są całkowicie odporne na hipnotyzowanie. Także osoby mające bardzo mało przeciwciał są odporne na hipnotyzowanie. Jeśli w dużych ilościach występują przeciwciała zdolne do zlepiania się z haptenu hipnotyzera, to dodatkowym warunkiem uzyskania hemaglutynacji biernej jest zdolność obcych haptenu do zlepiania z błoną komórkową erytrocytów. Dotychczas decydował przy-

padek, że hipnotyzer trafiał na osobę podatną do zahipnotyzowania (omdlenia). Obecnie można typować hipnotyzera i medium na podstawie wyników badań budowy chemicznej organizmów obu osób.

Dlaczego małe dzieci i starców trudno zahipnotyzować?

Odpowiedź na to pytanie znajduje się na ryc.4. Dzieci do lat 5 z reguły (zdarzają się wyjątki) mają bardzo mało naturalnych przeciwciał. Także u starców zanikają przeciwciała.

Jeśli małe dzieci i starcy wdychają haptenu hipnotyzera, to z powodu małej ilości przeciwciał hemaglutynacja bierna erytrocytów jest nieznaczna i słaba, np. zlepione erytrocyty po dwa w zlepnie przepływają bez trudu przez naczynia włosowate. Noworodki karmione piersią mogą być bardzo podatne na hipnotyzowanie dlatego, że mają dużo rozmaitych przeciwciał pochodzących od matki (patrz rozdział „Nagła śmierć noworodków”).

Dlaczego osoby histeryczne są podatne na hipnotyzowanie?

(...).

Cdn.

**Zgodę na przedruk
wyraził autor książki:**

**Jerzy Grzeszczuk
ekspert inżynier
haptenolog z Goleniowa**

**Przygotował:
R. Milewski**

PS

Czytelników bardziej zainteresowanych wpływem haptenu na życie ludzkie informujemy, że temat haptenu wywołał duże zainteresowanie i dlatego we Francji została specjalnie utworzona strona internetowa www.haptenes.fr poświęcona książce p. Jerzego Grzeszczuka: "Haptenowe (antygenowe) działania organizmów-przyczyna wielu zjawisk i chorób".

W książce autor przedstawił, w jaki sposób odkrył przyczyny chorób przewlekłych i chorób zwanych nieuleczalnymi oraz relacje osób, które odzyskały zdrowie stosując się do wskazówek i rad autora. Na stronie internetowej, można znaleźć też część teoretyczną, zaczerpniętą z książki autora, pozwalającą lepiej zrozumieć to tak ważne i niezwykle odkrycie w

historii ludzkości.

Doświadczenia autora wykazują, jak prostym sposobem można uniknąć wielu chorób powodujących problemy zdrowotne. W tym miejscu sprawdza się stara maksyma: Łatwiej zapobiegać niż leczyć.

Dla bardziej zainteresowanych można jeszcze dodać informację, że artykuł na ten sam temat istnieje też cały czas na blogu naturopatów szwajcarskich. Wystarczy kliknąć bon-coin-sante.com a potem w kolumnie po prawej stronie napis „Le Blog”. I następnie przewijać, aż do daty „24 avril” (czyli 24 kwietnia). Ponieważ artykuły publikowane są w sposób chronologiczny, odnajdziemy poszukiwany artykuł w dalszej kolejności.

R.

Tłumaczenie:

De nombreux lecteurs ont manifesté leur intérêt pour le sujet des haptènes, c'est pourquoi un site internet à leur intention a été créé, et il est dédié au livre de Jerzy Grzeszczuk, intitulé „Les haptènes dans l'étiologie des maladies physiques, mentales et leur rôle dans des troubles du comportement”.

L'auteur y décrit son chemin vers la découverte des causes de maladies chroniques et des maladies dites incurables. Il présente aussi les récits de personnes qui ont retrouvé la santé grâce aux conseils de l'auteur. La partie théorique du livre permet de bien comprendre l'importance de cette découverte pour l'humanité.

L'expérience vécue par l'auteur démontre qu'il est possible d'éviter de graves problèmes de santé en utilisant des moyens très simples. Il ne reste plus qu'à suivre cette maxime: „Mieux vaut prévenir que guérir”.

Les lecteurs intéressés trouveront un article au même sujet sur le blog des naturopathes suisses. Pour le trouver, il suffit d'aller sur le site bon-coin-sante.com, ensuite il faut cliquer Le Blog dans la colonne de droite et dérouler jusqu'à la date du 24 avril car les articles sont classés par ordre chronologique.

**E. Pietruch
France**

POEZJA

Janusz Ignacy Borkowski

Miłość i zło

Człowiekiem jestem
lecz nie wszystko, co ludzkie
pozostaje mi znane.

O niektórych rzeczach
pojęcie mam zbyt...
..... zamazane.

Obca
mi jest
nienawiść człowieka...

Sensowi Świata
tak jawnie...
..... zaprzecza.

Pojmuję rozumem
lecz sercem...
..... nie umiem.

Tak mało
ze Świata tego
..... rozumiem.

Jeden wciąż wniosek
na myśl
..... przychodzi

Tylko z nim
się i serce, i rozum
zgodzi...

Paradoks człowieka
na tym
polega,

Że przez miłość
stworzony
..... złu wciąż ulega. !!!

Janusz Ignacy Borkowski
Rzadka Wola dn. 17 listopada 2010 r.



Przymierze.

Nie rozumiem, lecz rozumieć próbuję...
Nie wiem, dokąd iść, a jednak wędruję...
Nieustannie szukam, choć nie zawsze znajduję...

Mam swoje małe i wielkie pragnienia...
Dążę ku nim..... bez gwarancji spełnienia...

Od tęczy do burzy, od burzy..... do tęczy !

Nie boję się podjąć żadnego ryzyka...
Strach sprawia, że życie przez palce umyka...

Tańczę, choć są przecież lepsi..... tancerze !
Walczę, choć są też silniejsi..... żołnierze !
Żyję, bo z Życiem zawarłem..... przymierze !!!

Janusz Ignacy Borkowski

Technik mechanik, „złoty inżynier”, przedsiębiorca, autor książek i wydawca, działacz społeczny. Od 2018 roku absolwent Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku, Wydziału Budownictwo, w obszarze nauk technicznych z tytułem zawodowym – inżynier; oraz student w Uczelni Medycyny Naturalnej w Warszawie (studiował na dwóch kierunkach jednocześnie).

Urodzony 29 X 1952 w Lubrańcu w pow. włocławskim w woj. kujawsko-pomorskim w rodzinie chłopskiej Józefa i Marianny z Piotrowskich.

Szkółę Podstawową ukończył w Kąkowej Woli w 1967 r., a Technikum Mechaniczne we Włocławku, w 1972 r.

W 1977 roku Janusz Borkowski stworzył od podstaw Kujawską Fabrykę Maszyn Rolniczych „Krukowiak”. Podjąwszy produkcję inteligentnych maszyn rolniczych, stworzył miejsca pracy dla 500 osób i sprostał konkurencji na globalnym rynku. W murach starej fabryki w Redeczu Krukowym stworzył Muzeum Techniki Rolniczej i Gospodarstwa Wiejskiego.

Pasją p.Janusza jest pisanie i wydawanie pamiętników, wierszy, a w szczególności okazałych książek o jego kujawskiej Małej Ojczyźnie z serii „Redecz Krukowy i Okolice – Kraina Prastara”, w której ukazało się już 150 tomów.

Jest także bardzo wielkim społecznikiem, działa m. in. w Cechu Rzemiosł Różnych (od 1987), Stowarzyszeniu Producentów i Dystrybutorów Maszyn Rolniczych (prezes Zarządu Krajowego 1997-2011), Kujawsko-Pomorskim Stowarzyszeniu Kulturalnym (prezes Stowarzyszenia), Stowarzyszeniu „Agro-Biznes-Klub” Ludzi Przedsiębiorczych (czł. od 1997), Kujawsko-Pomorskim Związku Pracodawców i Przedsiębiorców (od 1998), AGRO-7 (od 1998), Business Centre Club (czł. od 2009).

Uhonorowany i odznaczony wieloma dyplomami, medalami, odznakami m.in.: Brązowym (2000) i Srebrnym Krzyżem Zasługi (2004), Krzyżem Kawalerskim w Koronie z Gwiazdą Bractwa św. Stanisława (2001); medalami: wojewody kujawsko-pomorskiego (2003), srebrnym *Za zasługi dla rolnictwa* (2005) oraz odznaką *Zasłużony dla rolnictwa* (2005) i wieloma innymi odznaczeniami branżowymi przemysłu, a w grudniu 2012 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Janusz Ignacy Borkowski
Wilkowyje dn. 15 lipca 2008 r.

MSWiA przygotowuje się do zabezpieczenia Konferencji COP24 w Katowicach

MSWiA przygotowało projekt rozporządzenia w sprawie tymczasowego przywrócenia kontroli granicznej podczas Konferencji COP24 w Katowicach. Podobne rozwiązania były stosowane w Polsce podczas EURO 2012, COP19 w Warszawie w 2013 r., Szczytu NATO czy Światowych Dni Młodzieży w 2016 r.

Projektowane rozporządzenie jest jednym z elementów zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom Konferencji COP24. Polska będzie gospodarzem Konferencji Klimatycznej po raz trzeci. Poprzednio tego rodzaju konferencje odbyły się w Poznaniu w 2008 r. oraz w Warszawie w 2013 r.

Ponad 30 tys. uczestników COP24

Dwudziesta czwarta sesja Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (UNFCCC COP 24) odbędzie się w Międzynarodowym Centrum Konferencyjnym (MCK) w Katowicach. Ponadto, na potrzeby organizacji wydarzenia zagospodarowane zostaną również obiekty znajdujące się w pobliżu MCK m.in. „Spodek”.

Sama Konferencja COP24, wraz z wydarzeniami towarzyszącymi zaplanowana jest w terminie 3-14 grudnia 2018 r. Jednak szereg tzw. posiedzeń przedsesyjnych, odbędzie się wcześniej poczynając od 26 listopada 2018 r. W wydarzeniu uczestniczyć będzie ponad 30 tysięcy osób z niemal 200 krajów, w tym politycy, reprezentanci organizacji pozarządowych, środowisk naukowych oraz przedstawiciele biznesu.

Tymczasowe przywrócenie kontroli granicznej podczas Konferencji COP24

W lutym br. w życie weszła rządowa specustawa określając zadania organów administracji publicznej i służb oraz sposób ich współpracy podczas Konferencji COP24. Zgodnie ze specustawą MSWiA odpowiada za koordynację działań służb zaangażowanych w organizację Konferencji COP24 w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Właśnie w związku z przygotowaniami do zabezpieczenia Konferencji COP 24, MSWiA przekazało do uzgodnień międzyresortowych projekt rozporządzenia w sprawie tymczasowego przywrócenia kontroli granicznej osób przekraczających granicę państwową stanowiącą granicę wewnętrzną. Zaplanowano, że kontrola zostanie przywrócona od 22 listopada do 16 grudnia br. na granicy wewnętrznej Schengen. Chodzi o odcinek granicy z Republiką Federalną Niemiec, Republiką Czeską, Republiką Słowacką i Republiką Litewską oraz porty lotnicze i morskie stanowiące granicę wewnętrzną w rozumieniu kodeksu granicznego Schengen.

Możliwość przywrócenia tymczasowej kontroli granicznej na granicach wewnętrznych była wielokrotnie wykorzystywana w krajach Strefy Schengen. Podobne rozwiązania były stosowane w Polsce podczas EURO 2012, COP19 w Warszawie w 2013 r., Szczytu NATO czy Światowych Dni Młodzieży w 2016 r.

Straż Graniczna przygotowana do Konferencji COP24 w Katowicach

Czasowe przywrócenie kontroli na granicy wewnętrznej nie będzie uciążliwe dla obywateli, a kontrole będą miały charakter doraźny.

W marcu br. funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej ćwiczyli tymczasowe przywrócenie kontroli granicznej przed COP 24. Był to jeden z elementów ćwiczeń „Mirabella 2018”, w których wzięły udział wszystkie służby odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa podczas konferencji.

Działania kontrolne będą prowadzone w określonych dniach i godzinach, w wybranych miejscach na szlakach komunikacyjnych przecinających granicę państwową. Tymczasowa kontrola graniczna realizowana będzie w oparciu o mobilne patrole Straży Granicznej, wykorzystujące pojazdy specjalistyczne tzw. schengenbusy wyposażone m.in. w przenośne urządzenia z dostępem do baz danych i urządzenia do weryfikacji autentyczności dokumentów. Kontrola prowadzona będzie w sposób wyrywkowy, inaczej niż na granicy zewnętrznej Unii Europejskiej.

Na lotniskach kontroli granicznej mogą zostać poddani podróżni z wytypowanych lotów Schengen, a w portach morskich – uczestnicy wybranych rejsów promowych.

Podróżni korzystający ze wspólnotowego prawa do swobodnego przemieszczania się muszą mieć przy sobie dokumenty potwierdzające tożsamość i obywatelstwo (dowód osobisty lub paszport). Obywatele państw trzecich są zobowiązani do posiadania dokumentów uprawniających do przekraczania granicy (paszportu) oraz potwierdzających prawo pobytu w Polsce, czyli np. wizy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej

KOMUNIKAT

Nowy projekt edukacyjny Ministerstwa Sprawiedliwości „Dzień z prawem – w sądzie”

Podnoszenie świadomości prawnej powinno być nieodzownym elementem kształcenia młodych Polaków. Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało koncepcję przedsięwzięcia edukacyjnego dla młodzieży „Dzień z prawem – w sądzie”, do którego mogą włączyć się wszystkie sądy rejonowe i okręgowe w całym kraju.

Dziś (11 września 2018 r.) w Ministerstwie Sprawiedliwości spotkali się koordynatorzy edukacji prawnej, wskazani przez prezesów sądów okręgowych, którzy będą współpracować z ministerstwem przy realizacji programu.

Forum współpracy edukacyjnej

„Dzień z prawem – w sądzie” to prowadzone w atrakcyjnej formie warsztaty edukacyjne dla uczniów szkół średnich. Urozmaicone zajęcia dadzą okazję do zapoznania się z pracą wymiaru sprawiedliwości oraz zdobycia wiedzy na temat przepisów i procedur prawnych. Ważnym elementem będzie też popularyzacja mediacji w środowisku szkolnym, jako polubownego sposobu rozwiązywania

konfliktów, również rówieśniczych.

Spotkanie z koordynatorami służyło wymianie informacji i doświadczeń dotyczących kształtowania świadomości prawnej młodzieży. W ostatnim czasie Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało kilka projektów edukacyjnych adresowanych do młodzieży - między innymi "Dzień z prawem", czy turniej debat oksfordzkich. Inicjatywę tę podczas dzisiejszego spotkania przybliżyła dr Izabela Bogucka, zastępca dyrektora Biura Komunikacji i Promocji Ministerstwa Sprawiedliwości.

Podczas dyskusji podkreślano praktyczne aspekty edukacji prawnej, tak by służyła ona przekazywaniu młodzieży wiedzy pomocnej w dorosłym życiu.

Atrakcyjne warsztaty w sądach

Uczestnicy spotkania zapoznali się z opracowanym w Ministerstwie Sprawiedliwości programem warsztatów „Dzień z prawem – w sądzie”. Jego istotą mają być praktyczne zajęcia, które mogą być przeprowadzane przez sędziów odpowiedzialnych za edukację prawną w sądach okręgowych i

rejonowych w całym kraju: 1/. Spotkanie z sędzią – prelekcja na temat dojścia do zawodu sędziego, wykonywania tego zawodu, a także organizacji i procedur w zakresie działania wymiaru sprawiedliwości (z możliwością zadawania pytań). 2/. Symulacja rozprawy sądowej – uczestnicy wcielają się w poszczególne role procesowe, poznają w praktyce przebieg rozprawy i związane z postępowaniem instytucje prawne. 3/. Alternatywne sposoby rozstrzygania sporów – warsztaty z mediatorem, pokazujące jak można polubownie rozwiązać konflikt. 4/. Quiz - test podsumowujący wiedzę zdobytą na zajęciach.

„Dzień z prawem – w sądzie” jest rozszerzeniem programu „Dzień z prawem – warsztaty w Ministerstwie Sprawiedliwości”, który wystartował z powodzeniem w październiku 2017 roku. Wzięło w nim udział niemal 1200 uczniów.

Podobne przedsięwzięcie realizowane przez sądy w całej Polsce umożliwi objęcie edukacją prawną wszystkich zainteresowanych szkół i grup młodzieży.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

HUMOR

Profesor nauk prawnych powiedział do studentów. Kto odpowie na pytanie dostanie piątkę do indeksu. Profesor kontynuował: Po wszechnie wiadomo, że naj-

głupsze dziecko na wsi rodzice zostawiają na gospodarstwie. A pytanie brzmi: Co robią rodzice z najgłupszym dzieckiem w mieście, skoro nie mają gospodarstwa?

Profesor powtarzał pytanie trzy razy i nie uzyskał od studentów odpowiedzi; dlate-

go sam odpowiedział. Wyjaśniając: W mieście najgłupsze dziecko kieruje się na sędziego; bo sędzia, nic nie musi umieć, nic nie musi robić, wszystko źle może robić, i do końca życia ma zawsze rację i ma zapewnioną kasę.

„100 tysięcy drzew na 100-lecie niepodległości Polski 1918-2018” – wielka akcja NFOŚiGW i funduszy wojewódzkich

Okolo 100 tys. sadzonek drzew rodzimych gatunków zostanie rozdanych w niedzielę 9 września br. przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkie fundusze mieszkańcom Warszawy i kilkunastu miast w całej Polsce. Wystarczy przynieść 10 plastikowych butelki PET lub baterii albo puszek aluminiowych i w zamian odebrać sadzonkę drzew ze specjalnym certyfikatem.

Ogólnopolska akcja „100 tysięcy drzew na 100-lecie niepodległości Polski 1918-2018” – to wielkie przedsięwzięcie patriotyczno-ekologiczne, które w niedzielę 9 września br. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej organizuje wraz z funduszami wojewódzkimi w Warszawie oraz kilkunastu miastach w całej Polsce. Przedsięwzięcie zostało objęte Honorowym Patronatem Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego oraz włączone do oficjalnych wydarzeń sygnowanych logotypem „Niepodległa”. Uroczysta inauguracja nastąpi w Warszawie z udziałem gościa specjalnego – Ministra Środowiska Henryka Kowalczyka oraz gospodarza przedsięwzięcia Prezesa Zarządu NFOŚiGW Kazimierza Kujdy.

Akcja ma na celu uczczenie w sposób szczególny 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, a przy okazji także zwrócenie uwagi Polaków na potrzebę stałej dbałości o środowisko naturalne Ojczyzny, gdyż taka proekologiczna postawa stanowi dzisiaj jedną z form nowoczesnego patriotyzmu. Poprzez powszechną akcję sadzenia

drzew, NFOŚiGW i WFOŚiGW chcą podkreślić, że działania każdego z nas na rzecz środowiska naturalnego mają wymierne znaczenie i przynoszą konkretne korzyści ekologiczne. Szczególnie istotne są takie codzienne czynności, jak segregacja i właściwa utylizacja odpadów oraz poszanowanie pięknej polskiej przyrody, w tym także otaczającej nas zieleni na ulicach, osiedlach, skwerach, czy w parkach.

Podczas niedzielnej akcji mieszkańcy Warszawy i okolic oraz poszczególnych województw będą mogli otrzymać sadzonki rodzimych gatunków drzew – w zamian za przekazane do powtórnego prze-

czewska. W trzech z wymienionych lokalizacji dodatkowo przewidziano możliwość zabawy ekologiczno-historycznej i odebranie sadzonki za wzięcie udziału w quizie na temat wydarzeń z okresu odzyskania przez Polskę niepodległości i wiedzy o ochronie środowiska.

Mieszkańcy Warszawy i osoby goszczące w stolicy we wskazanych punktach będą mogli wymienić butelki PET, puszki aluminiowe i baterie domowe (paluszki, guzikowe) na sadzonki m.in. olszy, świerku, sosny, klonu jaworu, jarzębu, dębu szypułkowego. Każda jubileuszowa sadzonka będzie zaopatrzona w specjalny certyfikat i instrukcję sadzenia. Takie same działania – w myśl zasady „sadzonka za surowce wtórne” – zostaną przeprowadzone w kilkunastu innych miastach w całej Polsce. Potem wystarczy już tylko wybrać stosowne miejsce i zasadzić drzewo dla upamiętnienia 100-lecia niepodległości Polski. To wyjątkowa okazja, aby oczyścić z odpadów i jednocześnie pięknie zazielenić swoje najbliższe otoczenie.

W ramach akcji przewidziano działania w mediach społecznościowych na Facebooku, Twitterze oraz Instagramie pod wspomnianym wyżej hasłem #DrzewoDlaPolski.

Więcej informacji o akcji w regionach na stronach internetowych WFOŚiGW:

Dolnośląskie

www.wfosigw.wroclaw.pl

Kujawsko-Pomorskie

www.wfosigw.torun.pl

Lubelskie www.wfos.lublin.pl

Lubuskie www.wfosigw.zgora.pl

Łódzkie www.wfosigw.lodz.pl

Małopolskie www.wfos.krakow.pl

Mazowieckie www.wfosigw.pl



Baner akcji

tworzenia odpady, m.in. butelki plastikowe typu PET, baterie, puszki aluminiowe, makulaturę, świetlówki oraz „elektrośmieci”, które nierzadko zalegają w mieszkaniach, domach i strychach.

Wielka akcja „100 tysięcy drzew na 100-lecie niepodległości Polski 1918-2018” – pod patriotycznym hasłem posadź #DrzewoDlaPolski – odbędzie się w niedzielę 9 września 2018 r., od godz. 10.00 do 16.00 – w 10 lokalizacjach w Warszawie: Park Agrykola i Łazienki Królewskie, Park Skaryszewski, Plac Defilad, Multimedialny Park Fontann, Ogród Salski, Skwer Płyta Desantu, Park Gór-

Opolskie www.wfosigw.opole.pl
Podkarpackie
www.wfosigw.rzeszow.pl
Podlaskie
www.wfosigw.bialystok.pl
Pomorskie www.wfos.gdansk.pl

Śląskie www.wfosigw.katowice.pl
Świętokrzyskie www.wfos.com.pl
Warmińsko-Mazurskie
www.wfosigw.olsztyn.pl
Wielkopolskie
www.wfosgw.poznan.pl

Zachodnio-Pomorskie
www.wfos.szczecin.pl

Sławomir Kmiecik
NFOŚiGW

Finał akcji

Sukces akcji NFOŚiGW i WFOŚiGW „100 tysięcy drzew na 100-lecie niepodległości Polski”

Okolo 100 tys. sadzonek drzew zostało rozdanych w niedzielę 9 września br. przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkie fundusze mieszkaniowe Warszawy i kilkunastu miast w całym kraju. Patriotyczno-ekologiczna akcja „100 tysięcy drzew na 100-lecie niepodległości Polski 1918-2018” spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem. Aby otrzymać jubileuszową sadzonkę ze specjalnym certyfikatem, wystarczyło przynieść w wyznaczone miejsca surowce wtórne: plastikowe butelki PET, puszki aluminiowe lub zużyte baterie.

Akcja „100 tysięcy drzew na 100-lecie niepodległości Polski 1918-2018” miała charakter ogólnokrajowy, została objęta Honorowym Patronatem Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego oraz włączona do oficjalnych wydarzeń sygnowanych logotypem „Niepodległa”. Uroczysta inauguracja przedsięwzięcia – poprzez posadzenie pierwszego drzewa, dębu szypułkowego, który jest symbolem długowieczności i dostojności – odbyła się w Warszawie przed siedzibą NFOŚiGW, podczas briefingu prasowego z udziałem Ministra Sławomira Mazurka, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Środowiska, Prezesa Zarządu Banku Ochrony Środowiska S.A. Bogusława Białowąsa oraz gospodarzy wydarzenia: Prezesa Zarządu NFOŚiGW Kazi-

mierza Kujdy i dwójga jego zastępców – Anny Król i Dominika Bąka.

Głównym celem ekologicznej akcji z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości było zwrócenie uwagi Polaków na fakt, że miarą patriotyzmu jest także poszanowanie środowiska naturalnego i ochrona pięknej polskiej przyrody. Ostatnie 100 lat w polskiej historii przyniosło w tym zakresie wiele nowych wyzwań i zagrożeń, ale również sporo cennych rozwiązań, w tym powstanie sprawnego i efektywnego systemu finansowania ochrony środowiska, który tworzą Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkie fundusze i BOŚ S.A.

NFOŚiGW podczas niedzielnej akcji „100 tysięcy drzew na 100-lecie niepodległości Polski 1918-2018” przygotował 10 000 sadzonek dla mieszkańców Warszawy i osób odwiedzających tego dnia stolicę. Można je było odebrać w 10 punktach zlokalizowanych w: Parku Agrykola, Łazienkach Królewskich, Ogrodzie Saskim, Parku Skaryszewskim, Parku Górczewska, na pl. Defilad przed PKiN, na Płycie Desantu oraz w Multimedialnym Parku Fontann. W charakterystycznych białych namiotach z nazwą akcji i znakiem drzewa wystającego na mapie Polski czekały sadzonki drzew rodzimych gatunków, m.in. olszy, sosny, świerku, klonu jaworu, jarzębu, dębu. Drzewka były okazałe i cieszyły się ogromnym powodzeniem, a sami tylko mieszkańcy Warszawy w

zamian przynieśli, według wstępnych szacunków, ponad 6 ton odpadów, głównie zużytych baterii oraz butelek PET i puszek aluminiowych.

W trzech lokalizacjach w Warszawie dodatkowo można było odebrać rocznicową sadzonkę za poprawne odpowiedzi w quizie ekologiczno-historycznym na temat ochrony środowiska i odzyskania przez Polskę niepodległości. W tej formie zabawy już od rana uczestniczyło wielu zwiedzających Łazienki Królewskie. Przy Bramie Herbowej ustawiła się nawet kolejka osób, które chciały pochwalić się wiedzą i odebrać drzewko z jubileuszowym certyfikatem.

W ramach akcji prowadzono działania informacyjne na Facebooku, Twitterze i Instagramie pod hasłem **#DrzewoDlaPolski**, zaproszono również instytucje publiczne i społeczne, działające na terenie Warszawy do rozpropagowania akcji wśród mieszkańców. Wydanie licznie relacjonowały media.

Organizatorzy akcji w regionach – m.in. Gdańsku, Olsztynie, Toruniu, Wrocławiu, Poznaniu, Białymstoku, Kielcach, Katowicach, Szczecinie, Zielonej Górze, Opolu i Krakowie – tego samego dnia również zebrali bardzo duże ilości odpadów do powtórnego przetworzenia (makulaturę, butelki PET, puszki, baterie, elektrośmieci, świetlówki) i podczas pikników rozdali prawie 80 tys. sadzonek drzew.



Przed wejściem do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Akcji w całym kraju przyświecał podwójny cel: uczczenie w sposób szczególny 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, ale zarazem także zwrócenie uwagi Polaków na potrzebę stałej dbałości o środowisko naturalne. Taka proekologiczna postawa stanowi dzisiaj jedną form nowoczesnego patriotyzmu. Poprzez powszechną akcję sadzenia drzew, NFOŚiGW i WFOŚiGW podkreśliły, że działa-

nia każdego z nas na rzecz środowiska naturalnego mają znaczenie wspólnotowe i jednocześnie przynoszą wymierne korzyści ekologiczne.

Szczególnie istotne, choć mało spektakularne są takie codzienne czynności, jak segregacja i właściwa utylizacja odpadów oraz poszanowanie pięknej polskiej przyrody, w tym także otaczającej nas zieleni na ulicach, osiedlach, skwerach, czy

w parkach. Dzięki akcji „100 tysięcy drzew na 100-lecie niepodległości Polski 1918-2018” udało się oczyścić kraj z dużej ilości odpadów i zazielenić najbliższe otoczenie, a zarazem podnieść świadomość ekologiczną i wiedzę historyczną społeczeństwa.

Sławomir Kmiecik
NFOŚiGW

Rozpoczyna się budowa A2 na wschód od Warszawy

Autostrada A2 docelowo połączy zachodnią i wschodnią granicę naszego kraju. Dzisiaj inaugurujemy budowę autostrady A2 na

wschód od Warszawy. Za 2 lata pojedziemy ekspresową Południową Obwodnicą Warszawy i dalej autostradą w kierunku Mińska Ma-

zowieckiego - powiedział wiceminister infrastruktury Marek Chodkiewicz podczas rozpoczęcia prac budowlanych na 15 km odcinku autostrady A2 od Warszawy (węzeł Lubelska) do obwodnicy Mińska Mazowieckiego.

Realizacja A2 na tym odcinku podzielona została na dwa zadania:

1/. Od węzła Lubelska (bez węzła) do węzła Konik (z węzłem) o długości 5,6 km. 2/. Od węzła Konik (bez węzła) do początku obwodnicy Mińska Mazowieckiego o długości 9 km.

Umowy na realizację obu zadań w systemie „projektuj i buduj” zostały zawarte w lipcu 2017 r. Wykonawca, firma POLAQUA, zrealizuje kontrakty do czerwca 2020 r. za łączną kwotę 502,5 mln zł.

W ramach realizacji zadań wybudowana zostanie dwujezdniowa trasa, po dwa pasy ruchu (z rezerwą pod trzeci pas). Ponadto powstaną drogi obsługujące ruch lokalny, wybudowane zostaną: Miejsce Obsługi Podróżnych (MOP) oraz Obwód Utrzymania Autostrady (OUA). Autostrada wyposażona zostanie w niezbędne urządzenia ochrony środowiska, takie jak ekran akustyczne, przejścia dla zwie-

rząt i płazów oraz zbiorniki retencyjne.

Nadzór inwestorski prowadzi konsorcjum firm: Drogowa Trasa Średnicowa z Katowic oraz MP Mosty z Krakowa.

A2 do granicy wschodniej

Trwają przygotowania do realizacji autostrady A2 na odcinku od obwodnicy Mińska Mazowieckiego do granicy z Białorusią, którego łączna długość to ok. 133 km.

Zakończenie prac nad koncepcją programową dla A2 obwodnicy Mińsk Mazowiecki - Siedlce (37,5 km) jest planowane w lutym 2019 r. Realizacja autostrady w systemie „projektuj i buduj” jest przewidziana na lata 2020-2023, łączny koszt prac to ok. 1,7 mld zł.

Także dla odcinka Siedlce - Biała Podlaska (63,5 km) podpisano już umowę na koncepcję programową, ma być ona gotowa we

wrześniu 2019 r. Realizacja zadania w systemie „projektuj i buduj” jest przewidziana na lata 2021-2024, natomiast koszt tego odcinka jest szacowany na ok. 3 mld zł.

GDDKiA ogłosiła 30 sierpnia 2018 r. przetarg na opracowanie koncepcji programowej dla ostatniego brakującego odcinka A2 od Białej Podlaskiej do granicy państwa (32 km). Łączny koszt realizacji tego zadania to ok. 1,5 mld zł.

Autostrada A2 docelowo będzie miała długość 651 km i połączy zachodnią i wschodnią granicę kraju, przebiegając przez Poznań, Łódź, Warszawę, Siedlce i Białą Podlaską.

Szymon Hupłyś

**Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej**

O rozwoju infrastruktury na XXVIII Forum Ekonomicznym w Krynicy

Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk oraz wiceministrowie Mikołaj Wild i Andrzej Bittel wzięli udział w XXVIII Forum Ekonomicznym, które odbywa się w dniach 4-6 września 2018 r. w Krynicy-Zdroju.

Głównym punktem programu aktywności międzynarodowej MI w Krynicy był panel ministrów ds. transportu „Europa Środkowa – Infrastruktura w przebudowie” w ramach konferencji Europa Karpat, organizowanej co roku przez Sejm RP przy okazji Forum Ekonomicznego w Krynicy. Minister Andrzej Adamczyk oraz ministrowie ds. transportu Czech, Litwy, Słowacji, Ukrainy oraz Węgier przedyskutowali najważniejsze projekty infrastrukturalne łączące kraje naszego regionu (m.in. Via Carpatia, Via Baltica, Rail Baltica oraz Koleje Dużych Prędkości), będące praktyczną realizacją idei Inicjatywy Trójkąta. Ministrowie zgodzili

się, że o ile postęp w rozwoju połączeń drogowych i kolejowych jest widoczny, to niezbędne jest dalsze przyspieszenie działań i utrzymanie odpowiedniego poziomu finansowania ze strony Unii Europejskiej w nowej, wieloletniej perspektywie finansowej. Po zakończeniu panelu, z inicjatywy Polski, ministrowie podpisali Wspólne Oświadczenie między Ministrem Infrastruktury Rzeczypospolitej Polskiej, Ministrem Transportu Republiki Czeskiej, Ministrem Spraw Zagranicznych i Handlu Węgier, Ministrem Transportu i Komunikacji Republiki Litewskiej, Ministrem Transportu i Budownictwa Republiki Słowackiej oraz Ministrem Infrastruktury Ukrainy w zakresie najważniejszych przedsięwzięć infrastrukturalnych w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Deklaracja ta jest wspólnym głosem krajów sygnatariuszy w sprawie dalszej

współpracy na rzecz rozwoju nowoczesnej infrastruktury.

Podczas Forum Ekonomicznego przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury uczestniczyli w sesjach poświęconych rozwojowi sieci kolejowej, lotniczej i drogowej w Polsce i regionie Europy Środkowej.

Rząd przeznacza w sumie 100 mld zł na polską kolej. To kwota znacząca dla polskiej gospodarki. Zawsze ważne jest rozsądne rozpiśywanie długofalowych strategii inwestycji – powiedział minister Adamczyk.

Stawiamy przed sobą ambitne cele. Na sieci kolejowej TEN-T standardem jest dziś prędkość 160 km/h. Dążymy do tego, by w Polsce podróżować koleją z prędkością nawet 250 km/h – mówił wiceminister Bittel w trakcie panelu dotyczącego przyszłości infrastruktury kolejowej w Europie.

Wiceminister Mikołaj Wild wziął udział sesji poświęconej powstaniu CPK.

W historii Polski nie było jeszcze tak wielkiej inwestycji, jak Centralny Port Komunikacyjny. To ogromne wyzwanie. To kilkaset przedsięwzięć, które są prowadzone równolegle, w powiązaniu ze sobą – mówił wiceminister Wild.

Polsko-węgierskie i polsko-ukraińskie spotkania dwustronne

5 września 2018 r., na marginesie Forum Ekonomicznego w Krynicy, minister infrastruktury Andrzej Adamczyk spotkał się z ministrem spraw zagranicznych i handlu Węgier Peterem Szijjártó i ministrem infrastruktury Ukrainy Volodymyrem Omeljanem.

W trakcie spotkania z przedstawicielem węgierskiego rządu zostały omówione m.in. kwestie rozwoju

Kolei Dużych Prędkości oraz współpracy dotyczącej Bursztynowego Kolejowego Korytarza Towarowego i szlaku drogowego Via Carpatia.

Projekt budowy systemu Kolei Dużych Prędkości to bez wątpienia przedsięwzięcie cywilizacyjne, które może zmienić mapę transportową Unii Europejskiej na korzyść naszego regionu – mówił minister Adamczyk.

Rozwój połączeń transportowych na osi północ-południe stanowi znaczący impuls do aktywizacji i rozwoju gospodarczego, nie tylko basenu dla Morza Bałtyckiego, ale także całej Europy Środkowo-Wschodniej. Polska razem z Węgrami jest zaangażowana w projekty transportowe, takie jak Via Carpatia – dodał Andrzej Adamczyk.

Podczas spotkania z ministrem Volodymyrem Omeljanem minister

Andrzej Adamczyk przypomniał, że Ukraina jest dla Polski partnerem strategicznym, szczególnie w kontekście rozwoju infrastruktury transportowej w regionie. Ta współpraca będzie mieć realne przełożenie na zapewnienie ciągłości sieci drogowej i kolejowej. Tematami spotkania były kwestie dotyczące transgranicznej komunikacji kolejowej, dalszego rozwoju regularnych połączeń towarowych oraz rozszerzenia połączeń komunikacyjnych w ramach sieci TEN-T o państwa Partnerstwa Wschodniego, w tym Ukrainy.

Ponadto delegacje Polski i Litwy podpisały list intencyjny dotyczący testowania technologii 5G na trasie Via Baltica.

Szymon Huputyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Rondo w Kołbieli przestanie być problemem

6 września 2018 r. symbolicznie rozpoczęto prace na budowie jednego z najbardziej niewyalizowanych dla centralnej i południowo-wschodniej Polski odcinków dróg, obwodnicy Kołbieli w ciągu przyszłej drogi ekspresowej S17. W uroczystości wziął udział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Dziś rozpoczynamy realizację inwestycji, na którą od wielu lat z utęsknieniem czekali kierowcy podróżujący pomiędzy Warszawą i Lublinem, a także omijający stolicę w drodze na wschód. Dzięki nowej drodze S17 już za nieco ponad dwa lata w przeszłość odejdą korki na sławnym rondzie w Kołbieli, a podróż z Warszawy do Lublina stanie się przyjemnością – powiedział minister Andrzej Adamczyk.

Obwodnica Kołbieli jest jednym z siedmiu aktualnie budowanych odcinków drogi S17 pomiędzy Warszawą a Lublinem. Ze

względu na skrzyżowanie z pełniącą rolę dużej obwodnicy stolicy drogą krajową nr 50 jest też kluczowym odcinkiem dla płynności ruchu na Mazowszu. W sumie w realizacji jest aktualnie ok. 95 km tej trasy.

Zezwolenie na budowę obwodnicy uzyskano w maju 2018 r. Obecnie trwa odhumusowanie terenu, prace archeologiczne i rozpoczyna się budowa obiektów inżynierskich. Częściowe oddanie drogi do użytku planowane jest na IV kwartał 2019 r.

Całkowite udostępnienie odcinka kierowcom nastąpi nieco później w związku z koniecznością wprowadzenia zmian w projekcie węzła Kołbiel, który został dostosowany do docelowego dwujezdniowego przekroju drogi krajowej nr 50. Obecnie prowadzone są rozmowy z wykonawcą dotyczące aneksu do umowy.

Obwodnicę Kołbieli, podobnie jak odcinek od węzła Lubelska do początku obwodnicy Kołbieli, realizuje w systemie „projektuj i buduj” firma Strabag. Łączna długość obydwu odcinków S17 wynosi prawie 24 km, a wartość obu kontraktów to blisko 600 mln zł.

Budowa drogi ekspresowej pomiędzy węzłami Lubelska i Kurów Zachód jest dofinansowana ze środków programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Łączny koszt budowy wszystkich siedmiu odcinków to ponad 3,5 mld zł, z czego dofinansowanie z UE wynosi ok. 1,8 mld zł.

Szymon Huputyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Dariusz Przywieczerski skazany w aferze FOZZ wydany Polsce

Sukcesem zakończyły się wieloletnie starania Ministerstwa Sprawiedliwości o ekstradycję Dariusza Przywieczerskiego ze Stanów Zjednoczonych. Były prezes Universalu, od ponad 12 lat poszukiwany przez polski wymiar sprawiedliwości, w sobotę 8 września 2018 roku przyleciał do Warszawy z Chicago samolotem, konwojowany przez polskich policjantów, i został przetransportowany do aresztu. Tam poczeka na ostateczną decyzję, w którym zakładzie karnym odbędzie zasądzoną karę.

Pan Dariusz Przywieczerski mówił o sobie, że jest Napoleonem polskiego biznesu. Dziś ma więc swoje Waterloo – powiedział Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro podczas konferencji prasowej.

Przywieczerski został skazany jako jeden z odpowiedzialnych za gigantyczną aferę związaną z FOZZ. To była afera, którą nazywa się matką polskich afer, która doprowadziła do wyprowadzenia gigantycznych pieniędzy na szkodę polskiego Skarbu Państwa – podkreślił Minister Sprawiedliwości i dodał, że ta ekstradycja to symbol, który pokazuje, że państwo polskie jest wreszcie skuteczne i do końca ściga przestępców, którzy uderzają w nasze interesy.

Dariusz Przywieczerski po ucieczce z Polski mieszkał w USA. W październiku 2017 r. został zatrzymany na Florydzie w związku z wnioskiem o ekstradycję, z którym wystąpiła strona polska, i od tego czasu przebywał w areszcie. Po przeprowadzeniu postępowania ekstradycyjnego przed sądami amerykańskimi Sekretarz Stanu USA w sierpniu 2018 r. wyraził ostateczną zgodę na ekstradycję Dariusza Przywieczerskiego do Polski.

Dariusz Przywieczerski został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie na karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwa dotyczące przywłaszczenia pieniędzy w kwocie łącznie ponad 1,5 mln dolarów amerykańskich na szkodę Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego.

Szczegółowe informacje dotyczące sprawy Dariusza Przywieczerskiego:

1/. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z 29 marca 2005 r. (sygn. akt VIII K 37/98), zmienionym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 25 stycznia 2006 r. (sygn. akt II Aka 229/05) w zakresie czynu z pkt. VI.1 oraz wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 1 czerwca 2009 r. (sygn. akt II Aka 98/09) w zakresie czynu z pkt. VI.2, Dariusz Przywieczerski został skazany za dwa przestępstwa dotyczące przywłaszczenia mienia znacznej wartości: - za czyn z pkt. VI.1 (przywłaszczenie pieniędzy w kwocie 503 tys. USD na szkodę FOZZ) na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz na karę grzywny; - za czyn z pkt. VI.2 (przywłaszczenie pieniędzy w kwocie ponad 1 mln USD na szkodę FOZZ) na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz na karę grzywny.

Wyrok ten stał się prawomocny w zakresie czynu z pkt. VI. 1 25 stycznia 2006 roku, zaś w zakresie czynu z pkt. VI.2 1 czerwca 2009 roku.

2/. 13 czerwca 2006 r. wpłynął do Ministerstwa Sprawiedliwości przekazany przez Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o ekstradycję z USA do Polski Dariusza Przywieczerskiego w celu

wykonania kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wobec niego wyrokiem tego sądu 29 marca 2005 r. (sygn. akt VIII K 37 / 98) za czyn z pkt. VI.1 (przywłaszczenie pieniędzy w kwocie 503 tys. USD na szkodę FOZZ). Wniosek ten dotyczył wykonania tylko jednej kary pozbawienia wolności orzeczonej wskazanym wyrokiem, gdyż wyrok w części dotyczącej drugiej z kar nie był wówczas prawomocny. Podstawą do skierowania wniosku o ekstradycję była Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji z 10 lipca 1996 r.

Wniosek ten został przekazany drogą dyplomatyczną do Departamentu Stanu USA w lipcu 2006 roku. W latach 2007–2010 był on wielokrotnie uzupełniany na żądanie władz amerykańskich, które pomimo przekazania im bardzo szczegółowych informacji wnosili o udzielenie dodatkowych wyjaśnień na temat stanu prawnego i ustaleń faktycznych sprawy.

3/. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok łączny 16 marca 2010 r. (sygn. akt VIII K 75/10), którym połączył kary pozbawienia wolności i kary grzywny orzeczone względem Dariusza Przywieczerskiego w pkt. VI.1. i VI.2. wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 29 marca 2005 r. (sygn. akt VIII K 37/98) i wymierzył skazanemu karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, ustalając wymiar każdej stawki na 100 złotych.

Wyrok ten stał się prawomocny 29 września 2010 r. po jego utrzymaniu w mocy przez Sąd Apelacyjny.

4/. 10 lutego 2012 r. wpłynął do Ministerstwa Sprawiedliwości przekazany przez Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o ekstradycję z USA do Polski Dariusza Przywieczerskiego w celu wykonania kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności

orzeczonej wobec niego wyrokiem łącznym z 16 marca 2010 r. (sygn. akt VIII K 75/10) za oba przestępstwa dotyczące przywłaszczenia mienia znacznej wartości na szkodę FOZZ (w kwocie łącznie ponad 1,5 mln USD).

Podstawą do skierowania wniosku o ekstradycję była Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji z 10 lipca 1996 r.

Wniosek ten został przekazany drogą dyplomatyczną do Departamentu Stanu USA w kwietniu 2012 r., zastępując wniosek skierowany do władz amerykańskich w 2006 roku.

5/. Wniosek ten był w latach 2013–2015 kilkakrotnie uzupełniany na żądanie władz amerykańskich, które zwracały się o udzielenie dodatkowych wyjaśnień na temat stanu prawnego i ustaleń faktycznych sprawy.

Sprawa była również regularnie omawiana podczas polsko-amerykańskich konsultacji ekspertów w sprawach karnych, podczas których przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości wskazywali na wagę sprawy i potrzebę jak najszybszego rozpoznania wniosku o

ekstradycję przez stronę amerykańską.

6/. W czerwcu 2016 roku Departament Sprawiedliwości USA przekazał informację, że wniosek Sądu Okręgowego w Warszawie o ekstradycję Dariusza Przywieczerskiego został skierowany do Biura Prokuratora Federalnego dla Środkowego Okręgu Florydy w Tampie celem wszczęcia postępowania o ekstradycję.

Następnie w lutym 2017 roku Departament Sprawiedliwości poinformował, że ścigany może zostać w najbliższym czasie aresztowany w związku ze skierowanym wnioskiem o ekstradycję.

7/. W maju 2018 roku Departament Sprawiedliwości USA poinformował, iż Dariusz Przywieczerski został aresztowany na Florydzie 31 października 2017 roku dla potrzeb postępowania o jego ekstradycję do Polski, a Sąd Okręgowy dla Środkowego Okręgu Florydy w Tampie 13 lutego 2018 roku zatwierdził jego wydanie władzom polskim.

Ścigany złożył odwołanie od decyzji sądu w przedmiocie wydania, które podlegało rozpoznaniu przez sąd apelacyjny.

8/. W lipcu 2018 roku Departament Sprawiedliwości USA poinformował, że po zakończeniu postępowania przed sądami amerykańskimi orzeczenie w sprawie ekstradycji otrzyma Sekretarz Stanu USA, który podejmie ostateczną decyzję o ekstradycji.

Następnie do Ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęła nota Departamentu Stanu USA z 24 sierpnia 2018 r. informująca o wyrażeniu przez Sekretarza Stanu USA w dniu 21 sierpnia 2018 r. ostatecznej zgody na ekstradycję Dariusza Przywieczerskiego do Polski. Po uzyskaniu tej noty Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło działania - we współpracy z Komendą Główną Policji - w celu jak najszybszego przewiezienia ściganego do Polski.

Dariusz Przywieczerski został przewieziony przez funkcjonariuszy amerykańskich z Tampy na Florydzie do Chicago, przekazany polskim funkcjonariuszom na lotnisku Chicago O'Hare 7 września 2018 r., a następnie samolotem przyleciał 8 września 2018 r. do Polski.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

KOMUNIKAT

Oświadczenie w sprawie manipulacji „Dziennika Gazeta Prawna”

Ministerstwo Sprawiedliwości oświadcza, że publikacja pt. „Nawiązki mają być ścigane skutecznie”, zamieszczona w „Dzienniku Gazeta Prawna” z 6 września 2018 r., zawiera zmanipulowane informacje o wydatkach z Funduszu Sprawiedliwości.

W mającej przedstawiać te wydatki infografice zatytułowanej

„Ostatnie wydatki z Funduszu Sprawiedliwości” posłużono się pochodzącymi z różnych okresów danymi, które zostały zmanipulowane. Podano na przykład, że w ramach ostatniego konkursu na dotacje z Funduszu Sprawiedliwości w 2018 r. trafiło do ośmiu organizacji 2,8 mln zł. Pominęto przy tym informację o tym, że w bieżącym roku –

w ramach I otwartego konkursu ofert – udzielono z Funduszu Sprawiedliwości 34 dotacje dla stowarzyszeń, fundacji i organizacji społecznych na kwotę ponad 22 mln zł. W rzeczywistości Fundusz Sprawiedliwości udzielił więc w 2018 r. 42 dotacje na pomoc pokrzywdzonym w łącznej kwocie ponad 25 mln zł.

Manipulacją jest również umieszczenie kwoty 11,4 mln zł dotacji na zakup sprzętu dla strażaków ochotników z województwa mazowieckiego niezależnie od kwoty 100 mln zł przeznaczonej łącznie na wsparcie Ochotniczych Straży Pożarnych w całej Polsce. W rzeczywistości kwota 11,4 mln zł zawiera się w kwocie 100 mln zł.

Ministerstwo Sprawiedliwości podkreśla, że wszystkie środki z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – Funduszu Sprawiedliwości, zgodnie z obowiązującymi przepisami są przeznaczane na pomoc osobom

pokrzywdzonym przestępstwami, ich rodzinom oraz świadkom, a także na działania prewencyjne i przeciwdziałanie przyczynom przestępczości oraz pomoc postpenitencjarną.

Działalność Funduszu Sprawiedliwości jest transparentna, jawna i powszechnie dostępna, a zasady przyznawania dotacji, szczegółowe warunki ogłaszanych konkursów czy naborów wniosków, a także listy beneficjentów konkursów wraz z przyznanymi sumami są publicznie prezentowane na stronach internetowych Ministerstwa Sprawiedliwości oraz w licznych

komunikatach udostępnianych mediom.

Dzięki zreformowanemu Funduszowi Sprawiedliwości od września 2017 r. w ramach dwóch programów na bezpośrednią pomoc osobom pokrzywdzonym oraz na przeciwdziałanie przyczynom przestępczości przekazano i nadal jest przekazywane 235 mln zł. W ubiegłych latach pomoc ta była wielokrotnie niższa.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Będzie pozew wobec autora kłamliwej publikacji „Gazety Wyborczej” o rejestrze sprawców przestępstw seksualnych

Na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” ukazał się paszkwilantki tekst autorstwa redaktora Marcina Kąckiego, który zarzuca Ministerstwu Sprawiedliwości, że rejestr pedofilów chroni księży skazanych za te potworne, godne najwyższego potępienia, przestępstwo. To niezwykle nikczemne pomówienie – powiedział na konferencji prasowej Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro.

Artykuł zawiera kłamstwa i insynuacje. Nieprawdą jest, że księża są „wyjęci z rejestru pedofilów”. Umieszczenie w rejestrze, zarówno w części jawnej, jak i niejawnej, zależy tylko i wyłącznie od kwalifikacji czynu dokonanej przez sąd i zawartej w wyroku. Nieprawdą jest, że rejestr stworzono w taki sposób, by nie trafiali tam księża pedofile. Rejestr funkcjonuje w sposób automatyczny – trafiają tam skazani na podstawie wyroków sądów, konkretnych artykułów i paragrafów Kodeksu karnego, zgodnie ze ściśle określonymi przepisami ustawy z 13 maja 2016 r. *o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym*, na mocy której wpro-

wadzony został Rejestr Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym. Nie miała i nie ma tu żadnego znaczenia profesja skazanego czy przynależność do jakiejś grupy społecznej.

Nieprawdziwa jest również informacja „Gazety Wyborczej”, że opisany w jej publikacji ksiądz został skazany z art. 197 par. 3 Kodeksu karnego – w rzeczywistości był to inny przepis, co ma ogromne znaczenie dla dalszych losów takiego skazanego. Zgodnie z ustawą przyjętą przez parlament i podpisaną przez Prezydenta RP, skazani na podstawie tego przepisu nie podlegają umieszczeniu w rejestrze publicznym.

O ustawie decyduje parlament

Ministerstwo Sprawiedliwości podkreśla, że ostateczny kształt ustawy został wypracowany podczas prac parlamentarnych. To ustawodawca określił finalnie, którzy sprawcy trafiają do publicznej części rejestru, a którzy tylko do części zastrzeżonej. Na decyzje parlamentu wpływ miały m.in. opinie krytyczne wobec pierwotnego projektu przygotowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości, zgłaszane

przez Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara, byłą Pierwszą Prezes Sądu Najwyższego Małgorzatę Gersdorf, byłego Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta czy Krajową Radę Sądownictwa (poniżej fragmenty tych opinii).

Kłamstwem jest insynuacja, że rejestr pozwala manipulować wprowadzanymi do niego danymi i celowo prowadzona jest akcja ukrywania księży skazanych za pedofilię. Artykuł „Gazety Wyborczej” jest dowodem nikczemnego dziennikarstwa, które jest wplecione w kampanię wyborczą. Nie przypadkiem pojawia się w nim kilkakrotnie nazwisko ministra Patryka Jakiego, który w pracach nad ustawą *o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym* odegrał bardzo istotną rolę – zaznaczył Zbigniew Ziobro.

Będzie pozew za kłamstwa

Minister Sprawiedliwości zapowiedział wytoczenie procesu na drodze cywilnej przeciwko „Gazecie Wyborczej”, a także tym, którzy będą powielać kłamstwa tej gazety.

O umieszczeniu sprawcy w rejestrze nie decyduje insynuacja

dziennikarska, tylko kwalifikacja prawna przyjęta przez sąd w wyroku (...). Kłamstwem jest to, że jakiegokolwiek grupy zawodowe nie są kwalifikowane w rejestrze sprawców przestępstw seksualnych. Kłamstwem jest to, że księża nie są w nim ujęci. Rejestr jest automatyczny, ślepy na wszystkie względy dotyczące tego, czym skazany się zajmuje zawodowo - tłumaczył wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchol.

Zasady umieszczania w rejestrze

W Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym są skazani, których precyzyjnie wskazuje ustawa. Takich osób jest obecnie 3355. Tylko część z nich - sprawcy najpoważniejszych czynów, głównie gwałtów na dzieciach poniżej 15. roku życia i gwałtów popełnionych ze szczególnym okrucieństwem - zgodnie z przepisami ustawy została umieszczona w Rejestrze publicznym. W tej ogólnodostępnej części znajduje się 826 nazwisk.

Osoby, które nie figurują w Rejestrze publicznym, nie zostały skazane za czyny, które zgodnie z ustawą są przesłanką do umieszczenia ich w tym zbiorze. O tym, kto się znalazł w Rejestrze i w której części, decydują wyłącznie przepisy ustawy i sądy, a nie Ministerstwo Sprawiedliwości.

Rejestr składa się z dwóch części – rejestru publicznego i rejestru z dostępem ograniczonym.

Kto jest w rejestrze ograniczonym

W przypadku przestępstw popełnionych po 1 października 2017 roku, do rejestru z dostępem ograniczonym trafiają wszyscy gwałciciele i pedofile, stręczyciele dzieci i skazani, którzy posługiwali się pornografią na szkodę nieletnich.

Spośród tych, którzy popełnili przestępstwo przed 1 października 2017 r., do Rejestru z dostępem ograniczonym bezwzględnie trafiają sprawcy gwałtów ze szczególnym okrucieństwem oraz gwałciciele, których ofiary nie miały więcej niż 15 lat. Sprawcy ci nie mogli złożyć wniosku o wyłączenie zamieszczenia ich danych w rejestrze z dostępem ograniczonym. Spośród spraw-

ców czynów popełnionych przed 1 października 2017 r. do rejestru z dostępem ograniczonym trafili również gwałciciele, których ofiary miały więcej niż 15 lat, ale mniej niż 18 lat, co do których to sprawców sądy nie orzekły o wyłączeniu ich z rejestru. Tej kategorii sprawców przysługiwało bowiem uprawnienie do złożenia wniosku o wyłączenie z rejestru z dostępem ograniczonym.

Kto jest w rejestrze publicznym

Najgroźniejsi przestępcy na tle seksualnym, poza umieszczeniem ich danych w rejestrze z dostępem ograniczonym, trafiają dodatkowo do rejestru publicznego.

Spośród sprawców czynów popełnionych przed 1 października 2017 r. do rejestru publicznego trafili sprawcy zgwałceń popełnionych ze szczególnym okrucieństwem oraz gwałciciele, których ofiarami były dzieci poniżej 15 roku życia. Każdy z tych sprawców, jeśli został skazany przed 1 października 2017 r. miał prawo wystąpić do sądu z wnioskiem o wyłączenie jego danych z rejestru publicznego. Sprawy te muszą co do zasady zostać rozstrzygnięte do 30 września 2018 r. Orzeka w nich sąd, który wydał wyrok w pierwszej instancji.

Sądowe wyłączenia

Z informacji, które dotarły do Ministerstwa Sprawiedliwości, wynika, że na 106 rozstrzygnięć w przypadku 16 wniosków sąd orzekł o wyłączeniu zamieszczenia danych o osobie w Rejestrze publicznym, a w jednym przypadku - orzekł o wyłączeniu zamieszczenia danych o osobie w Rejestrze z dostępem ograniczonym.

W przypadku sprawców czynów popełnionych po 1 października 2017 r. do rejestru publicznego trafiają sprawcy zgwałceń popełnionych ze szczególnym okrucieństwem, gwałciciele, których ofiarami były dzieci poniżej 15. roku życia, a dodatkowo także recydywiści - jeśli którekolwiek przestępstwo na tle seksualnym popełnili na szkodę małoletniego (do 18 roku życia) i zostali uprzednio skazani na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wy-

konania. Decyzję o umieszczeniu tych sprawców w Rejestrze publicznym sądy podejmują przy orzekaniu wyroków. Mogą orzec, że ich dane nie trafią do rejestru publicznego wyłącznie w sytuacji, gdy mogłoby na tym ucierpieć dobro pokrzywdzonego dziecka (np. gdy skutkiem ujawnienia danych pedofila byłoby publiczne wskazanie ofiary). Z informacji, które dotarły do Ministerstwa Sprawiedliwości, wynika, że sądy dotychczas nie wydały takiego orzeczenia.

Fragменты opinii na temat rejestru:

Adama Bodnar - Rzecznik Praw Obywatelskich, 24.02.2016:

„W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich niektóre wprowadzane regulacje mogą stanowić zagrożenie dla ochrony praw osób, których dane zostaną umieszczone w Rejestrze. Chodzi o zagrożenie życia i zdrowia sprawców związane z ich stygmatyzacją w społeczeństwie, a także o negatywne skutki upublicznienia danych i wizerunku sprawcy dla osób pokrzywdzonych, będących członkami jego rodziny”.

Małgorzata Gersdorf – ówczesna Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego, 2.02.2016: „Dane zamieszczane w rejestrze publicznym mają być na tyle szczegółowe, że będą pozwalały na zidentyfikowanie osoby np. przez lokalną społeczność. Wobec tego wejście w życie projektowanej ustawy może powodować stworzenie stanu realnego zagrożenia dla życia lub zdrowia osób objętych rejestrem publicznym. Warto rozważyć, czy słuszne cele, jakie stawiają sobie projektodawcy, nie mogą być osiągnięte przez utworzenie wyłącznie rejestru z ograniczonym dostępem”.

Andrzej Seremet – ówczesny Prokurator Generalny, 26.01.2016:

„Sprawcy analizowanej kategorii przestępstw nie tylko narażeni będą na społeczny ostracyzm, utrudniający ekspiację i powrót do społeczeństwa po poniesieniu dolegliwości wynikającej z orzeczonej wobec nich kary, ale również w sposób bezpośredni zagrożone zostaje ich dobro w postaci zdrowia, a nawet życia poprzez repulsywną reakcję społeczną zwią-

zaną z popełnionym czynem zabronionym.”

Plk Piotr Rączkowski – były wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, 18.02.2016: „Odnośnie rejestru z dostępem ograniczonym, Krajowa Rada Sądownictwa wyraża wątpliwość, czy powinien on obejmować sprawców wszystkich przestępstw ujętych w rozdziale XXV Kodeksu karnego (poza art. 202§1 i 204§1, chyba że popełnionymi na szkodę małolet-

nego). Takie rozwiązanie powoduje, że w rejestrze będą umieszczone dane sprawców czynów o mniejszej wadze, np. z art. 200a czy art. 200b Kodeksu karnego. Wydaje się, że jeżeli zasadne jest wprowadzenie rejestru, to winien on gromadzić dane dotyczące jedynie najcięższych przestępstw”.

Marek Michalak – Rzecznik Praw Dziecka, 4.02.2016: „Upublicznienie danych osobowych, miejsca zamieszkania spraw-

cy oraz daty i miejsca popełnienia czynu zabronionego, może prowadzić do identyfikacji osoby pokrzywdzonej w środowisku lokalnym, a tym samym do wtórnej wiktymizacji ofiary. Realna wydaje się również możliwość identyfikacji członków rodziny sprawcy i narażenia ich na ostracyzm lokalnej społeczności”.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

OŚRODEK **BIOVILLA** ZAPRASZA

Imprezy rodzinne : chrzciny, komunie, wesela, stypy, imieniny, rocznice, jubileusze, zjazdy rodzinne, bankiety, kameralne spotkania w gronie przyjaciół, szkolenia, konferencje, spotkania firmowe.

Świadczymy też usługi cateringowe. Oferujemy pobyt wypoczynkowy w kameralnych i komfortowych pokojach oraz apartamentach.

Restauracja i sale konferencyjne wyposażone są w klimatyzację oraz nowoczesny sprzęt audiowizualny.

Stobnicko 14 A

tel. 612913667 oraz 693105339

www.biovilla.pl

KOMUNIKAT

Po wakacyjnej przerwie wracamy na sportowe boiska – konferencja prasowa Programu Szkolny Klub Sportowy!

Z bezpłatnych zajęć sportowych w ramach Programu Ministerstwa Sportu i Turystyki – Szkolny Klub Sportowy korzysta obecnie ok. 300 000 uczniów w całej Polsce. Chcemy, by do SKS-owej społeczności dołączyli kolejni! 10 września 2018r. w Hali Ku-socińskiego Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie od-

była się Konferencja Prasowa Programu Szkolny Klub Sportowy, która była podzielona na część sportową z aktywnym uczestnictwem dzieci i młodzieży oraz briefing prasowy z udziałem Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego.

Sport nie tylko kształtuje ciało, ale i osobowość. Dziękuję Wam, że

chcecie Wam się chcieć, że chcecie brać udział w dodatkowych zajęciach sportowych, ponieważ to jest to, co będzie wzmacniało nasze całe państwo i Was w przyszłości – mówił premier Mateusz Morawiecki do młodych sportowców.

O programie

Podstawowym celem Programu Ministerstwa Sportu i Turystyki,



Briefing prasowy z udziałem Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego.

reaktywowanego w 2017r. przez ministra Witolda Bańkę, jest upowszechnianie sportu i aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży. Pozalekcyjne zajęcia sportowe w ramach Programu SKS są prowadzone w różnorodnych i nowoczesnych formach. SKS-y odbywają się dwa razy w tygodniu w formie 60-minutowych zajęć.

Od 2016r. sukcesywnie tworzymy fundamenty sportu powszechnego, których istotną częścią jest Program SKS. Szkolny Klub Sportowy obok Rządowego Programu KLUB i Narodowej Bazy Talentów leży u podstaw spójnej piramidy szkoleniowej. Wkrótce uruchomimy, uzupełniający je, unikatowy Program SKAUT, kolejny ważny element budowania długofalowej strategii rozwoju polskiego sportu – mówi Witold Bańka, Minister Sportu i Turystyki.

W tym roku w zajęciach realizowanych w ramach #programSKS uczestniczy ok. 300 000 dzieci i młodzieży z prawie 10 000 szkół. Programem objęto aż 100% powiatów i 93% gmin z całej Polski! Na

stronie www.szkolnyklubsportowy.pl w zakładce „SKS w Twojej okolicy” jest możliwość sprawdzenia, które szkoły biorą udział w Programie.

Badania i rozwój

Rolę operatora krajowego pełni Instytut Sportu – Państwowy Instytut Badawczy, który od lat zajmuje się pracą naukowo-badawczą w obszarze sportu oraz skutecznie wdraża ogólnopolskie projekty mające na celu upowszechnianie sportu wśród dzieci i młodzieży.

Nasze wieloletnie doświadczenie wykorzystujemy m. in. przy ocenie poziomu sprawności fizycznej dzieci i młodzieży. Zajmujemy się też badaniami postawy i masy ciała – a Program SKS zwiększa ich efektywność. Pracujemy nad mobilną aplikacją dla dzieci i młodzieży. Znajdą się w niej treści edukacyjne, m.in. zachęcające do zdrowego stylu życia, ukazane w nowoczesny i atrakcyjny sposób – podsumowała Dyrektor Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego, dr Urszula Włodarczyk.

Program wspiera PKN Orlen. Budujemy SKS-ową społeczność!

O pozytywnym postrzeganiu firmy świadczą nie tylko wyniki finansowe, ale także podejmowane przez nią działania prospołeczne. Jako koncern narodowy chcemy wspierać aktywności ważne dla Polaków, bo większość to nasi klienci. Stąd nasze zaangażowanie w rozwój sportu na różnych poziomach, od amatorskiego do zawodowego. Mając świadomość, że aby zostać mistrzem olimpijskim trzeba pracę rozpocząć od najmłodszych lat, aktywnie wspieramy program SKS. I traktujemy to jako naszą inwestycję w rozwój sportowych talentów – mówi Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN ORLEN S.A.

Szczegółowe informacje o programie są dostępne na stronie www.szkolnyklubsportowy.pl.

Ministerstwo Sportu i Turystyki Rzeczypospolitej Polskiej

Szybsze i sprawniejsze sądy reforma procesu karnego

Przewlekłość procesów jest przyczyną dramatów wielu Polaków, którzy nie mogą doczekać się sprawiedliwości przed sądem. Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało reformę Kodeksu postępowania karnego. Proponowane rozwiązania służą usprawnieniu, uproszczeniu i przyspieszeniu postępowań przed sądem. To element wielkiego programu reform „Sprawiedliwość i bezpieczeństwo”, ogłoszonego w kwietniu 2018 roku przez Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro.

Obiecywałem szybkie i sprawne sądy. Słowa dotrzymuję. Głęboka zmiana Kodeksu postępowania karnego zmierza przede wszystkim do tego, aby przyspieszyć bieg procesów. Chodzi też o to, by rozprawić się z obstrukcją, którą stosują strony postępowań karnych. Temida powinna być ślepa, ale nie powinna być śmieszna – powiedział na konferencji prasowej Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro.

Minister podkreślił, że podstawowa nowelizacja Kodeksu postępowania karnego zlikwiduje absurdalne procedury, narażające czasem wymiar sprawiedliwości na śmieszność, jak np. odczytywanie wyroków przy pustej sali -- w Sądzie Rejonowym w Ciechanowie sędzia ogłaszał wyrok 13 godzin i 55 minut, a na sali nikogo nie było, czy obowiązek wymieniania na rozprawie wszystkich protokołów i dokumentów będących dowodami - w Sądzie Okręgowym w Elblągu odczytanie 5 tys. stron akt zajęło sędziemu ponad rok. Oskarżony gangster w czasie rozpraw spał na sądowej sali.

Ze śmieszością trzeba skończyć. Trzeba postawić na powagę i szybką sprawiedliwość. (...) Te

zmiany służą temu, aby wyprowadzić sądy z krainy absurdu i sprowadzić sprawiedliwość na drogi prowadzące szybko do rozstrzygnięcia sprawy. Likwidujemy jałowe procedury i wprowadzamy rozwiązania, które szanują gwarancje procesowe oskarżonych, ale nie dają możliwości tak ostentacyjnego torpedowania spraw i ich przeciągania – dodał Zbigniew Ziobro.

Nie będzie już też tak łatwo stosować wybiegów procesowych, żeby przedłużać sprawy. To czasami prowadzi wręcz do paraliżu postępowań – np. w Sądzie Rejonowym w Chełmie z 41 terminów rozpraw karnych 35 się nie odbyło, bo nie stawiał się oskarżony. W Sądzie Okręgowym w Łodzi z 37 takich spraw odroczone 31, a w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu na 35 spraw odwołano 21.

Minister Sprawiedliwości podziękował sędziom, którzy brali udział w przygotowaniu reformy Kodeksu postępowania karnego.

Dzięki temu projektowi wyeliminujemy szereg absurdów powodujących, że procesy karne mogą być dziś przeciągane, a sprawiedliwość nie może zagościć w domach tych osób, które jej oczekują – mówił sędzia Paweł Zwolak, dyrektor Departamentu Nadzoru Administracyjnego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Przepisy martwe, bezduszne, wprowadzające sędziego w ogrom biurokracji i niepotrzebnej pracy, często anachronicznej – to wszystko likwidujemy. Sądy będą sprawniejsze, szybsze i bardziej efektywne - zaznaczył Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoł, który nad-

zorował prace nad projektem. Wiceminister przedstawił główne założenia reformy:

Bez mówienia do pustej sali

Sędziowie nie będą ogłaszać wyroków i postanowień na posiedzeniu, na które nikt się nie stawiał. Dziś trzeba to robić, nawet jeśli poza sędzią nie ma nikogo na sali. Ten kuriozalny obowiązek odciąga sędziów od poważnej pracy. Teraz zniknie. Jeżeli na ogłoszeniu wyroku lub postanowienia nikt się nie stawi, można będzie uznać je za ogłoszone.

Przejrzyste uzasadnienie na formularzu

Uzasadnienia wyroków będą sporządzane na specjalnym formularzu, według ściśle określonych zasad. Dzięki temu staną się zrozumiałe i przejrzyste.

Koniec z odczytywaniem tomów akt

Sędziowie nie będą musieli wymieniania na rozprawach wszystkich protokołów i dokumentów będących dowodami. Dziś mają taki obowiązek, co w przypadku skomplikowanych spraw, gdy na stół sędziowski trafiają setki tomów akt, w ogromny sposób wydłuża postępowania o tygodnie czy nawet miesiące. Nowy przepis zakłada, że z chwilą zamknięcia przewodu sądowego wszystkie protokoły i dokumenty będące dowodami uznaje się za ujawnione bez odczytywania.

Zwolnienie lekarskie nie zablokuje procesu

Ogromnym problemem powodującym wydłużanie się postępowań w sądach są kombinacje ze zwolnieniami lekarskimi. Sąd wyznacza termin rozprawy, na który przyjeżdżają liczni świadkowie czy biegli, nieraz z odległych miejscowości, a nawet z zagranicy. Na rozprawie obrońca nieoczekiwanie składa zwolnienie lekarskie oskarżonego. Uniemożliwia to prowadzenie rozprawy, zmusza świadków do ponownego przyjazdu. Sąd musi wyznaczyć kolejną czasochłonną rozprawę, a budżet państwa wykłada pieniądze na zwrot kosztów dojazdu, noclegów i utraconego zarobku świadków czy biegłych. To dziś częsta metoda obstrukcji sądowej, na której korzystają przestępcy i ich nieetyczni przedstawiciele procesowi. Po reformie taki proceder zostanie zdecydowanie ukrócony. Bez względu na przyczynę nieobecności stron będzie można przesłuchać świadków i przeprowadzić inne dowody zaplanowane na dany termin rozprawy.

Ścisłe przestrzeganie terminów

Wniosek dowodowy (np. dokument, powołanie świadka) złożony po terminie będzie co do zasady odrzucony. Wyjątkiem ma być jedynie sytuacja, gdy dowód będzie przesądzał o odpowiedzialności karnej sprawcy, co jest konsekwencją prymatu zasady prawdy materialnej w procesie. Dziś spóźnione złożenie wniosku dowodowego nie rodzi żadnych konsekwencji. Zmiana tej sytuacji jest konieczna. Nie wolno tolerować praktyki, która przeraża się w obstrukcję procesową. Zgłaszanie po terminie wniosków dowodowych to dziś częsta sztuczka prawnicza, służąca przewlekaniu procesów.

Rezygnacja z niepotrzebnych przesłuchań

Poważnym obciążeniem dla policji i prokuratury w dochodzeniach i śledztwach jest dziś konieczność przesłuchiwania wszystkich pokrzywdzonych w sprawach dotyczących setek, a nawet tysięcy

osób. Chodzi na przykład o sprawy oszustw internetowych, piramid finansowych, lichwiarzy czy wprowadzenia do sprzedaży całej serii wadliwych towarów.

W takich przypadkach setny czy tysięczny pokrzywdzony nie wprowadza do postępowania żadnych nowych faktów, a jedynie powiela już ustalone wiadomości. Rezygnacja z obowiązku przesłuchiwania wszystkich pokrzywdzonych z pewnością przyczyni się do usprawnienia i przyspieszenia postępowań przygotowawczych, a także zapobiegnie zbędnemu przesłuchiowaniu pokrzywdzonych.

Odczytanie zeznań zamiast przesłuchania

Żeby nie przewlekać rozpraw sąd będzie mógł zaniechać bezpośredniego przesłuchania świadków, o których wiadomo, że nie wniosą do sprawy nic istotnego. Chodzi np. o sytuację, gdy świadek może co najwyżej potwierdzić okoliczności, które nie budzą wątpliwości i zostały potwierdzone. Wtedy w zupełności wystarczy odczytanie na rozprawie zeznań takiego świadka złożonych przed prokuratorem.

Równowaga sądów dwóch instancji

Do zatorów często dochodzi w sądach drugiej instancji, które przy obecnych przepisach często muszą prowadzić sprawy niemal od początku. Dlatego konieczna jest przebudowa postępowania odwoławczego. Zmiany przewidują ograniczenie w powoływaniu na etapie apelacji nowych świadków, czy dowodów w postaci dokumentów. Będzie to dopuszczalne tylko wtedy, gdy strona wnosząca apelację nie mogła wnieść o przeprowadzenie dowodu przed sądem pierwszej instancji (np. świadek był za granicą) lub fakt, którego chce dowiedzieć, nie mógł być przedmiotem pierwotnego postępowania.

Równomierny rozkład pracy

Jednocześnie reforma wzmacnia

rolę sądów apelacyjnych. Będą mogły skazać oskarżonego, którego winę sąd pierwszej instancji uznał, ale warunkowo umorzył postępowanie. Sąd apelacyjny będzie też mógł samodzielnie zaostrzyć karę poprzez wymierzenie dożywotniego pozbawienia wolności. Obecnie najwyższa kara, jaką może wymierzyć, to 25 lat więzienia, a jeżeli uzna za zasadne orzeczenie kary dożywocia, może jedynie skierować sprawę do ponownego rozpatrzenia przez sąd pierwszej instancji. Zmiany wprowadzą równowagę i zapewnią równomierne rozłożenie pracy między sądami pierwszej i drugiej instancji.

Pismo z sądu do skrytki pocztowej

Każdy będzie mógł wskazać skrytkę pocztową do skutecznego doręczenia pism sądowych. To ułatwienie zarówno dla powiadamianych osób (np. stron postępowania, poszkodowanych, świadków), jak dla samego sądu. Obecnie wszystkie doręczenia muszą być dokonane do rąk własnych odbiorcy, przekazane domownikowi lub pozostawione do odbioru w urzędzie pocztowym.

Ułatwienie dla niepełnosprawnych

Osoby niepełnosprawne i obłożnie chore nie będą już miały problemu z odbiorem pism sądowych. Nowe przepisy umożliwią im upoważnienie dowolnie wybranej osoby do odbioru korespondencji na pocztę. To rozwiązanie likwiduje bariery w dostępie do wymiaru sprawiedliwości i usprawnia postępowania.

Sąd od sądenia, a nie od śledztwa

Do sądów nie będą już trafiać sprawy niewyjaśnione pod wieloma względami na etapie śledztwa, kierowane przez oskarżycieli posiłkowych. Dziś tak się dzieje, a przyczyną nie jest opieszałość prokuratorów, lecz złe procedury. Według obecnych przepisów, gdy prokura-

tura dwukrotnie odmówi wszczęcia postępowania przygotowawczego albo dwukrotnie je umorzy, bo nie dopatrzy się przestępstwa, pokrzywdzony nabywa uprawnienia oskarżyciela posiłkowego i może wystąpić z aktem oskarżenia. Wtedy sąd musi sam, bez udziału śledczych, wyjaśniać, czy rzeczywiście zostało popełnione przestępstwo. Proponowana zmiana ogranicza takie sytuacje. Chodzi o to, by sędziowie zajmowali się co do zasady orzekaniem o winie i karze, a nie wchodzili w procesową rolę śledczych. Dlatego od powtórnej odmowy wszczęcia albo powtórnego umorzenia postępowania przygotowawczego pokrzywdzonemu będzie przysługiwać zażalenie do prokuratora nadzrędnego. Dopiero, gdy ten utrzyma w mocy postanowienie, poszkodowany będzie mógł sam zamienić się w oskarżyciela, a

sprawa trafi do sądu.

Ministerstwo Sprawiedliwości zainicjowało fundamentalne zmiany w sądownictwie, dzięki którym Polacy mają odzyskać wiarę, że do sądów idzie się po sprawiedliwość i nie czeka się na nią latami. Te zmiany to usprawnienie i uproszczenia procedur sądowych, a także większa dostępność do sądów, bez konieczności ponoszenia olbrzymich wydatków na prawników.

Od początku 2018 r. w sądach w całym kraju działa System Losowego Przydziału Spraw sędziom, z którym ściśle związana jest zasada niezmienności składu orzekającego. Raz wylosowany skład sądu nie powinien ulegać zmianie do zakończenia sprawy, co ogranicza przewlekłość postępowań i zmniejsza

zaległości w sądach. Ten sam cel przyświeca przedstawionej już rządowi reformie Kodeksu postępowania cywilnego, która wprowadza m.in. zasadę jednej rozprawy w mniej skomplikowanych sprawach cywilnych.

Kontynuacją tych działań jest kompleksowa reforma Kodeksu postępowania karnego. To odpowiedź na realne i palące problemy. W 2017 r. w sądach było około 8680 spraw karnych trwających powyżej trzech lat. Dlatego podstawowym celem nowych regulacji jest usprawnienie działania sądów, tak aby zaczęły działać szybko, efektywnie, a wyroki wydawane przez sędziów budziły zaufanie Polaków.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Sejm uchwalił nowelizację Kodeksu wykroczeń

Sejm uchwalił wczoraj (13 września 2018 r.) przygotowaną w Ministerstwie Sprawiedliwości nowelizację Kodeksu wykroczeń, która wprowadza wiele korzystnych zmian i usprawnia wymiar sprawiedliwości. Osoby ukarane mandatem np. za złe parkowanie będą miały więcej czasu na jego zapłacenie. Inne zmiany pozwolą walczyć z plagą „drobnych” kradzieży. Powstanie elektroniczny rejestr sprawców wykroczeń, który umożliwi skuteczne karanie złodziei.

„Chcemy poważnie traktować sprawy z pozoru drobniejsze, ale bardzo dolegliwe dla codziennego życia obywatela, związane z wykroczeniami” – podkreślał Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro. Pracami

nad projektem kierował Podsekretarz Stanu Marcin Warchoń.

Walka z „drobnymi” kradzieżami

Zmiany w prawie pozwolą skutecznie walczyć z plagą „drobnych” kradzieży, przywłaszczeń, paserstwa bądź zniszczenia cudzej rzeczy. Choć tego rodzaju czyny odznaczają się dużą szkodliwością społeczną, w obecnym stanie prawnym ich sprawców, nawet jeśli zostaną schwytani, nie spotyka adekwatna kara, odstrasza od ponownych kradzieży. Problem dotyczy choćby kradzieży sklepowych.

Ustawa zmienia zasadę, wedle której określa się, czy popełniona m.in. kradzież jest wykroczeniem czy już przestępstwem. To istotna różnica, bo za wykroczenie wymierzana jest najczęściej grzywna, a

za kradzież będącą przestępstwem grozi nawet 5 lat więzienia. Dziś cezurę tę wyznacza wartość szkody wynosząca jedną czwartą minimalnego wynagrodzenia za pracę, czyli obecnie 525 zł. Po zmianach granicę stanowić ma 500 zł, ale określony na tym poziomie próg będzie niezmienny, a nie uzależniony od wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę czy innych zmiennej czynników. Każda kradzież powodująca szkodę powyżej 500 zł będzie dotkliwie karany przestępstwem.

To bardzo ważna zmiana. Dotychczasowy stan rzeczy powodował bowiem, że wraz ze wzrostem płacy minimalnej wzrastała również graniczna kwota kwalifikująca kradzież jako wykroczenie lub przestępstwo. W konsekwencji sądy każdego roku musiały doko-
nywać przeglądu tysięcy spraw w

całym kraju, by stwierdzić, czy dana kradzież, za którą kara nie została jeszcze w całości wykonana, nadal jest przestępstwem, czy już jedynie wykroczeniem. Ta sytuacja sprawiała też, że sprawcy kradzieży rzeczy o wartości niewiele przekraczającej ustawowy próg przewlekali postępowania, by z początkiem nowego roku popełnione przez nich przestępstwo samoistnie przeistoczyło się w wykroczenie.

Elektroniczny rejestr sprawców

Szajkom „zawodowych” złodziei, trudniących się m.in. kradzieżami sklepowymi, przestępczą działalność ułatwiał również niedostateczny obieg informacji o wcześniejszych postępowaniach dotyczących sprawców niewielkich pojedynczo kradzieży. Stąd ustawa przewiduje utworzenie elektronicznego rejestru sprawców wykroczeń przeciwko mieniu, osób podejrzanych o popełnienie tych wykroczeń, obwinionych i ukaranych. Rejestr służyć będzie policji, prokuraturze i sądom do tego, by sprytni „zawodowi” złodzieje, popełniający „drobne” kradzieże w różnych miastach, nie odpowiadali za pojedyncze wykroczenia, lecz zsumowane przestępstwo.

Ustawa wprowadza przepis, który pozwoli na skazywanie za przestępstwo w sytuacji, gdy dojdzie na przykład do trzech kradzieży o każdorazowej wartości po 200 zł. Dziś tacy sprawcy mają po trzy mandaty po 200 zł. Drwią sobie z prawa, narażając na szwank autorytet wymiaru sprawiedliwości. Po zmianach będą karani jak za przestępstwo.

Dłuższy czas na opłacenie mandatu

Ustawa wydłuża z 7 do 14 dni termin uiszczenia grzywny nałożonej w drodze mandatu karnego zaocznego, który wystawiany jest na przykład za wykroczenie drogowe zarejestrowane fotoradarem, nieprawidłowe parkowanie albo nieodśnieżenie chodnika przy domu. Dziś wiele tego typu mandatów nie jest opłacanych, co w konsekwencji powoduje kierowanie spraw do sądów. Często przyczyną jest zbyt krótki czas, w którym należy uiścić należność. Dwutygodniowy okres ułatwi terminowe wywiązanie się z obowiązku, co chronić będzie osoby ukarane grzywną przed konsekwencjami postępowania sądowego.

Zawarte w ustawie rozwiązania wpłyną korzystnie na sprawność

pracy sądów, do których trafiać może nawet o 150 tys. mniej drobnych spraw niż obecnie.

Surowa kara za psy bestie

Ustawa zaostrza kary za niedopilnowanie niebezpiecznych zwierząt. Jeśli właściciel np. groźnego psa trzyma go na nieogrodzonej posesji lub puszcza go wolno podczas spacerów, co zagraża zdrowiu a nawet życiu innych ludzi, może zostać ukarany grzywną do 5000 zł, a nawet ograniczeniem wolności. Do tej pory za nieostrożność przy trzymaniu zwierzęcia groziła grzywna w wysokości zaledwie do 250 zł.

Sankcję tę należy wyraźnie zwiększyć, ponieważ często dochodzi w Polsce do ataków na ludzi przez zwierzęta pozostawione bez właściwego dozoru. Ofiarami psów bestii niejednokrotnie padają dzieci. Brak dostatecznej reakcji karnej na takie przypadki powoduje więc poważne zagrożenie.

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw trafi teraz do Senatu.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Kaźmierz informuje, że w dniu 19.09.2018r ogłoszony został przetarg nieograniczony na „Budowę oświetlenia drogowego w Kaźmierzu” rejon ulic: Daglezjowej, Magnoliowej, Polnej, Kalinowej, Jaśminowej, Czeremchowej, Cyprysowej. Szczegółowy opis przedmiotu zamówienia znajduje się w BIP, na stronie internetowej Gminy Kaźmierz
www.kazmierz.pl

Termin składania ofert upływa 04.10.2018r.

Termin wykonania zadania 15.11.2018r

Jan Janusz pucki dokumentalista

im podręcznym bagażu nosi m.in. aparat fotograficzny, kamerę, kieszonkowy rzutnik do filmów. I może w każdej chwili wyświetlić film o swojej ukochanej Ziemi Puckiej. A wiemy co mówimy, bo właśnie

interesujące i w przesympatycznej atmosferze, bo zupełnie przypadkowo spotkaliśmy się w Centrum Informacji Turystycznej w Pucku z panem Jankiem, który przyszedł do CIT tak jakby na umówione z nami

w pewnym sensie można uznać jako historię. A mianowicie z posiadanych zapisków wiadomo, że: **Herb Pucka** ukształtował się w XVI wieku. Przedstawia na niebieskim tle Iwa trzymającego łososia.



pan Janek dokonał prezentacji projekcji filmu w CIT u bardzo miłej i sympatycznej pani Katarzyny, dla znajomych Kasi.

Nasze spotkanie było bardzo

spotkanie.

W swojej rozległej wypowiedzi pan Janek wskazał nam herb Pucka i opowiedział o nim legendę, którą

Geneza powstania herbu ma dwie wersje. Pierwsza z nich głosi, iż lew pochodzi od symbolu Szwecji, gdyż w latach 1457-1460 Puck

Ciąg dalszy s.49

Jest umowa na A1 Kamieńsk – Radomsko

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała 14 września 2018 r. umowę na realizację kolejnego odcinka autostrady A1 Kamieńsk – Radomsko. To przedostatni odcinek w ramach budowy A1 pomiędzy Tuszynem a Częstochową. Podpisanie umowy na ostatni fragment trasy od Piotrkowa Trybunalskiego do Kamieńska jest planowane jeszcze we wrześniu, obecnie trwa kontrola uprzednia Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych.



Mapka odcinka Kamieńsk - Radomsko.

Obecnie trwa kontrola uprzednia Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych.

To już czwarta z pięciu umowa na budowę A1 od Tuszyna do Częstochowy. Na terenie województwa śląskiego trwa też budowa pozostałych odcinków A1, od węzła Częstochowa Północ, wraz z obwodnicą, do Pyrzowic. Ukończenie autostrady, która połączy polskie porty z południem Europy jest priorytetem obecnego rządu – powiedział szef Gabinetu Politycznego Ministra Infrastruktury Łukasz Smółka.

Odcinek Kamieńsk - Radomsko (odcinek C) o długości ok. 16,7 km zaprojektuje i wybuduje konsorcjum firm Strabag i Budimex. Wartość podpisanej umowy to 573,1 mln zł. Czas realizacji inwestycji to

32 miesiące (z wyłączeniem okresów zimowych: 15 grudnia - 15 marca).

Istniejąca dwujezdniowa droga zostanie gruntownie przebudowana. Kierowcy będą mieli do dyspozycji po trzy pasy ruchu w każdym kierunku. Betonowa nawierzchnia

zapewni dużą trwałość trasy. Ocenia się, że bez poważniejszych zabiegów remontowych powinna służyć 30-40 lat.

Ukończenie budowy autostrady A1 pozwoli na bezpieczne i szybkie skomunikowanie południa Polski z portami trójmiejskimi, a tym samym ułatwi dostęp do nich naszym południowym sąsiadom: Czechom, Słowakom i Węgrom. Przyczyni się także do rozwoju gospodarczego na poziomie lokalnym.

A1 od Tuszyna do obwodnicy Częstochowy będzie miała ok. 81 km, łączny koszt realizacji to ok. 3,7 mld zł (w tym m.in.: prace budowlane, odszkodowania za nieruchomości, nadzór). Trasa została podzielona na 5 odcinków realizacyjnych: 1/. Odcinek A - węzeł Tuszyn - węzeł Piotrków Trybunalski Południe, długość ok. 15,9 km. 2/. 30 lipca 2018 r. podpisano umowę z konsorcjum Budimex i Strabag (wartość 478,9 mln zł). 3/. Odcinek B - w. Piotrków Trybunalski Południe - Kamieńsk, ok. 24,2 km. 12 lipca 2018 r. wybrano najkorzystniejszą ofertę, trwa kontrola uprzednia Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, po jej zakończeniu nastąpi podpisanie umowy (planowane we wrześniu). 4/. Odcinek C - Kamieńsk - Radomsko, ok. 16,7 km. 5/. 14 września 2018 r. podpisano umowę na realizację z konsorcjum firm Strabag i Budimex (wartość 573,1 mln zł). 6/. Odcinek D - Radomsko - gr. woj., ok. 7 km. 30 sierpnia 2018 r. podpisano umowę z przedsiębiorstwem INTERCOR (wartość 338,3 mln zł). 7/. Odcinek E - gr. woj. łódzkiego - w. Częstochowa Północ, ok. 16,9 km. 23 lipca 2018 r. podpisano umowę na realizację z firmą POLAQUA (wartość 596,5 mln zł).

Na 2019 r. zostało zaplanowane oddanie do ruchu autostrady A1 w woj. śląskim. Trasa od obwodnicy Częstochowy do Pyrzowic, o długości ok. 57,7 km i łącznej wartości ok. 2,6 mld zł (w tym m.in.: prace budowlane, odszkodowania za nieruchomości, nadzór), została podzielona na 4 odcinki realizacyjne: 1/. Odcinek F - Częstochowa Północ – Częstochowa Blachownia, ok. 21,3 km. 2/. Odcinek G - Częstochowa Blachownia – Częstochowa Południe, 4,7 km. 3/. Odcinek H Częstochowa Południe – Woźniki, ok. 16,7 km. 4/. Odcinek I - Woźniki – Pyrzowice, ok. 15,2 km.

Szymon Huputyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

NFOŚiGW przeznaczył prawie 33 mln zł unijnej dotacji na nowoczesną kompostownię w Gdańsku

W ramach unijnego Funduszu Spójności miasto Gdańsk otrzyma z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dotację na budowę kompostowni do gromadzenia odpadów zielonych. Dofinansowanie (prawie 33 mln zł) stanowi ponad połowę kosztu tej proekologicznej inwestycji.

Beneficjentem dotacji przekazanej przez NFOŚiGW został gdański Zakład Utylizacyjny Sp. z o.o. Będzie on realizował projekt pn. *Budowa hermetycznej instalacji jako uzupełnienie istniejącego kompostowania w Zakładzie Utylizacyjnym w Gdańsku*. Umowę przekazania dofinansowania podpisał Zastępca Prezesa Zarządu NFOŚiGW Dominik Bąk, a ze strony beneficjenta – Prezes Z.U. Sp. z o.o. w Gdańsku Krzysztof Dzioba.

Całkowity koszt przedsięwzięcia wyniesie 59 359 800 zł, z czego dotacja przekazana przez NFOŚiGW to 32 816 800 zł. Zasadniczym celem projektu jest budowa kompostowni komorowej dla frakcji tzw. mokrej o przepustowości 40 tys. ton/rok. Walorem planowanej instalacji technologicznej będzie jej pełna hermetyzacja oraz wdrożenie systemu oczyszczania powietrza wraz z biofiltrem.

Kompostowanie jest ważnym i pożytecznym procesem – zarówno w skali makro (jak w przypadku inwestycji na terenie Gdańska), jak i skali mikro (np. na małej działce ogrodniczej). W obu przypadkach uzyskuje się cenny naturalny produkt, jakim jest kompost – doskonały nawóz organiczny. Kompostownia tak dużego miasta to złożona instalacja, która na szeroką skalę pozwala prowadzić zbiór i przetwa-

rzanie masy całorocznych bioodpadów. Mogą to być gałęzie drzew, liście, fragmenty krzewów, trawa i chwasty, ale także odpady organiczne z punktów gastronomicznych i przetwórstwa spożywczego, pozyskiwane od podmiotów prywatnych i instytucji publicznych.

Gromadzona biomasa zostaje poddana procesowi fermentacji i kontrolowanego rozkładu. Nie musi on przebiegać na wolnym powietrzu, lecz w zamkniętych halach, zwanych także bioreaktorami, co – obok wielu różnych korzyści – pozwala także uniknąć odorów, czyli przykrych zapachów wynikających z procesu utylizacji bioodpadów. W innym przypadku kompostowanie na masową skalę mogłoby być bardzo uciążliwe dla okolicznych mieszkańców.

Kompostownia w Gdańsku będzie w taki nowoczesny, nieuciążliwy sposób produkować nawóz, który stanie się cennym składnikiem ożywiającym i wzbogacającym glebę. Będzie to miało istotny wpływ na rozwój i kondycję roślin uprawianych w ogrodnictwie i rolnictwie.

Uruchomienie gdańskiej inwestycji wpisze się w uregulowania prawne Ministerstwa Środowiska z 29 grudnia 2016 r., które wprowadziło zasadę zbierania odpadów komunalnych w podziale na pięć frakcji. Oddzielnie (obok papieru, szkła, metali i tworzyw sztucznych) składa się odpady ulegające biodegradacji. Jedną z nich jest wspomniana wyżej frakcja mokra, która obejmuje odpady biologiczne, w tym zielone.

Wcześniej wprowadzono generalną hierarchię sposobów postępowania przedstawioną w dyrektywie

ramowej 2008/98/WE w sprawie odpadów, która podkreśla priorytet zapobiegania powstawania odpadów, ich przygotowania do użycia ponownie oraz recyklingu. Z kolei dyrektywa 1999/31/WE w sprawie składowania odpadów (tzw. dyrektywa składowiskowa) nakłada obowiązek zmniejszania masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji skierowanych do składowania.

Sfinansowanie budowy nowoczesnej kompostowni w Gdańsku zapewni efektywny recykling i wpłynie na wyraźną poprawę stanu środowiska naturalnego w mieście.

Przedsięwzięcie to – poprzez właściwe sortowanie odpadów – będzie ważnym krokiem w kierunku wdrażania gospodarki o obiegu zamkniętym, która zakłada zużywanie mniejszej ilości surowców i energii przy wytwarzaniu nowych dóbr oraz ograniczenie emisji szkodliwych substancji i gazów do środowiska.

Działania przewidziane w ramach gdańskiego projektu zostaną zakończone pod koniec 2019 r. Efekt ekologiczny zostanie uzyskany do stycznia 2021 r. Jego miarą będzie osiągnięcie zamierzonej przepustowości w kompostowni.

Dofinansowanie projektu umożliwia działanie 2.2 *Gospodarka odpadami komunalnymi*, w ramach II osi priorytetowej Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, które NFOŚiGW wdraża w porozumieniu z Ministerstwem Środowiska.

Sławomir Kmiecik
NFOŚiGW

4. Balonowe Mistrzostwa Świata FAI Juniorów 2018 – 11-16.09.2018

W roku 2013 Aeroklub Włocławski był organizatorem Balonowych Mistrzostw Europy, jednak zawody 2018 były pierwszymi w historii naszego aeroklubu zawodami balonowymi rangi Mistrzostw Świata i pierwszy raz w historii Włocławka. Piloci balonów z całego świata walczyli na włocławskim

Przykładowo w trzecim dniu zawodów odbył się poranny lot zawodniczy. Piloci wystartowali z lotniska Kruszyn i lecieli mniej więcej w kierunku miejscowości Lubraniec. W popołudnie zaplanowany był lot wieczorny, przed którym – zgodnie z programem zawodów o godzinie 16.00 odbyła się

wszelkie szczegóły dotyczące miejsca startów, kierunku lotów, jak i umiejscowienia celów, określone są dopiero na odprawach przedlotowych, bezpośrednio przez każdym lotem zawodniczym.

Impreza objęta została Patronatem Honorowym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej



Przed startem.

niebie o tytuł najlepszego na świecie.

W zawodach udział wzięło 49 pilotów wraz z załogami z siedemnastu krajów świata - Australii, Austrii, Belgii, Brazylii, Czech, Danii, Francji, Holandii, Japonii, Litwy, Niemiec, Polski, Rosji, Słowacji, Ukrainy, USA, Wielkiej Brytanii. Łącznie 209 uczestników.

odprawa przedlotowa. Zgodnie z planem sam lot rozpoczął się o godzinie 16.30.

Dla bardziej zainteresowanych podajemy stronę internetową zawodów: www.juniorworlds2018.com oraz oficjalnego fan page'u zawodów na Facebooku - <https://www.facebook.com/jwhabc2018/>

Jednocześnie informujemy, że

Andrzeja Dudę, jako impreza najwyższej rangi w roku 100-lecia odzyskania Niepodległości przez Polskę.

**Tekst i fot.
Kacper Kolibowski
Aeroklub Włocławski
im. Stanisława Skarżyńskiego**

WŁOCLAWEK-KRUSZYN

4. FAI Balonowe Mistrzostwa Świata Juniorów 2018

Tak wielkiej imprezy balonowej we Włocławku jeszcze nie było. W dniach 11-16 września, Aeroklub Włocławski i miasto Włocławek w ramach 4. FAI Balonowych Mistrzostw Świata Juniorów 2018 gościł 49 załóg z 17 krajów, które przez tydzień rywalizowały ze sobą na kujawskim niebie. Piloci zмага-

Wszystko stało się jasne dopiero po ostatnim locie, który odbył się w piątek, 14 września o świcie.

W dniu 16 września o godzinie 12.30 na lotnisku Kruszyn odbyła się oficjalna ceremonia zamknięcia 4. FAI Balonowych Mistrzostw Świata Juniorów 2018. W trakcie jej trwania, oficjalnie ogłoszono

Dominic Bareford – aktualny, ogólny balonowy Mistrz Świata uplasował się na 3 miejscu z tytułem II Balonowego Wicemistrza Świata Juniorów. W zawodach brało udział trzech reprezentantów Polski. Wśród naszych pilotów, najlepszy wynik osiągnął Marek Kalinowski z Aeroklubu Krakowskiego, zajmując



Zwycięzcy na podium.

li się również z pogodą, która spowodowała odwołanie kilku zaplanowanych lotów. W trakcie zawodów, piloci wykonali 4 loty i rozegrali 17 konkurencji. Sytuacja na podium zmieniała się z lotu na lot, z konkurencji na konkurencję.

zwycięzców. Tytuł Balonowego Mistrza Świata Juniorów, wywalczył Czech, Jan Suchy.

Tuż za nim, na drugim miejscu podium i z tytułem Wicemistrza Świata „wylądował” Roy Gommer z Holandii. Natomiast Brytyjczyk,

9 miejsce. Kolejny z Polaków, Denis Dawidziuk z Leszczyńskiego Klubu Balonowego uplasował się na miejscu 12. Natomiast Kacper Borkowski z Aeroklubu Nowy Targ, zajął 29 pozycję w klasyfikacji generalnej Balonowych Mi-

strzostw Świata Juniorów 2018. W klasyfikacji krajowej, zwyciężyli reprezentanci Holandii. Drugie miejsce zdobyli Czesi. Trzecie, Rosjanie. Wręczono również specjalny puchar dla najmłodszego zawodnika mistrzostw, którym okazał się być Michael Fink z Niemiec. Dla bardziej zainteresowanych podajemy stronę internetową z pełnymi wynikami zawodów: www.flymonitor.ru/en/competition/537/total/

Dziękujemy wszystkim sponsorom, bez wsparcia których zawod

nie byłoby. Dziękujemy również wszystkim tym, którzy kibicowali pilotom, obserwowali rywalizację, jeździli na miejsca startów, wspierali baloniarzy, robili fantastyczne zdjęcia i trzymali kciuki za dobrą pogodę. Dziękujemy za tydzień wielkich emocji i najpiękniejszych widoków na kujawskim niebie.

Do zobaczenia na następnych zawodach balonowych organizowanych przez Aeroklub Włocławski, które – mamy nadzieję, odbędą się już w przyszłym roku!

Więcej informacji, jak również

galerię zdjęć z zawodów (wkrótce), znajdziecie Państwo na oficjalnej stronie Mistrzostw Świata – www.juniorworlds2018.com oraz na oficjalnym fan page'u zawodów na Facebooku - www.facebook.com/jwhabc2018/.

Opracował:
Kacper Kolibowski
Aeroklub Włocławski
im. Stanisława Skarżyńskiego

Ciąg dalszy ze s.1

Dawne państwko puckie dzisiaj

w pełni, pomimo połowy września. Ludzie bardzo uprzejmi i uczynni, bo na przykład, zaparkowaliśmy nasze redakcyjne auto w centrum Pucka bardzo blisko morza, czyli Zatoki Puckiej i zapytałem pana sprzedającego warzywa gdzie jest najbliższa stacja paliwowa. Zapytany wpierw zadał pytanie: Czy starczy panu paliwa do stacji paliwowej? Czy może mam w czymś pomóc?

Przyznam, że byłem bardzo mile zdziwiony chęcią udzielenia pomocy. I dopiero po moim zapewnieniu, że paliwa wystarczy i za chęć pomocy bardzo dziękuję, bo to jest bardzo miłe i sympatyczne; zapytany wyjaśnił w jaki sposób dojechać do stacji paliwowej.

Wpierw jednak skierowaliśmy się nad morze, czyli Zatokę Pucką. Uliczki są wąskie takie ze średniowiecza, miasto zadbane, czyste, bardzo dużo starych kamieniczek, tak jak byśmy się o kilka wieków przenieśli w czasie, a w dawnym szpitalu w dużej części drewnianym obecnie jest umieszczone Muzeum Ziemi Puckiej. Pani w muzeum bardzo uprzejma i rozmowna, muzeum zwiedziliśmy. Zwiedziliśmy też m.in. Port w Pucku i poznaliśmy

wiele uprzejmych, przyjaznych i pomocnych nam ludzi.

Jako ciekawostkę należy też zaznaczyć, że napisy często są dwujęzyczne: po polsku i po kaszubsku. No bo, Puck to Ziemia Kaszubska. A był nawet taki czas w historii Pucka, że **Puck był państwkiem puckim**, cyt.: „(...) Podczas wojny trzynastoletniej (1454–1466) mieszczanie pucy stanęli po stronie **Pol-ski**. W 1457 w Pucku znalazł schronienie wygnany król **Szwecji Karol VIII Knutsson Bonde**. W zamian za 15 tys. **marek pruskich** otrzymał w zastaw od **Kazimierza Jagiellończyka** Ziemię Pucką (980 km²). Państwko puckie istniało formalnie do 1460 kiedy to Puck zdobyli Krzyżacy, później król znalazł schronienie w **Gdańsku**. (...)” Więcej na ten temat można przeczytać na stronie internetowej: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Puck>

Na tej samej stronie internetowej można też przeczytać o początkach Pucka, cyt.: „Miejscowość pod zlatynizowaną nazwą **Purik** wymieniona jest w **łacińskim** dokumencie wydanym w **Świeciu** w 1283 roku sygnowanym przez księcia pomorskiego **Mściwoja II**[4].

Początki osadnictwa sięgają wczesnego **średniowiecza**. W II połowie XIII w Pucku istniał **gród** kasztelański książąt wschodniopomorskich. Od 1309 we władaniu **Krzyżaków**, siedziba **komturii**, **prawa miejskie** uzyskał z rąk niemieckich w 1348. (...). W 1466 włączono Puck do **Prus Królewskich**, będących od 1569 częścią **Korony** (wcześniej podlegały jej na zasadach autonomicznych). Siedziba starostwa powiatowego, miejsce **sejmików** szlacheckich i **sądów** grodzkich. Za czasów panowania **Wazów** twierdza i baza floty polskiej. Był pierwszym polskim portem wojennym.”

A jak wygląda Puck dzisiaj? Puck dzisiaj jest pięknym miasteczkiem, aż się chce tutaj zostać.

Dużo jest miejsc o których chciałoby się napisać, ale w jednym reportażu jest to niemożliwe ze względu na ograniczone miejsce w czasopiśmie.

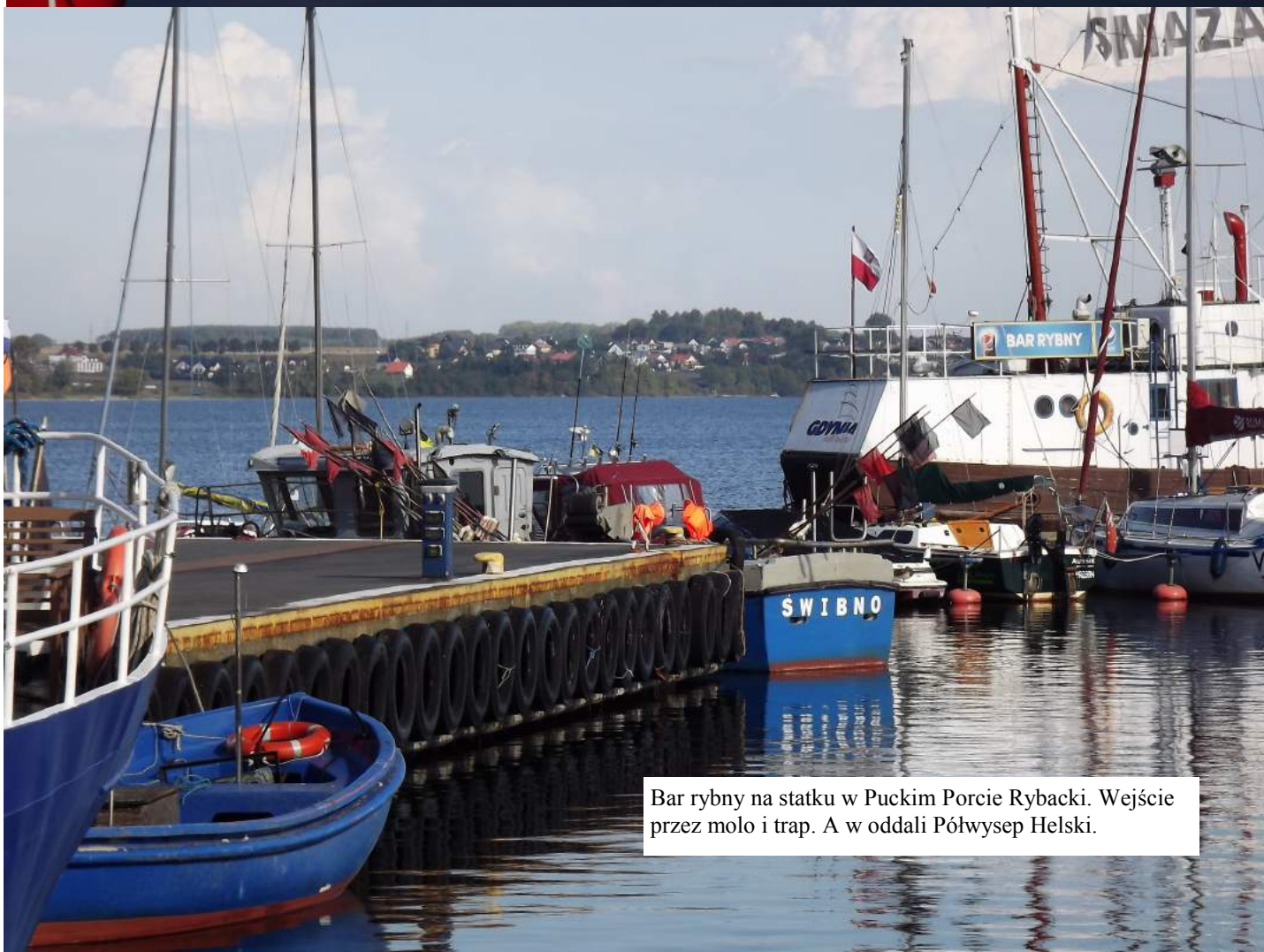
Nawet zauważyliśmy specjalną ławkę do przewijania niemowląt. Oczywiście, tuż przy targowisku, bo wiadomo jest, iż na targowisko miejskie najczęściej przychodzą mamusie z małymi dziećmi, które trzeba przewinąć w najmniej oczekiwanym miejscu i czasie.

I przyznam, że nie zauważyłem aby w innym mieście była taka specjalna ławeczka do przewijania małych dzieci.

A na kolejnej stronie internetowej: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Puck> można przeczytać, cyt.: „Puck



Pucki Port Rybacki. A w oddali Półwysep Helski.



Bar rybny na statku w Puckim Porcie Rybacki. Wejście przez moło i trap. A w oddali Półwysep Helski.



Zaślubiny z morzem, pomnik gen.Hallera.



Wejście do smażalni ryb w Puckim Porcie Rybackim.



Muzeum Ziemi Puckiej - budynek główny.



Muzeum Ziemi Puckiej - w zaadaptowanej kamienicy przy Starym Rynku.



Stary Rynek w Pucku ze stylowymi kamienicami.



Specjalna ławeczka do przewijania małych dzieci.



Ratusz w Pucku z 1865 roku, siedzibą władz miasta.

([kaszub.](#) *Pùck* lub *Pùckò*, [niem.](#) *Putzig*)[2] – [miasto](#) w [województwie pomorskim](#), siedziba władz [powiatu puckiego](#) i [gminy Puck](#). Leży na [Kaszubach](#) u [ujścia Płutnicy](#) do [Zatoki Puckiej](#). Według danych z 31 grudnia 2011 miasto miało 11 562 mieszkańców[3]. Puck jest powiatowym ośrodkiem oświatowym w zakresie szkolnictwa ponadgimnazjalnego i specjalnego, lokalnym centrum kulturalnym oraz sportowo-rekreacyjnym. (...)”

Wspomnieć trzeba jednak o kilku miejscach w Pucku, chociażby o pomniku upamiętniającym zaślubiny Polski z morzem w których brał udział w 1920 roku gen. dyw. Józef Haller.

Na obelisku ustawionym na nabrzeżu Zatoki Puckiej można przeczytać, cyt.: „ROKU PAŃSKIEGO 1920. 10 LUTEGO WOJSKO POLSKIE Z GENERAŁEM JÓZEFEM HALLEREM NA CZELE OBJĘŁO NA WIECZYSTE

POSIADANIE POLSKIE MORZE.”

Natomiast na stronie internetowej: https://pl.wikipedia.org/wiki/Z_a_%C5%9Blubiny_Polski_z_morzem można przeczytać, cyt.: „W październiku 1919 gen. dyw. [Józefowi Hallerowi](#) powierzono dowództwo [Frontu Pomorskiego](#), utworzonego w celu pokojowego i planowanego odzyskania [Pomorza](#), zgodnie z ustaleniami [traktatu wersalskiego](#), odebranego [Polsce](#) wskutek [rozbiorów](#). Zgodnie z planem przejmowanie ziem pomorskich rozpoczęło się 18 stycznia 1920 od przejęcia [Torunia](#) przez oddziały [16 Pomorskiej Dywizji Piechoty](#). Na Pomorze wkraczała również [15 Wielkopolska Dywizja Piechoty](#). Poszczególne miejscowości przejmowano od wycofujących się wojsk niemieckich aż do 11 lutego 1920, kiedy ostatni żołnierze opuścili [Gdańsk](#).

Pomimo kilku incydentów, wśród których było kilka prób sta-

wiania zbrojnego oporu, a także liczne przypadki [sabotażu](#), odzyskiwanie Pomorza dla Polski przebiegało bez większych zakłóceń. 10 lutego 1920 generał Józef Haller wraz z ministrem spraw wewnętrznych [Stanisławem Wojciechowskim](#) oraz nową administracją Województwa Pomorskiego przybył do [Pucka](#), gdzie dokonał symbolicznych zaślubin Polski z [Bałtykiem](#).

Głównym punktem zorganizowanych wtedy uroczystości była [msza](#) dziękczynna. Nabożeństwo celebrował dziekan polowy Antoni Rydlewski. Kazanie wygłosił [Józef Wrycza](#). W czasie mszy świętej duchowni poświęcili Banderę Polską, którą przy huku 21 salw armatnich [Eugeniusz Pławski](#) wraz z Florianem Napierałą [podnieśli](#) na maszcie jako znak objęcia przez Polskę Marynarkę Wojenną wachty na Bałtyku. W imieniu dotychczasowych strażników Wybrzeża rybak kaszubski, szyper Jakub Myślisz, przekazał symbolicznie straż w ręce polskiego marynarza. W dniu tym,

co [Kaszubi](#) uważali za dobry znak, [Zatoka Pucka](#) była zamrożona[1].

Zaślubiny odbyły się poprzez wrzucenie pierścienia do morza. Tego dnia, przed zaślubinami, odbyło się spotkanie [generała](#) i delegacji władz Polski w [Gdańsku](#) z tamtejszymi Polakami, którzy ofiarowali na ręce [Józefa Hallera](#) dwa platynowe pierścienie. Pierścienie te były sfinansowane przez polskich gdańszczan, np. rodzinę Leszczyńskich czy Raciniewskich. Podczas ceremonii jedynymi żołnierzami, którzy wjechali konno z brzegu do wody, byli Józef Haller i [Władysław Zakrzewski](#) [2].

(...) W [Rewie](#) na dziesięciu [szkutach](#) [podniesiono](#) polskie [bandery](#), tworząc załazek [Polskiej Marynarki Handlowej](#).

Polska objęła 10 lutego odcinek wybrzeża morskiego, które wraz z [Mierzeją Helską](#) liczyło 140 km zaniedbanego gospodarczo wybrzeża Bałtyku. (...).

Bardzo interesującą historię ma też budynek obecnego Muzeum Ziemi Puckiej. Na stronie internetowej: <https://www.szpitalpuck.pl/PL/historia.html> można przeczytać, cyt.: „Początki szpitalnictwa w Pucku sięgają połowy XIV wieku. Potwierdza to zapis w najstarszej księdze Rady Pucka z 1390 roku, dotyczący między innymi istniejącego od lat, poza murami miasta, Szpitalika Św. Jerzego. Bogato wyposażona placówka pełniła rolę zakładu dla trędowatych. W latach 1413 – 1426, dzięki ofiarności miasta i przyległych wiosek, można było zakład odbudować na nowo. Placówkę otoczono wysokim murem. Obejmowała pomieszczenia dla chorych i pielęgniarzy oraz kościół Św. Jerzego. Posiadała własny ogród i cmentarz. Nadzór naczelny nad Szpitalikiem sprawowała Rada Pucka, zarządzał nim natomiast wikary, który jednocześnie był lekarzem. Celem placówki nie było leczenie, lecz zapobieganie rozprzestrzenianiu się trądu. Szpitalik był miejscem zamkniętym, życie jego mieszkańców przyrównać można do życia klasztorowego. Chorych nazywano braćmi i siostrami. (...). W 1757 roku Szpitalik przeszedł remont generalny, konieczny po

zniszczeniach wojennych. Sponsorem prac budowlanych byli: ówczesny starosta Ignacy Przebendowski oraz jego matka – Urszula z Potockich. (...). W drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku wnętrze Szpitalika zostało przebudowane. Budynek służył swojemu celowi do lat sześćdziesiątych XX wieku. W 1972 roku umieszczono w nim Stację Gromadzenia Dóbr i Upowszechniania Wiedzy o Rejonie, podniesioną w latach późniejszych do rangi Muzeum Ziemi Puckiej. (...).

A na stronie internetowej: <http://muzeumpuck.pl/oddzialy/szpitalik/> można przeczytać, cyt.: „W 1970 r. budynek *Szpitalika* stał się siedzibą **Stacji Gromadzenia Dóbr Kultury i Upowszechniania Wiedzy o Regionie przekształconej w 1980 r. w Muzeum Ziemi Puckiej**. Celem tej powołanej do życia przez władarzy miasta Puck placówki było prowadzenie badań naukowych oraz gromadzenie obiektów zabytkowych związanych z regionem. Szybki rozwój instytucji spowodował wyodrębnienie w ramach jednostki samodzielnych działów. W 1975 r. rozpoczął pracę Dział Etnograficzny, rok później Historyczny, a z końcem lat 70. XX w. Archeologiczny.

Działalność oraz zgromadzone zbiory pozwoliły na przygotowanie w budynku *Szpitalika* w 1973 r. pierwszej w historii Stacji Gromadzenia Dóbr Kultury i Upowszechniania Wiedzy o Regionie ekspozycji. Tematem przewodnim udostępnionej zwiedzającym wystawy była kaszubska kultura ludowa. Wkrótce władze miejskie na potrzeby rozwijającej się placówki przekazały kolejny obiekt, którym był położony w sąsiedztwie *Szpitalika* dom kowala z kuźnią. W ten sposób powstał kompleks, gdzie ekspozowano zbiory etnograficzne.

Przeprowadzone w latach 2010 – 2013 prace modernizacyjne w kompleksie *Szpitalika* zaowocowały otwarciem 18 maja 2014 nowej ekspozycji stałej, której trzon stanowi prezentacja zbiorów etnograficznych. W jej skład wchodzi aranżacje warsztatów rzemieślniczych jak: kuźnia, warsztaty szewski, krawiecki, tkacki, rogarski, a także obróbki drewna (ciesielski, stolarski, bednar-

ski). Obok tego część wystawy przybliża tematykę związaną z tradycyjnym rybołówstwem morskim. Do charakteru obiektu *Szpitalika* nawiązują ekspozycje poświęcone lecznictwu na Ziemi Puckiej. Przybliżają one zarówno dzieje medycyny lekarskiej w regionie, jak i bogatą tradycję lecznictwa ludowego na Kaszubach Północnych. Dopełnienie stanowi prezentacja sztuki ludowej oraz zagadnień związanych z regionalizmem kaszubskim. (...).

A w muzeum na jednej z tablic zatytułowanej **ZIEMIA PUCKA – KASZUBSKA NORDA** można m.in. przeczytać, cyt.: „Ziemia Pucka zajmuje przylegający bezpośrednio do brzegu Bałtyku, najbardziej na północ wysunięty obszar Polski. Jej granica morska obejmuje m.in. Półwysep Helski oraz całe wybrzeże Zatoki Puckiej, i jest wyjątkowo długa w porównaniu z innymi polskimi regionami nadmorskimi.

Pod względem etniczno-regionalnym teren ten zaliczany jest do Kaszub Północnych nazywanych tu zwyczajowo Nordą, a jego mieszkańcy to – w przeważającej większości – Kaszubi, należący do autochtonicznej grupy etnicznej, wyróżniającej się m.in. zachowaniem oryginalnego starsłowińskiego języka.

O ich wielopokoleniowym zasiedzeniu na tym obszarze świadczą pośrednio nazwiska, które często powtarzają się w tutejszych księgach metrykalnych od wielu wieków. Dlatego tutejsza tradycja – zwłaszcza rybacka – odwołuje się do wielopokoleniowego dziedzictwa. (...).

Z powodu nadmorskiego położenia, Kaszuby Północne zawsze były miejscem wyjątkowej koncentracji ludzi zajmujących się połowami morskimi, żegluga i szkutnictwem. Szczególne pod tym względem są osady Półwyspu Helskiego, gdzie wobec braku gruntów rolnych oraz możliwości pracy w innych zawodach, prawie wszyscy mieszkańcy utrzymywali się z poławiania ryb lub ich przetwórstwa, przez co, wytworzyła się tu wyjątkowa kultura, podporządkowująca rybackim organizmom zawodowym (maszoperiom) sprawy społeczne i rodzinne.

Rolnicy (gburzy) dominujący w osiedlach oddalonych od brzegu,

kultywowali zwyczaje podobne do zachowanych w innych tego typu regionach kaszubskich.

We wsiach nadmorskich posiadających odpowiednie grunty rolne mieszkańcy mogli zajmować się zarówno rybołówstwem jak i rolnictwem; przy czym zdarzało się często, że ci drudzy posiadali w celach zarobkowych narzędzia służące do połowów. Rolnicy i rybacy wymieniali się owocami swojej pracy.”

Bardzo interesującą historię ma też port w Pucku. Na stronie internetowej: <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1612909.Puck-pierwszy-polski-port-wojenny> można przeczytać, cyt.: „28 kwietnia 1920 założono w Pucku pierwszy port wojenny II RP, którego struktury przeniesiono później do Gdyni.

Niewiele wcześniej odbyły się tam [symboliczne zaślubiny Polski z morzem](#). 1 lipca 1920 utworzono tu garnizon Morskiego Dywizjonu Lotniczego.

Puck przez wieki stanowił istotny element osadnictwa na wybrzeżach Morza Bałtyckiego. Pierwsze wzmianki o Pucku pochodzą z XIII wieku, jednak wszystko wskazuje na to, że tamtejsze osadnictwo sięga okresu poprzedzającego chrzest Polski.

Badania archeologiczne dowodzą, że dzieje Pucka są znacznie starsze i prawdopodobnie sięgają X wieku. Na dnie Zatoki Puckiej archeolodzy odkryli olbrzymie ilości drewnianych konstrukcji, które świadczyłyby o istnieniu wielkiego ośrodka osadniczego – wyjaśniał

historyk Zbigniew Szymański w audycji Anny Sobeckiej i Stanisława Seyfrieda z cyklu "Krajobrazy historyczne". (...).”

Natomiast na tablicy informacyjnej zatytułowanej **Pucki port rybacki**, i umieszczonej przy wejściu do Puckiego Portu Rybackiego można przeczytać, cyt.: „Niewielki port pucki, o wymiarach 60 na 40 i głębokości nie przekraczającej trzech metrów, jest miejscem o wyjątkowej przeszłości historycznej.

W wieku XII znajdowała się tu stacja rybacka należąca do Cystersów z Oliwy, a potem do ksiąząt pomorskich. Po roku 1308, gdy Pomorze Gdańskie zagarnęli Krzyżacy w Pucku ustanowiono Fischamt urząd rybacki, którym kierował wysoki urzędnik fischmeister (rybicki). Był on swego rodzaju wielkorządcą zarządzającym w imieniu Krzyżaków wybrzeżem od rzeki Redy do ujścia Piaśnicy i kontrolującym połowy ryb w tym regionie.

Rybołówstwo odgrywało w tym okresie ważną rolę w gospodarce mieszkańców Pucka. Krzyżacki przywilej lokacyjny z 1348r. potwierdzony później przez władców polskich, nadawał im prawo do połowu ryb niewodem na Zatoce i na otwartym morzu.

Za zasługi poniesione przez mieszkańców Pucka w wojnie ze Szwedami (1655-1660) król Jan Kazimierz w roku 1657 poszerzył ten przywilej o możliwości połowu wszystkich gatunków ryb występujących we wspomnianych akwenach i stosowanie do połowu do-

wolnej ilości sieci, małych węd i ości. Rybacy Pucey tworzyli odrębną miejską korporację zawodową. W 1570 r. było tu ich 21., co stanowiło około 10 proc. wszystkich rzemieślników. Ludność utrzymująca się z rybołówstwa zamieszkiwała głównie nadmorskie przedmieście, tzw. korabne – ciągnące się wzdłuż Zatoki między fosami i Górką – zboczem terenu zamkowego.

Zygmunt August oraz Zygmunt III Waza lokowali tu bazę królewskiej floty wojennej oraz stocznice. Puck był również miejscem sądów kaperskich. Obecnie trudno jest uwierzyć, że w latach 1920-1925 był to główny port Marynarki Wojennej II Rzeczypospolitej. Na wschodnim nabrzeżu znajduje się replika pamiątkowego słupka zaślubinowego z roku 1920 i popiersie gen. Józefa Hallera. I choć zaślubiny Polski z morzem w dniu 10 lutego 1920r. miały miejsce blisko kilometr na zachód od tego miejsca, obecnie tu odbywają się uroczystości rocznicowe.

Pod koniec czerwca do puckiego portu rybackiego przybywają i w nim cumują jednostki rybackie uczestniczące w pielgrzymce morskiej na odpust św. Piotra i Pawła.”

Chciało nam się zostać w Pucku. Ale cóż. Kolejne obowiązki dnia codziennego przywołały nas do rzeczywistości, czyli powrotu do redakcji.

W Pucku byli:
R.Milewski
C.Sakra

Ciąg dalszy ze s.1

Rząd przyjął ustawę o karach za cofanie liczników w autach

Rada Ministrów przyjęła dziś (18 września 2018 r.) przygotowane w Ministerstwie Sprawiedliwości zmiany w prawie, które pozwolą ukrócić oszukańczy proceder „przekręcania” liczników w używa-

nych autach.

Samochodowi kanciarze, a także ich pomocnicy, są dziś praktycznie bezkarni. Ofiarą oszustów padają nieświadomi nabywcy, którzy na zakup wymarzonych czterech kółek

wydają często ostatnie oszczędności. Jak podkreślał Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro, konsekwencje bezradności państwa wobec takiego procederu ponoszą uczeni obywateli.

tele przepłacający za pojazd, który nie nadaje się do jazdy albo samochód „po przejściach”.

Wojna wydana oszustom

W myśl przyjętego przez rząd projektu nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym i ustawy Kodeks karny, za każde „przekręcenie” licznika będzie grozić kara więzienia od 3 miesięcy do 5 lat – zarówno dla zlecającego oszustwo, jak i wykonawcy, np. mechanika w warsztacie. Dziś można to robić, nie narażając się na karę, co więcej – niektóre warsztaty wręcz oferują taką „usługę”.

Kara grzywny do 3.000 zł będzie grozić także wtedy, gdy właściciel samochodu nie zgłosi w stacji kontroli pojazdów faktu wymiany całego licznika na nowy (np. z powodu awarii).

Stan licznika pod kontrolą

Stacje kontroli pojazdów już teraz muszą przekazywać do Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców stan licznika odczytany podczas obowiązkowych przeglądów technicznych pojazdów. Po zmianie przepisów stacje będą przekazywać do centralnej ewidencji także informację o wymianie licznika i jego przebiegu w chwili odczytu przez diagnostę.

Projekt przewiduje ponadto, że przy każdej kontroli policja, Straż Graniczna, Inspekcja Transportu Drogowego, Żandarmeria Wojskowa i służby celne będą miały obowiązek spisywania aktualnego stanu licznika kontrolowanego samochodu. Te dane też trafią do centralnej ewidencji pojazdów.

W ten sposób można będzie

porównywać kolejne odczyty i łatwiej wykrywać oszustów.

Tak jak w Europie Zachodniej

Podobne rozwiązania funkcjonują od dawna w państwach Europy Zachodniej. W Niemczech za fałszowanie wskazań licznika przebiegu kilometrów w samochodzie można dostać 5 lat więzienia. W Austrii rok więzienia grozi za fałszowanie danych technicznych pojazdów. Francuskie prawo przewiduje 2 lata więzienia za zmianę wskazań licznika przebiegu, a w Czechach każda ingerencja w stan licznika grozi rokiem więzienia i przepadkiem samochodu.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Ciąg dalszy ze s.1

Od naszej korespondentki z Francji

Moja wycieczka do Lwowa

Turyści odwiedzający województwo podkarpackie mają do wyboru wiele form wypoczynku, gdyż region obfituje w najróżniejsze atrakcje turystyczne. Pobyt w tym zakątku kraju, wysuniętym na południowy wschód, to również wyjątkowo dogodna okazja do wyjazdu i zwiedzenia sąsiedniej Słowacji i Ukrainy, a zwłaszcza bardzo blisko położonego miasta Lwowa na Ukrainie, ponieważ wycieczki jedno i dwudniowe organizowane są przez miejscowe biura turystyczne. Polacy, gnani ciekawością, chętnie odwiedzają to legendarne miasto.

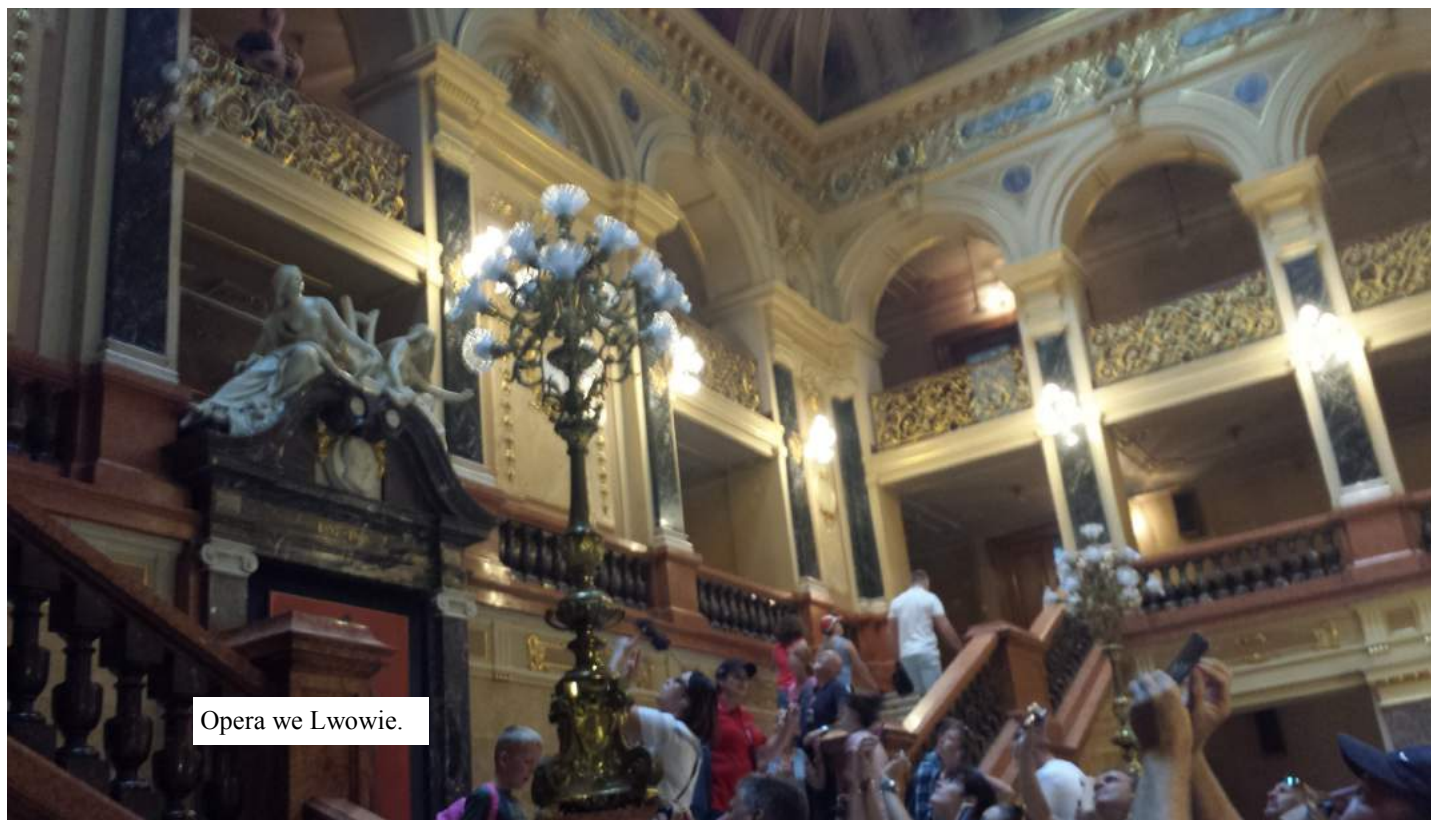
Nie bez znaczenia są też niezwykle ułatwienia w podróży, które ostatnio turystom się oferuje. Jednym z takich ułatwień jest krótszy postój w punkcie granicznym (dawniej czekało się bardzo wiele godzin), gdzie sprawdzana jest tylko ważność paszportów. W drodze powrotnej nieco dłużej czeka się na

polskiej odprawie celnej podczas sprawdzania zarówno paszportów, jak i bagaży, ponieważ są ograniczenia co do ilości przywożonych towarów. Krócej czeka się na przejściu granicznym w Krościenku, gdyż ruch graniczny jest tam mniejszy.

Wycieczka autokarowa, w której uczestniczyłam szybko przebrnęła przez formalności graniczne i z ulgą mogliśmy ruszyć w dalszą podróż, której celem był Lwów. Drogi na Ukrainie nie są w w. do- bym stanie. Samochody i autokary podskakują na nierównościach. Niektóre odcinki trasy zostały wyremontowane, a na te gorsze nie zwracaliśmy uwagi, gdyż absorbowały nas widoki za oknem. Zdawało się, że czas się tam zatrzymał. Widać było oranie pola przy pomocy koni, a w wielu miejscach ziemie leżały odłogiem. Mijaliśmy często kapliczki o złożonych, bardzo lśniących kopułach. Wkrótce

dojechaliśmy do Lwowa, gdzie czekały na nas przyjemne niespodzianki i niezwykle wrażenia.

Jeśli wycieczka trwa jeden dzień, to nie starcza czasu na obejrzenie wszystkich ciekawych obiektów, których jest we Lwowie bardzo dużo. Nasza przewodniczka, Polka mieszkająca na stałe we Lwowie, wybrała więc niektóre z ciekawych miejsc. Pierwszym punktem programu było zwiedzanie cmentarza Łyczakowskiego, gdyż jest to miejsce pamięci bardzo ważne dla Polaków. Pochowani są tam uczestnicy powstania styczniowego i listopadowego, żołnierze polegli w czasie obu wojen światowych oraz w czasie walk o granice państwa polskiego w latach 1918 – 1920. Wzruszającym miejscem jest cmentarz Orląt Lwowskich, młodzieży polskiej, która w sposób spontaniczny stanęła w obronie Lwowa walcząc z oddziałami ukraińskimi w 1918 roku, dążącymi do przejęcia władzy w mieście. Na cmentarzu są również groby słynnych Polaków, takich jak Maria Konopnicka, Gabriela Zapolska, Artur Grottger. Cmentarz ten, skazany na likwidację przez władze radzieckie, jest dziś otaczany opieką i regularnie porządkowany przez organizacje społeczne i wolontariuszy. Nie udało się odbudować zbu-



Opera we Lwowie.

rzanej imponującej kolumnady Pomnika Chwały, ani odzyskać zdobących go rzeźb orłów, ale pozostał masywny luk triumfalny, który jest tak solidny, że oparł się próbom dewastacji. Wróciły na swoje miejsce pomnik piechurów francuskich i lotników amerykańskich walczących po stronie polskiej.

Następnym punktem programu wycieczki było zwiedzanie starego miasta. Mogliśmy zobaczyć ratusz z wyniosłą wieżą oraz kilka wspaniałych świątyń. Ormiańska katedra to budowla bardzo oryginalna. Posiada niezwykle dekoracje i malowidła o bogatej symbolice. Autorem mozaik w tej katedrze był polski malarz Józef Mehoffer, zaś polichromie i witraże wykonał polski twórca pochodzenia żydowskiego, Jan Henryk Rosen.

Lwów zamieszkiwali wyznawcy różnych obrządków religijnych, dlatego możemy dziś oglądać przeznaczone im świątynie. Trudno było oderwać oczy od dobrze zachowanych, pięknych malowideł, ozdób w różnych stylach oraz bogatej architektury tych budowli.

Zwiedzanie częściowo odbywało się w czasie jazdy autokarem dla

zyskania na czasie. Podziwialiśmy wtedy urodę miasta i jego ożywione ulice, po których pędziły bardzo popularne żółte busiki zwane marsrutkami. Przez okna autokaru oglądaliśmy miejsca, które zapisały się w historii miasta, a także zabytkowe kamienice, pomniki i liczne kościoły, których nie zdążyliśmy zwiedzić, np. kościół świętej Elżbiety, zbudowany na cześć cesarzowej Elżbiety, zwanej Sissi. A szczególnie uwagę przykuwały: pomnik założyciela Lwowa, Daniela Halickiego, który nazwał miasto od imienia swego syna, Lwa, a także pomnik Adama Mickiewicza i hotel George, którego gośćmi byli Ignacy Jan Paderewski, Józef Piłsudski, Władysław Reymont, Henryk Sienkiewicz oraz pisarz Honoré de Balzac udający się z wizytą do Eweliny Hańskiej. Jan Kiepura zatrzymał się również w tym hotelu i zapamiętano to, że śpiewał dla publiczności przed hotelem swoją piosenkę „Brunetki, blondynki...” stojąc na jednym z balkonów. Jeden z hoteli gościł również słynną niegdyś aktorkę Sarah Bernhardt.

Zdecydowanie negatywne emocje wzbudził widok pomnika Stepana Bandery, przywódcy Ukraińskiej

Powstańczej Armii (UPA), promowanego na bohatera narodowego Ukrainy.

W zachwyt wprowadził nas z kolumnad Opery Lwowskiej będącą perłą architektury. Wzniesiony według projektu architekta polskiego Zygmunta Gorgolewskiego przypomina gmachy opery wiedeńskiej i paryskiej.

Zaopatrzeni w bilety wstępu obejrzelśmy, jak wygląda gmach od strony wewnętrznej. Hol ozdobiają piękne schody, rzeźby i malowidła, wykonane przez twórców polskich. Ze względu na odbywające się próby, nie mogliśmy zobaczyć sali teatralnej i wspaniałej kurtyny z malowidłem wybitnego malarza Henryka Siemiradzkiego.

Natomiast w sali lustrzanej zobaczyliśmy niezwykle lustro. Z daleka wyglądają jak każde inne, lecz przeglądając się w nich widzi się swoje odbicie powielane w nieskończoność w formie tunelu. Sekret tego zadziwiającego efektu pozostał tajemnicą, gdyż jego autor nikomu go nie wyjawiał.

Gdy przyszła pora na obiad udaliśmy się do polskiej restauracji „Lwowska Premiera”, gdzie podano dania polskie i ukraińskie. Potem



Pomnik Nikifora Krynickiego we Lwowie.

mieliśmy czas wolny przeznaczony na zwiedzanie lub kupno upominków i pamiątek.

Wybrałam się na poszukiwanie słowiańskiej herbaty z wierzbowki kiprzycy. Ta rosyjska herbatka jest ogólnie mało znana. W Polsce można ją kupić przez internet lub wyprodukować samemu, lecz wymaga to pewnego wkładu pracy i przede wszystkim dostępu do surowca. Aby ją kupić skierowałam się na rynek, na którym mieszczą się liczne sklepiki i stragany. W sklepie wypełnionym kolorowymi słojami, których zawartość przypominała zioła lub herbatę zapytałam po polsku (polski język bywa mile widziany) o „Iwan czaj”. Miła sprzedawczyni cierpliwie słuchała, gdy tłumaczyłam, ile herbaty potrzebuję. Udało się. Zdo-

byłam tę drogocenną herbatkę.

Część zakupów uczestnicy wycieczki zrobili już wcześniej, gdy tylko autokar zaparkował, gdyż sprzedawcy już czekali na parking. Oferowali znakomite ukraińskie cukierki krówki, ukraińskie wyszukane alkohole i niezrównaną słonecznikową chałwę. Obok sprzedawców zgromadził się spory tłumek, by nabyć proponowane smakołyki.

Po zakupach pozostało jeszcze trochę czasu na spacer po starówce, która jest oblegana przez turystów. Mogliśmy obejrzeć występy artystów ulicznych. Młodzież lwowska lubi się tam spotykać i posłuchać koncertów gry na instrumentach w wykonaniu młodych talentów. Na starówkę przychodzą też starsze osoby proszące turystów o parę monet, jedzenie, albo sprzedać mizerny towar. Emeryci to najbiedniejsza grupa społeczna. Trzeba było jednak odpędzić smutne refleksje i zakończyć wizytę we Lwowie, bo była pora wracać. Pozostał mi w pamięci obraz miasta pełnego kontrastów, miasta o bogatej, choć bolesnej historii, w którym ślady polskości i innych kultur nie zagięły. Wizyta we Lwowie była pełnym wzruszeń doświadczeniem.

**E.Pietruch
Francja**

PS.

Bardziej szczegółowe informacje na:
pl.wikivoyage.org/wiki/Wojew%C3%B3dztwo_podkarpackie
lvivcenter.org/pl/uid/picture/?pictureid=518
lwow.home.pl/spotkania/orleta/15.pdf
lwow.info/katedra-ormianska-najbardziej-niezwykla-swiatynia-lwowa/
podrozowisko.pl/europa/ukraina/weekend-we-lwowie-starowka-wieczorowa-pora/

Wskazówki i porady (przewodnik):
<https://www.osmol.pl/lwow/amp/>

Informacje o herbatce z wierzbowki kiprzycy:

www.odkrywamyzakryte.com/koporski-czaj/herbaciane-szlaki.blogspot.com/2016/02/iwan-czaj-historia-legenda-zaparzanie.html
republika.slona.pl/iwan-czaj-najbardziej-mistyczna-herbata-na-swiecie

Bardziej zainteresowani więcej na temat Nikifora Krynickiego mogą przeczytać na:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Nikifor_Krynicki
<https://www.plan4fun.pl/atrakcja/pomnik-nikifora-we-lwowie-12011>

Jan Janusz pucki dokumentalista

należał do królewskiego wygnańca ze Szwecji: Karola Knutsona Bonde. Druga teza jest związana z okolicznym miastem - Gdańskiem. Puck jako wieś (gród) podległa temu miastu użyczyła sobie jednego z lwów, widniejącego na herbie Gdańska.

Legenda ta została rozpoproszona przez poetę Krzysztofa Wójcickiego w tomie *Bojki i Baśnie Puckie*. Do umieszczenia na

herbie pretendowały dwie ryby: węgorz i łosoś. Łosoś z racji swojej wielkiej paszczy zamyślił pożreć rywalą, natomiast węgorz - udusić przeciwnika. Pewnego dnia węgorzowi udało się podstępnie zaatakować łososa: owinał się dookoła niego, przyduszając go. W tym śmiertelnym uścisku węgorz miał zamiar trwać aż do śmierci głodowej łososa. Przez ten czas w łososiu zrodziła się tęsknota do morza,

słońca, młodości. Nagle nad walczące ryby przypłynęła łódź rybaka, a w niej lew, który już wtedy był przeznaczony na herb Pucka. Widząc walczące ryby, lew postanowił pomóc łososiowi i powiedział: *Jestem przeznaczony na tarczę herbową Pucka. Uważam jednak, że są inni dzielniejsi i mądrzejsi ode mnie, na przykład ty, węgorzu. Chętnie więc podzielę się z tobą tym zaszczytem. Zbliź się i*



RATUSZ w Pucku przy Starym Rynku jest siedzibą władz miejskich.



Tablica na puckim RATUSZU upamiętniająca króla Jana III Sobieskiego i bohaterstwo Kaszubów w obronie Europy.

Celem lepszej czytelności treść tablicy, cyt.: „Staroście puckiemu Janowi III Sobieskiemu w 300 rocznicę udziału Kaszubów w zwycięskiej odsieczy wiedeńskiej.

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie w Pucku

zajmij miejsce koło mnie w łodzi. http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/56,35612,20682648,To_te_miej_sca_upodobal_sobie_na_Pomorzu_Jan_III_Sobieski.html można przeczytać, że król Jan III Sobieski był nie tylko starostą puckim, cyt.: „ale również starosta gniewski i pucki, a także stały bywalec miasta Gdańska.”

A będąc w Pucku przy RATUSZU należy też zauważyć i wspomnieć, że na frontowej ścianie RATUSZU jest wmurowana tablica upamiętniająca króla Jana III Sobieskiego jako starostę puckiego i Kaszubów biorących udział w zwycięskiej bitwie pod Wiedniem. Zainteresowani informacją zaczęliśmy poznać tę interesującą historię.

Otóż na stronie internetowej

A na stronie internetowej <http://zameksobieski.pl/o-nas/historia/> można przeczytać w jaki sposób król Jan III Sobieski wszedł w posiadanie dóbr ziemskich na Pomorzu Kaszubskim, cyt.: „**1676 roku** córki Wejhera sprzedają dobra rzucewskie Michałowi Kazimierzowi

Radziwiłłowi – podkanclerzemu i hetmanowi polnemu litewskiemu, który był ich właścicielem przez 5 lat – do 1681 roku.

1681 rok Dobra wejherowsko – rzucewskie przejęła wdowa po Radziwiłłach – Katarzyna z domu Sobieska.

1685 rok Katarzyna przekazała ziemie rzucewskie swemu bratu – królowi Janowi III Sobieskiemu. Król był na ziemiach rzucewskich i puckich 22-28.09.1677r. oraz 28.01.1678. Wiadomo również, że na terenach rzucewskich bywała wielokrotnie z dziećmi królowa Marysieńka.



Tablica na ścianie RATUSZA w Pucku informuje, że RATUSZ był oddany do użytku w 1865 roku. A z tabliczki na sąsiednim budynku dowiadujemy się, że jesteśmy na Starym Rynku.

1697 rok Po śmierci króla Jana III Sobieskiego dobra rzucewskie objęła wdowa – Maria Kazimiera (ukochana Marysieńka), po niej syn Aleksander, który przebywając na południu Polski Rzucewo już nie odwiedził. Po nim ziemie przejął drugi syn Marysieńki - Jakub.

1720 rok Ostatecznie ziemie rzucewskie i wejherowskie kupił za wysoką jak na ówczesne czasy kwotę 160.000zł. Jerzy Piotr Przebendowski – jeden z najzamożniejszych ludzi XVIII wieku na Pomorzu.”

Natomiast na stronie internetowej <http://www.internat.rzucewo.interkar.pl/historia.htm> można przeczytać, cyt.: „Drogą dziedziczenia nadmorskie włości przejmuje Książę Michał Radziwiłł, żonaty z siostrą hetmana Jana Sobieskiego, Katarzyną. W 1685 roku król Jan III Sobieski staje się właścicielem dóbr rzucewskich.

Król w Wejherowskim Dworze przebywał tylko raz, we wrześniu 1677 roku, podobnie, jak jego żona, królowa Marysieńka, która częściej odwiedzała Rzucewo po śmierci swego męża. Od Sobieskich zakupił dobra rzucewsko - sławutowsko - wejherowskie w 1720 roku hr. Piotr Przebendowski, który w końcu życia przepisał je synowi Ignacemu, kawalerowi orderu św. Stanisława i staroście puckiemu. Z inicjatywy światłego i postępowego hr. Ignacego i jego matki Urszuli powstała w 1757 roku fundacja, która "ma trwać po wieczne czasy". Fundacja rozpoczęła działalność w 1758 roku przyznając stypendia dziesięciu uczniom, po czterech z rodzin chłopskich i mieszczańskich. Pozostałe dwa stypendia przeznaczono dla chłopców pochodzenia szlacheckiego. Fundacja Przebendowskich rzeczywiście swą działalność prowadziła aż "po wieczne czasy",

czyli do wybuchu II wojny światowej.”

Na kolejnej stronie internetowej <http://strefahistorii.pl/article/790-goscil-tu-jan-iii-sobieski-i-przesuwano-ze-wzgledu-na-majatek-granice> można zapoznać się z dalszą historią króla Jana III Sobieskiego na Pomorzu Kaszubskim, cyt.: „(...) w średniowieczu pojawiły się informacje o majątku rycerskim o nazwie colypka, co oznacza zagłębienie w ziemi. Sam dwór w Kolibkach powstał najprawdopodobniej już w wieku XVI. Z tego okresu są jego najstarsze elementy, chociaż obecny kształt zyskał na początku XX stulecia.

Jednym z właścicieli majątku w XVII wieku był ówczesny starosta pucki Jan Sobieski. Dworku nie sprzedał, nawet gdy został królem Polski. W latach 1677 i 1678, wraz

Ciąg dalszy s.68

AGRO SHOW Bednary 2018

W Bednarach k/Poznania w dniach 20-23 września 2018 odbyła się już po raz dwudziesty Międzynarodowa Wystawa Rolnicza zorganizowana przez Polską Izbę Gospodarczą Maszyn i Urządzeń Rolniczych.

Wystawa dla zwiedzających czynna była codziennie od g.9⁰⁰ do 17⁰⁰.

Według katalogu otrzymanego w Biurze Prasowym Agro Show na wystawie było 580 stoisk i 40 hal. Ale w katalogu brak jest podstawowej informacji aby odpowiedzieć na pytania: 1/. Jak duży obszar przeznaczono na wystawę. 2/. Jak duży obszar przeznaczono na parkingi. 3/. Z ilu państw przyjechali wystawcy, itp.

Natomiast w Gazecie Targowej można przeczytać, cyt.: „Zorganizowana po raz pierwszy w 1999 roku. Co roku wystawia się tu ponad 800 firm, w tym 100 z zagranicy. W ciągu czterech dni wystawę odwiedza około 150 tysięcy osób. Co roku rejestrujemy 400 autokarów grup zorganizowanych. Powierzchnia wystawiennicza wynosi ponad 150 tysięcy m². Cały obszar wystawy przekracza 120ha.”

Na stoiskach można było z całym przekrojem produkcji rolniczej, byli: producenci nasion, nawozów, środków ochrony roślin, był też sektor finansowy, i jeszcze wiele innych branż związanych z produkcją rolną. Można było zobaczyć najróżniejsze maszyny i urządzenia przeznaczone do pracy w rolnictwie. Można było również zobaczyć maszyny rolnicze podczas pracy. Oczywiście też na stoiskach wystawowych można było otrzymać bardzo szeroką i dokładną informację na temat prezentowanego sprzętu.

A spragnieni i głodni mogli zaspokoić swoje potrzeby na miejscu też na odpowiednich stoiskach. Kupić można było wszystko od najróżniejszych potraw mięsnych do szerokiej gamy produktów cukierniczych.

Podczas wystawy odbywały się też finały ogólnopolskich konkursów, np.:

Młody Mechanik na Medal 2018. A na przykład w hali seminarijno-bankietowej odbyło się podsumowanie XVI edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne 2018.”

A na polach pokazowych odbył się pokaz maszyn - ROLNICTWO PRECYZYJNE: rozsiewacze nawozów mineralnych i ciągniki, wyposażone w rozwiązania techniczne oraz oprogramowanie, umożliwiające realizację zadań w systemie rolnictwa precyzyjnego i współpracę z maszynami zaprezentowały swoje możliwości.

Oczywiście zainteresowani mogli wziąć udział w różnotematycznych seminariach i konkursach.

Można było też wziąć udział w hali seminarijnej w debacie na temat programu rozwoju obszarów wiejskich (PROW) na lata 2014-2020 i aktualnego stanu i prognozy do końca okresu budżetowego; oraz w jaki sposób efektywnie wykorzystać wsparcie na modernizację gospodarstw rolnych.

Na Agro Show można było dowiedzieć się też, że – <Trwają prace nad podręcznikiem z mechanizacji rolnictwa – nowa inicjatywa Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych.

Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych, która jest największą organizacją branżową zrzeszającą producentów, importerów i dealerów maszyn, odpowiadając za zapotrzebowanie branży oraz widząc potrzeby edukacyjne podjęła się wydania podręcznika, z tematyki mechanizacji rolnictwa.

Podręcznik powstaje pod roboczym tytułem pt. „Systemy agrotechniczne”. Autorem prowadzącym jest dr hab. Adam Ekielski. Publikacja ta w bardzo zwartej i przejrzystej formie przedstawi zagadnienia związane z układami mechatronicznymi stosowanymi w rolnic-

twie. Całość będzie napisana zgodnie z najnowszym programem nauczania oraz w porozumieniu z producentami i dealerami maszyn rolniczych oraz nauczycielami akademickimi, a tym samym stanowić będzie cenne źródło informacji dla uczniów i studentów, jak również konstruktorów, technologów i mechaników.

Podręcznik dostarczy niezbędnych i praktycznych informacji dla uczniów szkół zawodowych i średnich technicznych koniecznych do obsługi, diagnostyki i identyfikacji usterek systemów mechatronicznych stosowanych w urządzeniach i maszynach rolniczych. Obecnie na rynku brakuje publikacji przedstawiającej w sposób zwarty i konkretny zagadnienie związane z układami mechatronicznymi stosowanymi w rolnictwie.>

A w piątek 21 września 2018r. miała miejsce prezentacja pierwszego rozdziału podręcznika, a także odbyła się debata z udziałem autora pt. „Agrotronik – zawód z dużymi perspektywami? Czy warto kształcić się w tym kierunku, szanse na rynku pracy”. W debacie wzięli również udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przedsiębiorcy, nauczyciele szkół rolniczych (źródło: PIGMiUR).

Były też zorganizowane różnotematyczne debaty i wykłady dotyczące modernizacji gospodarstw rolnych, i otrzymania ewentualnej pomocy finansowej.

Bardzo dużym udogodnieniem był m.in. ruchomy bankomat, różne punkty informacyjne, bezpłatne linie melekso-we przy pomocy których można było przemieszczać się po ogromnym terenie wystawowym, dodatkowym atutem był bezpłatny parking i wstęp, a zainteresowani mogli otrzymać bezpłatnie katalog wystawy i mapę AGRO SHOW 2018, itp. A dziennikarze w Biurze Prasowym dodatkowo otrzymywali materiały prasowe.

Wystawa była doskonałym miejscem spotkań, wymiany poglądów, rozszerzenia wiedzy, sprzyjała nawiązaniu kontaktów, umożliwiała wzbogacenia się o doświadczenia innych, itp.

Postanowiliśmy też sprawdzić na zasadzie sondy, czy na tak ogromnej i bardzo dobrze zorganizowanej wystawie można nawiązywać kontakty interpersonalne z prezesami i właścicielami dużych firm. Niestety nasz test wypadł bardzo mizernie w stosunku do wystawiających dużych firm. Nie udało nam



Jedno z wejść głównych na Agro Show Bednary 2018 (20.09.2018 g.10³⁵).



Pomysły konstruktorów i producentów są najróżniejsze. A chodzi tylko o prześcignięcie konkurencji i zminimalizowanie opłat. Na Agro Show Bednary 2018 można było też zobaczyć naczepę tira skonstruowaną na wzór pawilonu wystawowego.



Kombajn do wybierania ziemniaków.



Ciągnik na gumowych gąsienicach.



Właściciel Kujawskiej Fabryki Maszyn Rolniczych pan Janusz Borkowski prezentuje opryskiwacz HEROS.



Właściciel Kujawskiej Fabryki Maszyn Rolniczych pan Janusz Borkowski prezentuje opryskiwacz GOLIAT.



Właściciel Kujawskiej Fabryki Maszyn Rolniczych pan Janusz Borkowski prezentuje opryskiwacz HERKULES.



Na Agro Show były też maszyny dla małych rolników, jak np. prezentowana czyszczalnia do zboża za około dziesięć tysięcy złotych.



Marcin Piaskowski (dyrektor zarządzający) przedstawia dwuosobowy trójkołowy skuter elektryczny (bez bagażnika), którym przejechanie 100 kilometrów kosztuje 1,8zł i jest to koszt naładowania baterii. A kolejne zalety to: pojazd w pełni ekologiczny, skuterem można wjechać tam gdzie nie wolno wjechać samochodem ze względu na zanieczyszczanie środowiska, brak potrzeby przeglądów technicznych, serwisu, wymiany oleju, płynów (poza spryskiwaczem do szyb), itp. Gwarancja na baterię i silnik obejmuje czas ośmiu lat. Zużycie materiałów ściernych, czyli klocków hamulcowych przewidziane jest na 100.000 kilometrów. I pojazd jak każdy skuter ma ustawowe prawo poruszania się pasem BUS; a dodatkowo miejsca parkingowe są darmowe, i od 18. roku życia elektrycznym skuterem można poruszać się bez prawa jazdy, na jednym naładowaniu baterii można przejechać około 70 kilometrów. Naładowanie baterii trwa około 3.5 do 4.0 godzin i wystarczy podłączyć kabel do gniazda 230V, tak samo jak laptop czy telefon. A cena podstawowa zakupu to 19.500zł.

Aktualnie trwają prace nad skonstruowaniem wersji dwuosobowej z bagażnikiem, i nowe wersje mają być z możliwością przedłużenia zasięgu podróży do 200 kilometrów w przypadku zastosowania baterii (akumulatora) litowo-jonowej, której koszt będzie wynosić około 6.000 zł. A jeżeli druga taka bateria będzie na wymianę w bagażniku, to będzie można wymienić po drodze i przejechać około 400 kilometrów. – podsumował dyrektor Marcin Piaskowski.

Celem pełniejszego obrazu należy jeszcze dodać, że obok po lewej stronie prezentowanego skutera stoi motorower dwukołowy bez kabiny i rower, i obydwa pojazdy są też z napędem elektrycznym; oczywiście, że jadąc na rowerze można jeszcze wspomagać się jeszcze tradycyjnymi pedałami.

się spotkać z prezesem dużych firm. W odpowiedzi najczęściej usłyszeliśmy na danym stoisku, że prezes nie miał czasu na przyjazd, bo miał inne ważne obowiązki.

No cóż, różnie można tłumaczyć brak obecności prezesa, ale nie można zaprzeczyć, że brak prezesa na tak ważnej i dużej międzynarodowej wystawie świadczy o prezesie i danej firmie oraz szacunku do

odwiedzających i potencjalnych kontrahentów.

Ale z przyjemnością informujemy, że nie wszyscy właściciele lekceważąco podchodzą do tak ważnej międzynarodowej wystawy w której biorą udział produkty ich firm; i są również właściciele którzy bardzo poważnie traktują wystawę i kontakty interpersonalne, i dlatego na wystawie mieliśmy oka-

zję spotkać się z właścicielem i założycielem bardzo wielkiej firmy znanej nie tylko w Polsce ale i za granicami Polski – z panem Januszem Borkowskim z Redecza Krukowego k/Włocławka. A mówimy o Kujawskiej Fabryce Maszyn Rolniczych KRUKOWIAK. Wśród bardzo bogatej różnorodności sprzętu rolniczego wystawionego przez KFMR uwagę naszą zwróciły



Magdalena Olenderek (dyrektor handlowy) prezentuje samolot do oprysków, nazwany wiatrakowiec. Zużycie paliwa 22 litry w ciągu godziny, a w ciągu 10 godzin może wykonać oprysk na obszarze 500 ha, i kosztuje około 400000 zł.



Tadeusz Pertek kierownik Zespołu Doradczego w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu przy stoisku z produktami zaliczanymi do tzw. zdrowej żywności.



Na Agro Show były też stoiska z aparaturą do najróżniejszego rodzaju masażu itp.



A dla zmęczonych były ławeczki. Ale można było też skorzystać z bezpłatnego transportu odkrytymi samochodzikami elektrycznymi, nazywanymi MELEKSEM.

przede wszystkim trzy w pełni skomputeryzowane opryskiwacze: **HEROS, GOLIAT, HERKULES**. Heros w zależności od typu ma pojemność zbiornika od 400 do 1900 litrów, rozstaw lanc od 15 do 24 metrów i jest zawieszany na ciągniku. Natomiast Goliat ogromny i w zależności od typu ma pojemność zbiornika od 2500 do 6000 litrów, rozstaw lanc od 18 do 36

metrów, m.in. ma regulację rozstawu kół, hamulce pneumatyczne, amortyzacja pneumatyczna osi, skrętną oś, i jest doczepiany do ciągnika. **HERKULES** jest ogromnym samobieżnym opryskiwaczem z komfortową kabiną, z sześć cylindrowym silnikiem diesla z turbodoładowaniem o mocy 230KM, całkowita wysokość maszyny 4,3m, wysokość robocza

1,8m z regulowanym rozstawem kół, szybkość robocza 20km/h, szybkość transportowa 40 km/h, pojemność zbiornika jest obliczona na pięć tysięcy litrów cieczy, lance długości roboczej 36 metrów. Bardziej obrazowo można powiedzieć, jeżeli hektar pola byłby w kwadracie, to wystarczy trzy razy przejechać i jest opryskany cały hektar. A prace polowe można wykonywać na terenie pochyłym od 10 do 20 proc. w zależności w którą stronę zamierzamy jechać opryskiwaczem.

Można jeszcze dodać, że poza indywidualnymi osobami w Agro Show udział brały też zorganizowane grupy, które przyjechały autobusami; no i była ogromna ilość samochodów osobowych.

A następna wystawa rolnicza w Bednarach planowana jest za rok, a mówiąc dokładniej to w dniach 19-22 września 2019.

Na Agro Show Bednary 2018 był, rozmawiał, fotografował, pisał:
R.Milewski

PS. Niektóre dane pochodzą z otrzymanych materiałów dziennikarskich.

Sprzedam tanio nowy blok mieszkalny w miejscowości Podławki (małutka spokojna wieś o charakterze wczasowym, wśród pól uprawnych), wyśmienite połączenie autobusowe do oddalonego o ok. 8 kilometrów Kętrzyna (miasto powiatowe ok. 28 tys. mieszkańców z dużymi zakładami pracy zatrudniającymi nawet 1.500 osób), 12 mieszkań o metrażu od 51,03 do 68,06m² (do każdego mieszkania może być dodany w prezencie: strych, piwnica, grunt pod mieszkaniem, parking przed blokiem, a w podwórzu ogródek), 8 garaży ze strychem - jedna sztuka w cenie 10.000zł netto, i 8 garaży bez strychu ale z ogródkiem - jedna sztuka w cenie 7.000zł netto. Rok oddania całości do użytku 2015 grudzień. Blok jest ocieplony, doprowadzony i rozprowadzony po mieszkaniach jest prąd elektryczny i woda, pozakładane są kaloryfery i rury, podłączony jest odpływ ścieków z łazienek i kuchni, pozakładane są wewnętrzne drzwi w mieszkaniach; drzwi są też na strych w każdej klatce schodowej i do piwnicy. Cena całości 2.111.111 zł netto. (istnieje możliwość skorzystania z danego programu i otrzymania dofinansowania z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju i jest ustawowa możliwość zwolnienia z VAT, art. 43. Ustawy o VAT.)

Istnieje też możliwość sprzedaży poszczególnych mieszkań, cena metra kwadratowego mieszkania 2.580zł netto.

Przed blokiem jest też wybudowana zatoka autobusowa, i trzy razy w tygodniu w ustalonej godzinie pojawia się sklep obwoźny.

Kontakt: tel. 606559313



Strona frontowa od ulicy głównej. Przed blokiem jest zatoka przystanku autobusowego i przystanek sklepu mobilnego, oraz przystanek dla dzieci szkolnych, przy szosie głównej jest również kaplica do nabożeństw w sali wiejskiej ok. 150m, i nowy piękny plac zabaw dla dzieci ok. 50m od bloku, a między salą wiejską i placem zabaw dla dzieci jest boisko do gry w siatkówkę.



Blok z balkonami od strony ogródków i garaży z widokiem na pola uprawne.



Kujawskie Centrum Naturoterapii

tel.: 506 210 575; 603 791 007

e-mail: kujawskie_centrum_naturoterapii@wp.pl; januszborkowski@onet.pl; kcn@wp.eu

Zakres działalności:

- Profilaktyka i diagnostyka dla osób zdrowych
- Leczenie chorób nowotworowych i przewlekłych
- Leczenie depresji, alkoholizmu i innych uzależnień
- Korekcja wad i uszkodzeń kręgosłupa oraz narządów ruchu
- Masaż relaksacyjny i leczniczy
- Salon urody, relaksu i wypoczynku
- Ziołolecznictwo i zdrowa żywność

Godziny przyjęć poniedziałek–piątek: 7.00 - 15.00

Osłonki 3; 88-220 Osięciny; powiat Radziejów; woj. kujawsko-pomorskie

Mezator M1- biorezonansowy skaner diagnostyczny

Urządzenie Mezator M1 działa w technologii NLS korzystając z najnowszych osiągnięć nauki. Oferuje bardzo szczegółowy i nieinwazyjny test, który pozwala na dokładną analizę stanu zdrowia oraz podjęcie właściwej terapii.

Mezator M1 umożliwia testowanie struktur tkanek, organów, komórek i całych układów w ciele człowieka. Co więcej, test metodą rezonansu daje informację zwrotną odnośnie obecności pasożytów, wirusów, grzybów, bakterii oraz infekcji. Dokładność pomiaru wynosi aż 95%, co jest jednym z najwyższych wyników na rynku. Czas badania jest krótki- to tylko 75 minut dla całego organizmu człowieka.

Urządzenie Mezator BRT jest przeznaczone do przeprowadzania terapii biorezonansowej (BRT) za pomocą wpływu fal elektromagnetycznych. Pomagają one przywrócić optymalne funkcjonowanie systemu regeneracji i samoregulacji zniszczonego przez choroby organizmu. Zewnętrzna terapia biorezonansowa pozwala na przeprowadzenie elektroterapii dzięki prostokątnemu prądowi impulsowemu o zmiennych powtarzalnych częstotliwościach oraz współczynniku obciążenia (od 0,1 do 10000 Hz oraz od 10% do 50%).

„Kuracja Zapperem wg dr Clark” polega na przepływie przez organizm prądu elektrycznego o niskim napięciu (w granicach 5 do 10 V) i określonej częstotliwości celem uspienia i zniszczenia mikroorganizmów znajdujących się w organizmie. Przepływający prąd jest wytwarzany w generatorze częstotliwości zwanym Zapperem opracowanym przez dr Clark. Urządzenie jest bezpieczne, a kuracja nie daje skutków ubocznych i nie przeszkadza w innych kuracjach.

Główne zastosowanie:

1. Osłabianie i likwidacja pasożytów znajdujących się w układzie pokarmowym, wątrobie, mózgu, płucach, nerkach, sercu.
2. Zabija bakterie, wirusy, grzyby, pasożyty bez stosowania leków i antybiotyków
3. Wyrównuje poziom energetyczny w komórkach
4. Umożliwia profilaktykę w chorobach nowotworowych oraz chorobach infekcyjnych i zakaźnych (wirusy, bakterie, grzyby jak i pasożyty).
5. Wzmacniania i poprawia samopoczucie
6. Stymuluje pracę układu immunologicznego

Wzór nowego e-dowodu

MSWiA skierowało do konsultacji międzyresortowych rozporządzenie dotyczące wzoru graficznego nowego dowodu osobistego z warstwą elektroniczną. Zmianie ulegnie m.in. umiejscowienie danych zawartych na dowodzie. Będzie ono zgodne z zaleceniami ICAO oraz przepisami projektowanego unijnego rozporządzenia dotyczącego bezpieczeństwa dokumentów tożsamości obywateli UE. Rozporządzenie MSWiA zawiera również ułatwienia dla rodziców dotyczące odbioru dokumentu i wymogów w zakresie zdjęcia dziecka.

Aby wprowadzić w życie nowe przepisy, MSWiA skierowało właśnie do konsultacji międzyresortowych projekt rozporządzenia w sprawie nowego wzoru dokumentu. Rozporządzenie jest ściśle związane z nowelizowaną ustawą o dowodach osobistych. Przepisy ustawy zakładają, że dowód osobisty z warstwą elektroniczną, tak jak dotychczas, będzie potwierdzał tożsamość i obywatelstwo jego posiadacza oraz uprawniał do przekraczania granic niektórych państw. E-dowód usprawniać będzie też komunikację obywateli z administracją i podmiotami komercyjnymi – pozwoli m.in. na korzystanie z usług online.

Na awersie nowego dowodu osobistego znajdą się imię, nazwi-

sko, data urodzenia, płeć i obywatelstwo jego posiadacza. Oprócz tego widnieć będzie na nim numer dowodu osobistego, termin ważności i numer CAN (który zapewnia nawiązanie bezpiecznego połączenia pomiędzy warstwą elektroniczną dowodu osobistego a urządzeniem lub systemem teleinformatycznym, za pośrednictwem czytnika kart). Rewers dokumentu będzie zawierał numer PESEL, miejsce urodzenia i nazwisko rodowe posiadacza, a także imiona jego rodziców. Zamieszczona zostanie też data wydania dokumentu, organ wydający i numer dowodu.

Zmiana rozmieszczenia pól stałych w warstwie graficznej ma na celu dostosowanie dokumentu do norm określonych w dokumencie Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO) nr 9303. Zalecenia ICAO określają między innymi zasady rozmieszczenia na dokumentach danych osobowych i danych dokumentu. Co istotne, obecnie trwają prace nad unijnym rozporządzeniem dotyczącym bezpieczeństwa dokumentów tożsamości obywateli UE – ustala ono, że dokumenty będą musiały być zgodne właśnie z zaleceniami ICAO. Oznacza to, że polskie dowody osobiste będą w tym zakresie dostosowane do przyszłego prawa unijnego.

Rozporządzenie, które MSWiA skierowało do konsultacji międzyresortowych, wprowadza także zmiany dotyczące dowodów osobistych wydawanych dzieciom. Zgodnie z propozycją, dzieci do piątego roku życia, na zdjęciach zamieszczonych w dowodzie, będą mogły mieć zamknięte oczy, inny niż naturalny wyraz twarzy i otwarte usta. Dowód osobisty dzieci będzie mógł też odebrać każdy z rodziców – obecnie może zrobić to tylko ten, który wnioskował o wydanie dokumentu.

Projekt rozporządzenia wprowadza też zmiany w formularzach wniosku o dowód, a także reguluje techniczne kwestie dostarczania kodu odblokowującego certyfikat identyfikacji lub certyfikat podpisu osobistego. Ponadto dostosowuje do nowych regulacji ustawowych przepisy dotyczące zgłaszania utraty lub uszkodzenia dowodu osobistego.

Nowe dowody będą wydawane od marca 2019 r. Co ważne, nie będziemy musieli wymieniać dotychczas posiadanych dokumentów - zachowają one ważność do upływu terminów w nich określonych.

Rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie wzoru dowodu osobistego oraz sposobu i trybu postępowania w sprawach wydawania dowodów osobistych, ich utraty, uszkodzenia, unieważnienia i zwrotu wejdzie w życie w marcu 2019 r. (wraz z nowelizowaną ustawą o dowodach osobistych).

**Ministerstwo Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Rzeczypospolitej Polskiej**

Lecznicze octy

cz.2

Ocet owocowy wytwarzany był zawsze; a obecnie można przeczytać m.in., cyt.: „W dwudziestym pierwszym wieku, w Ameryce ocet

jabłkowy jest najpopularniejszy zaraz za octem spirytusowym. Od początku swojej historii ocet wciąż pozostaje numerem jeden w stosowaniu zewnętrznym, jak i we-

wnętrznym. (...) Ocet jabłkowy, według znawców octów, jest jednym z najzdrowszych pokarmów naturalnych, zwłaszcza gdy wytwarzany jest ze świeżych, hodowanych organicznie jabłek, którym następnie pozwolono dojrzeć.” - napisała Cal Orey w książce „Uzdrawiająca moc octu” (373 strony).



Ocety owocowe, od lewej: jabłkowy, jabłkowo-różany, jabłkowo-śliwkowy.

Ocet jabłkowy przez lekarzy naturalistów – już od starożytności – jest nazywany „uzdrawiającą siłą” – jest dlatego powinien stać w każdej szafce kuchennej i jako zapas w każdej spiżarni.

W tym roku jabłka są smaczne, a dojrzewając w promieniach słońca posiadają także ogromną wartość biologiczną, więc koniecznie należy przygotować sobie zapas octu jabłkowego. Obawiam się, że na skutek panującej w tym roku dotkliwej suszy w przyszłym roku mogą wystąpić braki jabłek i innych owoców. Dlatego namawiam czytelników do przygotowania w swoich kuchniach tego najtańszego leku, kosmetyku i smakołyku.

Ocet jabłkowy poznałam już w dzieciństwie, bo zawsze stał w kuchni i w spiżarni, i... od zawsze pomagałam w jego przygotowaniu. Obecnie na temat octu jabłkowego

możemy kupić kilkanaście książek, a także w internecie możemy znaleźć wiele możliwości jego zastosowania.

A są one imponujące – od pojedynczych zastosowań do kuracji w przewlekłych dolegliwościach. Coraz częściej spotykam się z pytaniem: „jakie ziółka Pani mi poleci na zgagę?”, a przecież zgaga to przede wszystkim zbyt niska kwasowość żołądka. Prawidłowa kwasowość żołądka to pH 1-2,5, gdy wzrasta kwasowość powyżej pH 3, to wiele substancji nie jest wchłanianych. Natomiast przy kwasowości pH 6-7 żołądek praktycznie nie trawi białek i zaczyna się problem zaburzenia pracy układu trawienno-go. A jeszcze gorzej gdy niestrawione białko trafia do krwiobiegu – wtedy zaczyna się choroba. Doświadczyłam tego na sobie przed wielu laty, gdy uwierzyłam medycynie akademickiej i niezdrowej

kuchni. Gdy dokwasimy żołądek i oczyścimy – „odchemizujemy” – organizm, minie zgaga i minie wiele innych dolegliwości. Chyba, że zbyt długo braliśmy tabletki na zgagę, oraz inne leki i męczyliśmy żołądek tzw. śmieciowym jedzeniem ale... po „oczyszczeniu organizmu” kuracje octowe i ziołowe najczęściej okazują się panaceum. Żołądek najszybciej możemy dokwasić gorzką herbatą, np. piołunową, albo octem jabłkowym.

Przed planowanym posiłkiem 15-20 minut należy wypić szklankę ciepłej wody z 1-2 łyżkami octu jabłkowego, a w przypadku wrzodów żołądka tylko łyżeczkę octu na szklankę ciepłej wody. I tak 2-3 razy dziennie przez 1-2 tygodnie. Można dodać łyżeczkę miodu. Kurację powtarzać.

Poprzez fermentację jabłek (ekologicznych i dojrzałych w sło-

necznych promieniach) w osłodzonej wodzie powstał jabłkowy ocet, pełen witamin (A, B1, B2, B6, C, E, P) i mikroelementów (dużo potasu, krzem, wapń, magnez, żelazo, siarka, fosfor), znajdują się w nim także przeciwutleniacze, aminokwasy, aktywne enzymy, pektyny.

Ocet jabłkowy dzięki swojemu składowi ma sporo zastosowań leczniczych i warto go stosować gdy odczuwamy zmęczenie fizyczne i psychiczne, bóle kości i mięśni, dolegliwości dróg moczowych, problemy miażdżycowe, gdy męczą nas częste przeziębienia, problemy ze snaniem, zaparcia. Ocet jabłkowy przynosi także ulgę i często wyleczenie w problemach zewnętrznych: trądzik, piegi, wysypka, grzybica stóp, oparzenia, stłuczenia, odciski, łupież, uządlenia owadów. Ocet jabłkowy jest przydatny także dla zwierząt – mój ojciec przygotowując dla konia wodę do picia dodawał do niej szklanek octu jabłkowego twierdząc, że ocet jabłkowy zapobiega kamieniom u koni. Ja sprawdziłam weterynaryjną poradę aby mojego pieska czasem wykapać w wodzie z dodatkiem octu jabłkowego, a taka kąpiel zastąpi środki przeciwpchielne.

Ocet jabłkowy ma także szerokie zastosowanie w kuchni – można nim zastąpić ocet spirytusowy przy-

gotując marynaty, stosować do zakwaszenia sałatek, zup, sosów, do pieczenia ciast. Warto codziennie wypijać smaczny i zdrowy napój: w szklance ciepłej wody rozpuścić łyżeczkę miodu pszczelego i wlać łyżkę octu jabłkowego, lub owocowego, np. jabłkowo-różany – taki drink bardzo pomoże naszemu organizmowi.

Posiadając ocet jabłkowy możemy przygotować octy ziołowe do picia, do użycia zewnętrznego i do dosmaczenia potraw. Jakie smaki i kompozycje ziołowe zrobimy zależy od naszych potrzeb i oczekiwań. Sposób przygotowania jest prosty, ale potrzebne są ekologiczne świeże zioła. Do słoika włożyć rozdrobnione liście, np.: estragonu, ogórecznika, mięty, melisy, bazylii, oregano, rozmarynu, koperku, albo rozgniecione ząbki czosnku, starty korzeń imbiru, chrzanu, czy posiekaną ostrą paprykę. Najpewniej jest przygotować ocet ziołowy używając pojedynczego zioła, np.: estragonu – do słoika włożyć 2-3 (kilkucentymetrowe) gałązki młodej rośliny, wlać pół litra dojrzałego octu jabłkowego, albo owocowego, słoik zamknąć i postawić w ciemne miejsce na co najmniej 2 tygodnie. Następnie przecedzony wlać do ciemnej butelki, a otrzymamy ocet estragonowy doskonały

do pieczonych i grillowanych mięs, ryb, duszonych warzyw, sosu tatarskiego, marynowania ogórków, buraków. Estragon to wysoka roślina wieloletnia uprawiana w Niemczech, Hiszpanii, Włoszech, a Francuzi nazywają go królem wszystkich przypraw. Estragon jest doceniany również współcześnie jako lek żółciopędny, uspokajający, poprawiający trawienie. Oczyszcza także naczynia krwionośne, układ nerkowo-moczowy, układ oddechowy. Chcąc przygotować kompozycję złożoną z kilku ziół, to jest z kilku smaków i zapachów, musimy przeanalizować czy dane zioła możemy ze sobą połączyć pod względem zapachowym i smakowym, oraz do czego daną kompozycję możemy wykorzystać.

Ocet jabłkowy znajduje się na liście „żywności funkcjonalnej”. Żywność funkcjonalna to taka żywność (także pojedynczy produkt), która oprócz wartości odżywczej zawiera substancje dodatkowe wzmacniające zdrowie, czyli „biologicznie aktywne składniki. Żywność funkcjonalna, to żywność, która jest jednocześnie lekiem.

Agnieszka Sakra
ogrodnik hobbysta

Ciąg dalszy ze s.1

Wielka reforma procesu cywilnego

Zwolnienie z sądowych opłat mniej zamożnych Polaków, a także pracowników, którzy dochodzą swoich praw od pracodawców oraz niższe aż o dwie trzecie opłaty za powództwa w sprawach konsumenckich poprzedzonych mediacją – to najważniejsze zmiany, które przygotowało Ministerstwo Sprawiedliwości w projekcie nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego. Gruntowna reforma procesu

cywilnego to też usprawnienie, uproszczenie i przyspieszenie postępowań przed sądem. Zmiany mają dać Polakom możliwość szybkiego i skutecznego dochodzenia swoich praw, zapewnić rzetelne postępowania i sprawiedliwe wyroki.

Dążymy do tego, żeby sprawy w sądach nie ciągnęły się latami, lecz były rozstrzygane w szybkim i

intensywnym działaniu procesowym. Chcemy zlikwidować całą masę cwaniactwa i kombinacji, które zmierzają do odwlekania wyroku sądu i przewlekłości postępowania. Chcemy również, aby sądy były bliżej ludzi. Staramy się też zmienić kwestię kosztów sądowych. Zdecydowaliśmy się postępować w myśl zasady, że sądy są nie tylko dla bogaczy. Dlatego koszty sądowe powinny być obniżane dla osób mniej zamożnych – powiedział na konferencji prasowej Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro. - Nie rzucamy słów na wiatr, reformujemy wymiar sprawiedliwości kompleksowo – podkreślił.

Główne założenia reformy przedstawił Podsekretarz Stanu w

Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak. - Kierujemy projekt na ścieżkę rządową, a potem do parlamentu. Z nadzieją, że jak najszybciej stanie się obowiązującym prawem i pozwoli udrożyć polskie sądownictwo. Mamy ku temu konkretne narzędzia – relacjonował.

NIŻSZE OPŁATY SĄDOWE

Sądy mają służyć wszystkim Polakom. Bez względu na to, czy są zamożni czy biedni. Wysokie opłaty sądowe nie mogą być barierą, która powstrzymuje ich przed dochodzeniem swoich praw i sprawiedliwości w sądach.

Dlatego istotą reformy wymiaru sprawiedliwości – oprócz przyspieszenia postępowań sądowych – jest zwiększenie dostępu obywateli do sądów. Ma temu służyć zniesienie niektórych opłat sądowych i wysokie zniżki. Jednocześnie na niezmiennym od 12 lat poziomie, wynoszącym 30 zł, pozostanie podstawowa opłata za pozew.

Zwolnienie z kosztów dla mniej zamożnych

Radykalnie zwiększy się liczba osób całkowicie zwolnionych z opłat z uwagi na ich sytuację materialną. Dziś opłat sądowych nie wnoszą wyłącznie ci, którzy pozostają w skrajnym ubóstwie. Dzięki wprowadzonym zmianom opłat unikną także osoby, które wprowadzie dysponują niewielkimi funduszami, ale są to pieniądze niezbędne, by np. utrzymać rodzinę, opłacić edukację dzieci czy leczenie.

Podstawowym kryterium w przypadku mniej zamożnych osób będzie to, czy wniesienie sądowych opłat stanowi uszczerbek dla ich rodziny. Jeśli tak – to zostaną z nich zwolnieni.

Spory z pracodawcą i ZUS bez opłat

Pracownicy, którzy dochodzą swoich praw w sądzie pracy w sporze z pracodawcą, Zakładem Ubez-

pieczeń Społecznych czy Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, nie będą ponosić żadnych kosztów. Ani w przypadku złożenia pozwu, ani apelacji.

Opłaty sądowe (5 proc. wartości sporu) – będą pobierane jedynie w przypadku spraw których wartość sporu przekracza 50 tysięcy zł, a więc dotyczących przede wszystkim dobrze zarabiającej kadry menedżerskiej.

Darmowe sprawy o wynagrodzenie

Z opłat będą całkowicie zwolnieni pracownicy występujący o należne wynagrodzenie – zarówno w postępowaniach przed sądem pracy, jak też cywilnych prowadzonych w sprawie wynagrodzenia od pracodawcy, który zbankrutował.

0 zł za odzyskanie zasądzonych pieniędzy

Znikną opłaty – dziś wynoszące nawet kilkadziesiąt złotych – za wydanie tytułu wykonawczego. To sądowy dokument, na podstawie którego komornik odzyska dla nas zasądzone przez sąd pieniądze. Nie ma powodu, by osoby, które np. padły ofiarą oszustów, ponosiły dodatkowe koszty rekompensaty swoich strat.

Duże zniżki dla ofiar nieuczciwych sprzedawców

Opłaty w sprawach konsumenckich będą niższe aż o dwie trzecie, jeśli pokrzywdzona osoba przed wytoczeniem pozwództwa podejmie próbę polubownego załatwienia sporu. To rozwiązanie, korzystne dla konsumentów, ma jednocześnie odciążyć sądy od prowadzenia prostych spraw, które można rozwiązać bez sądowej interwencji.

Wystarczy np. złożyć reklamację w sklepie – tradycyjnym albo internetowym, a jeśli zostanie odrzucona, wypełnić prosty formularz, dostępny m.in. na stronie internetowej Państwowej Inspekcji Handlo-

wej, z wnioskiem o przeprowadzenie próby rozwiązania konfliktu.

Sam wniosek wystarczy do obniżenia o dwie trzecie sądowej opłaty.

Niższe koszty dla ofiar banków i „frankowiczów”

Maksymalne koszty wniesienia powództwa w sporach z bankami nie przekroczą 1000 zł. Dziś są uzależnione od wartości przedmiotu sporu i sięgają nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych.

To korzystna zmiana m.in. dla tysięcy osób, które zaciągnęły wysokie kredyty bankowe we frankach i toczą o to sądowe spory z bankami. Niezależnie od tego, po której stronie procesu znajdzie się konsument - czy będzie pozywał bank, czy też bank będzie pozywał konsumenta – konsument zawsze będzie mógł skorzystać z ograniczenia wysokości opłaty do 1.000 zł.

Taniej za odpisy wyroków

Nowa stawka to 2 zł za stronę. Dziś za każdą stronę odpisu, np. wyroku albo protokołu rozprawy, trzeba zapłacić 6 zł. Po zmianach opłata wyniesie 20 zł za 10 stron, a taką objętość ma standardowy odpis sądowy.

SZYBKIE I SPRAWNE SĄDY

Reforma wprowadza szereg rewolucyjnych rozwiązań, które służą rozstrzygnięciu znacznej części spraw już na pierwszej rozprawie. Skraca drogę obywateli do sądów – sprawy z zasady mają się toczyć w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Ogranicza możliwość sabotowania postępowań poprzez zgłaszanie nieustannych zażaleń. Daje również gwarancję obiektywizmu postępowań, wyłączając automatycznie sędziów i całe sądy w sytuacjach, gdy ich bezstronność może być kwestionowana.

Sądy bliżej ludzi

Osoby składające pozwy przeciwko firmom, które mają siedziby

z dala od ich miejsca zamieszkania, nie będą zmuszone jeździć do sądów tam, gdzie są zarejestrowane te firmy. Same będą mogły wybrać, czy ich pozew rozpatrzy sąd mieszczący się w ich miejscowości albo w pobliżu, czy też tam, gdzie firma ma siedzibę.

A jeśli firma złoży pozew przeciwko klientowi, np. za nieopłacony rachunek, to sprawa będzie rozpatrywana przez sąd właściwy dla miejsca zamieszkania klienta, a nie np. w Warszawie, gdzie mieści się ta firma.

Ta zmiana to ułatwienie dla zwykłych Polaków, którzy są często zmuszeni do ponoszenia kosztów związanych z wyjazdem na rozprawę w odległym od nich sądzie. Nie mogąc wziąć w nich udziału, obniżają swoje szanse na pomyślne rozstrzygnięcie przed sądem. To jednocześnie metoda na skrócenia postępowań w sprawach cywilnych, których znaczna część zostanie przeniesiona z najbardziej obłożonych sądów w dużych miastach do sądów w mniejszych miejscowościach.

Zasada jednej rozprawy

Regułą w mniej skomplikowanych sprawach cywilnych ma być tylko jedna rozprawa, na której zapadnie też wyrok. Temu właśnie ma służyć wprowadzenie obowiązku pisemnej odpowiedzi na pozew i instytucji posiedzenia przygotowawczego.

Krótkie terminy

Jeśli ogłoszenie wyroku, np. ze względu na stopień skomplikowania sprawy, nie będzie możliwe już na pierwszej rozprawie, to sędzia na posiedzeniu przygotowawczym będzie zobowiązany od razu wyznaczyć kilka następujących bezpośrednio po sobie terminów rozpraw. Tak, żeby nie było wielomiesięcznych przerw między nimi.

Posiedzenia przygotowawcze i sędzia w roli rozjemcy

Każda sprawa w sądzie cywilnym, zapoczątkowana złożeniem pozwu, może rozpocząć się od posiedzenia przygotowawczego z udziałem stron. W jego trakcie sędzia będzie występował w roli rozjemcy, dążącego do zawarcia przez strony ugody lub przystąpienia do mediacji.

Dziś sędzia – bez wstępnego rozeznania – praktycznie każdą sprawę kieruje na rozprawę. Bez względu na to, czy istnieją możliwości polubownego zakończenia konfliktu. W rezultacie sądy są zasypywane ogromną liczbą spraw, a te toczą się latami.

Plan rozprawy

Jeśli strony nie dojdą do porozumienia na posiedzeniu przygotowawczym, to sędzia z ich udziałem przygotowuje precyzyjny plan rozprawy. Wyznaczy jej datę i określi, jakie dowody mają zostać do tego czasu dostarczone sądowi.

Obowiązkowa odpowiedź na pozew

Pozwany będzie zobowiązany do tego, by jeszcze przed rozpoczęciem postępowania pisemnie odnieść się do zarzutów z pozwu. To pozwoli sędziemu na wcześniejsze zapoznanie się z argumentami obu stron, występowanie w roli rozjemcy, a jeśli nie dojedzie do ugody – to sprawne przygotowanie planu rozprawy i wcześniejsze wezwanie stron do uzupełnienia dowodów.

Bez mówienia do pustej sali

Sędziowie nie będą ogłaszać wyroków i postanowień na posiedzeniu, na które nikt się nie stawiał. Dziś trzeba to robić, nawet jeśli poza sędzią nie ma nikogo na sali.

Zwięzłe uzasadnienia

W pisemnych uzasadnieniach wyroków sędziowie nie będą musieli przepisywać treści zeznań i dokumentów z akt sprawy ani cytować orzeczeń Sądu Najwyższego – wystarczy zarysowanie istoty pro-

blemu. Nie będą też musieli odnosić się do całości rozstrzygnięcia. To strona, która wniesie do sądu o sporządzenie pisemnego uzasadnienia określi, czy oczekuje na piśmie pełnego uzasadnienia, czy tylko we fragmencie odnoszącym się do tej części wyroku, od której zamierza się odwołać. Takie rozwiązanie nie tylko odciąży sędziów, którzy zaoszczędzony czas będą mogli poświęcić na rozpoznawanie innych spraw. Przede wszystkim skróci drogę do wniesienia ewentualnej apelacji. Kwestionujące wyrok strony nie będą musiały miesiącami czekać na sporządzenie pełnego pisemnego uzasadnienia, które daje możliwość złożenia apelacji.

Zeznania na piśmie

Projekt rozszerza możliwość składania zeznań na piśmie na wszystkie sądowe postępowania cywilne, nie tylko – jak dziś – w transgranicznych sprawach drobnych roszczeń. To ułatwienie w pracy sądów przyspieszające postępowania, w których na stawienie się strony czy świadka (np. z zagranicy) trzeba czekać miesiącami.

Szybki tryb dla przedsiębiorców

Usprawnieniu postępowań w sprawach gospodarczych, w których stronami są przedsiębiorcy, będą służyć szybsze procedury i ustalenie zalecanego terminu rozpoznania sprawy na nie więcej niż sześć miesięcy. Firmy są profesjonalnie przygotowane do prowadzenia spraw prawnych i dysponują pełną dokumentacją związaną ze swoją działalnością, dlatego spróbowanie przyspieszonym procedurom zwykle nie jest dla nich problemem. Jeśli jednak przedsiębiorca, który prowadzi działalność gospodarczą jako osoba fizyczna, uzna przyspieszony tryb za niekorzystny dla siebie, będzie mógł wnieść o skorzystanie ze „zwykłego” postępowania.

Automatyczne wyłączenie sądów

W sytuacjach, gdy wniesiona

do sądu sprawa będzie dotyczyć orzekającego w nim sędziego lub bliskiej mu osoby, postępowanie będzie automatycznie przenoszone do innego sądu. Tak, by nie było wątpliwości co do obiektywizmu wyroków. Nie będzie, jak dziś, żmudnego i czasochłonnego rozpatrywania wniosków o wyłączenie pojedynczych sędziów.

Sposób na lokalne układy

Nadzwyczajne narzędzie przewidziano dla sytuacji, gdy uczestnikiem postępowania będzie osoba z lokalnych elit, która ma lub może mieć wpływy w miejscowym środowisku sędziowskim. Na wniosek strony Sąd Najwyższy będzie mógł w takich sytuacjach przenieść postępowanie do innego sądu.

Nagrywanie rozpraw przez strony

Strony procesowe nie będą skazane wyłącznie na swoją pamięć, notatki i protokoły spisywane przez pracowników sądu na podstawie nagrań rejestrowanych przez sądowe urzędnika. Zyskają możliwość samodzielnego nagrywania przebiegu rozpraw. Wystarczy poinformować sąd o takim zamiarze.

Ograniczenie nadużywania

zażaleń i wniosków dla przewlekania procesu

Zmiany mają prowadzić do wyeliminowania patologicznych praktyk polegających na niekończącym się składaniu – zwłaszcza przez pozwanych – zażaleń w tych samych sprawach, mimo że są one przez sąd odrzucane. To częsta i nieetyczna metoda stosowana np. przez pozwane firmy, które dysponując sztabami profesjonalnych prawników, chcą zniechęcić do kontynuowania procesu oszukane przez siebie osoby. Świadomie wydłużają w ten sposób postępowania, podczas gdy osoby, które przychodzą do sądu po sprawiedliwość, są zmuszone płacić swoim pełnomocnikom za udział w każdej rozprawie. Obarczani rosnącymi kosztami powodowie, łatwiej godzą się na zawieranie niekorzystnych dla siebie ugod.

Projekt kończy z takimi praktykami. Ponawiane zażalenia w już rozstrzygniętych sprawach będą włączane do akt bez wydawania przez ten sam sąd ponownych decyzji. Takie rozwiązanie nie ogranicza jednocześnie praw stron procesu. Nieuwzględnione zażalenie pozostaje w aktach i może być dla stron powodem podważenia wyroku w drugiej instancji. Tak samo będą

traktowane inne wnioski procesowe składane wyłącznie w celu przewlekania postępowania, np. o wykładnię, sprostowanie czy uzupełnienie orzeczenia albo ponawiane wielokrotnie wnioski o wyłączenie sędziego.

Sankcje za przewlekanie postępowań

W przypadkach celowego przewlekania postępowań, np. o zwrot należności za wadliwy towar lub złe wykonaną usługę, będzie można zasądzić wobec strony stosującej wybiegi prawne nawet dwukrotnie wyższe odsetki od zasądzonej kwoty i podwojone koszty procesu.

Formalna kontrola tylko w drugiej instancji

Skróceniu procedury i obiektywizmowi rozstrzygnięć ma służyć zasada, zgodnie z którą apelacje od wyroków będą sprawdzane pod względem formalnym jedynie w sądach drugiej instancji. Ta czynność jest dziś dublowana w sądach drugiej i w pierwszej instancji, które wydały wyrok.

Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej

Dr n.med. Marzena Binczycka-Anholcer
Lekarz chorób wewnętrznych i medycyny społecznej
specjalista w zakresie zdrowia publicznego, geriatra
pracownik nauki w Katedrze Nauk Społecznych
Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu
Gabinet prywatny:
ul. J.Porazińskie 10, Poznań
tel. 605075646, 695880717
wizyty domowe

Jan Janusz pucki dokumentalista

z Marysienką, monarcha spędzał tu swoje „wakacje”. W 1720 roku syn króla, Jakub Ludwik Sobieski, sprzedał majątek wojewodzie Piotrowi Przebendowskiemu.”

Wiemy już jak to się stało, że król Jan III Sobieski miał dobra

krolem.4769075.artgal.t.id.tm.html Kaszubi swoją walecznością bardzo zadziwili króla Jana III Sobieskiego, cyt.: „Według legendy w odsieczy wiedeńskiej brali udział Kaszubi z Brzeźna Szlacheckiego i okolic. Według tej samej opowieści, król

miasta (...) Średniowieczny ratusz pucki zbudowano najprawdopodobniej jeszcze w XIV wieku. Postawiono go na samym środku rynku. Jak dowiadujemy się z XVIII- i XIX-wiecznych dokumentów, został zbudowany na planie prostokąta 74 na 35 stóp, czyli 20,7 na 9,8 metra. Miał wieżę, na której zawieszono były zegar oraz dzwon, i siedem pomieszczeń: salę posiedzeń rady miasta, salę rozpraw sądu miejskiego, archiwum, areszt, więzienie oraz 3 mieszkania. W budynku przechowywano między innymi archiwa miejskie, wzorce miar oraz znajdowała się tam waga miejska z odważnikami. Historyczny budynek spłonął w nocy z 23 na 24 maja 1863 roku. To, co pozostało, zrównano z ziemią i zasypano. Dwa lata później zarząd miasta wprowadził się do nowego budynku we wschodniej pierzei rynkowej.”



Do atrakcji turystycznych na Starym Rynku należy też sklep ogrodniczy razem z piękną wystawką przedsklepową.

ziemskie na Pomorzu Kaszubskim, a na stronie internetowej <https://gp24.pl/brzezno-szlacheckie-kaszubi-u-boku-jana-iii-sobieskiego-zwyciezili-armie-turecka-zdjecia/ar/4415017> można dowiedzieć się w jaki sposób Kaszubi weszli w skład wojska królewskiego broniącego Wiednia przez Turkami, cyt.: „(...) Jan III Sobieski ruszył na Wiedeń oblężony przez wezyra Kara Mustafę. Poprosił Kaszubów o pomoc. Ci zgromadzili się na głównym placu w Brzeźnie, słuchając apelu wysłannika władcy. I poszli bronić Europy przed tureckimi hordami.”

I jest też legenda ta temat waleczności Kaszubów pod Wiedniem przedstawiona na stronie internetowej <http://bytow.naszemiasto.pl/artukul/odtworzyli-udzial-kaszubow-w-odsieczy-wiedeńskiej-z->

Jan III Sobieski był pod wielkim wrażeniem waleczności Kaszubów, więc w uznaniu ich zasług, nadał im tytuły szlacheckie. To właśnie na pamiątkę tych wydarzeń co roku w Brzeźnie Szlacheckim odbywa się inscenizacja.”

Na puckim RATUSZU pobudowanym w stylu neogotyckim wśród różnych tablic jest też tablica informująca, że RATUSZ został pobudowany w 1865 roku. Zaciekawieni co było wcześniej z RATUSZEM w Pucku zaczęliśmy szukać potrzebnej nam informacji i na stronie internetowej <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,4268527.html> można przeczytać, cyt.: „Dawny ratusz w Pucku gościł Jagiellonów, Sobieskiego, Wejhera. Była to przez stulecia najważniejsza budowla

Pan Jan Janusz wyjaśnił nam, że Stary Rynek jest głównym miejscem różnych spotkań mieszkańców Pucka i jest to też główne miejsce odwiedzane przez turystów.

Natomiast na piętrze w samym RATUSZU często organizowane są różne wystawy, pokazy, wernisaże, itp. Czy to co jest związane z wydarzeniami kulturowymi i kulturalnymi miejscowej społeczności.

I właśnie pan Jan Janusz z Pucka jest dokumentalistą, dokumentuje historię swojej ukochanej krainy. Mówił nam bardzo dużo o tym co robi i o historii Ziemi Kaszubskiej; ale nie wszystko zapamiętaliśmy, to też naszej wypowiedzi dziennikarskiej często odwoływaliśmy się do stosownych stron internetowych.

W Pucku byli:
R.Milewski
C.Sakra

KĘTRZYN 2018

rok Wojciecha Kętrzyńskiego

Rok 2017 to ważny rok w najnowszej historii Kętrzyna. 11 listopada 660 lat temu miasto otrzymało prawa miejskie. Wiele przedsięwzięć realizowanych w mieście związanych było z tą rocznicą.

Rok 2018 w Kętrzynie to „Rok Wojciecha Kętrzyńskiego”, poświęcony patronowi miasta. 180 lat temu (11 lipca 1838 r. w Lecu, dziś Giżycko) urodził się Wojciech Kętrzyński. Zmarł 100 lat temu (15 stycznia 1918 r.) we Lwowie i został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim. Te dwie rocznice zmobilizowały władze miasta i ich mieszkańców do należytego uczczenia wielkiego człowieka i jego zaangażowania w obronę polskości mazurskiej krainy. Bogaty i różnorodny program obchodów „Roku Wojciecha Kętrzyńskiego” nadal realizowany jest w

przedszkolach i szkołach. Sympozja, wykłady naukowe czy wystawy związane z Wojciechem Kętrzyńskim odbywają się w Bibliotece Miejskiej i Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego.

Przypomnijmy:

Wojciech Kętrzyński był etnografem i wydawcą wielu naukowych opracowań do dziejów Mazur i Polski, jednym z wybitniejszych mazurskich historyków.

Urodził się w 11. 07.1838 r. w Giżycku, jako syn pruskiego żandarma. Matka pochodziła z niemieckiego rodu Raabe. W dokumentach został zapisany jako Adalbert von Winkler.

Przodkowie Wojciecha Kętrzyńskiego, pod koniec XIV w. osiedlili się we wsi Kętrzyno leżą-

cej w województwie pomorskim. Kętrzyńscy byli Polakami i katolikami. Kiedy upadła Rzeczypospolita, władze pruskie w księgach dóbr wsi Kętrzyno zauważyły, że mieszkała tu rodzina o nazwisku von Winkler. Jako, że wywodzili się z Kętrzyna posługiwali się nazwiskiem von Winkler-Kętrzyński. W okresie germanizacji niektórzy z Kętrzyńskich, aby zostać urzędnikami, awansować w wojsku przyjęli nazwisko von Winkler, przeszli na protestantyzm, posługiwali się językiem niemieckim. Tak też uczynił Józef Michał, ojciec Wojciecha Kętrzyńskiego. Po śmierci ojca w roku 1846, młody Adalbert von Winkler został oddany do wojskowego sierocińca w Poczdamie, gdzie wychowywano na pruskich patriotów. Tu zgodził się zostać ewangelikiem.



Ryszard Krupa przewodnik PTTK po Warmii i Mazurach na najważniejszej ławeczce w KĘTRZYNIE.



Dla zwiększenia czytelności treści tabliczki na ławeczce, podajemy treść przepisaną, cyt.: „WOJCIECH KĘTRZYŃSKI (1833-1918) historyk, bibliotekarz, archiwista, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, kustosz spuścizny narodowej patronowi - mieszkańcy Kętrzyna 11 lipca 2018r.”

Mając 14 lat zauważył, że dalszy pobyt w zakładzie nie pozwoli mu na studia uniwersyteckie, które były jego marzeniem. W 1853 r. wrócił do Giżycka. Po dwóch latach nauki w tutejszym progimnazjum, zdał egzamin do II klasy Gimnazjum Księcia Albrechta w Kętrzynie.

Tu 1856 otrzymał list od siostry Wilhelminy, która poinformował go o polskim pochodzeniu rodziny i używanym dawniej nazwisku rodowym Kętrzyński. W 1859 r. po egzaminie maturalnym rozpoczął studia historyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Królewcu zwanego „Albertiną”. W roku 1861 przeprowadził urzędową zmianę imienia i nazwiska na Wojciech Kętrzyński.

11.IX. 1863 r. władze pruskie aresztowały go i osadziły w więzieniu w „Wysokiej Bramie” w Olsztynie.

Jakie przestępstwo popełnił Kętrzyński?

W rok 1863 po wybuchu powstania styczniowego wziął udział w przemyśle broni z Królewca dla

powstańców do zaboru rosyjskiego.

Czyn ten władze pruskie określiły jako zdradę stanu. Po czterech dniach pobytu w więzieniu, podczas rozprawy sądowej w Olsztynie został uniewinniony. Jednak 6.X.1863 r. ponownie aresztowany i przewieziony do więzienia Moabit w Berlinie. Tu dopiero 23.XII.1864 r. usłyszał wyrok skazujący go na rok twierdzy. W kwietniu w 1865 r. został przewieziony do twierdzy w Kłodzku w celu odbycia wyznaczonej kary. W więzieniu dokonał przekładu na język łaciński swojej dysertacji doktorskiej „O wojnie Bolesława Chrobrego z Henrykiem II”

22.IV. 1866 r. opuścił więzienie i udał się do Królewca, gdzie po kilku dniach dokonał ponownej immatrykulacji na Uniwersytecie „Albertina”. Tu w grudniu tegoż roku obronił swoją pracę doktorską.

Od roku 1867 poszukiwał pracy. Początkowo pracował jako guwerner, a po roku jako bibliotekarz u magnata Jana Kazimierza Działyńskiego w Kórniku.

W 1870 r. roku bezskutecznie starał

się o katedrę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Władze austriackie nie zgodziły się na zatrudnienie na uniwersytecie człowieka z więzienną przeszłością.

W roku 1873 objął stanowisko sekretarza naukowego w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie.

Od rok 1876 aż do śmierci 15 stycznia 1918 r. był dyrektorem tego zakładu.

Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Cieszę się, że w roku 2009 miałem możliwość stanąć przy mogile wielkiego człowieka, patrona miasta, w którym się urodziłem, w którym pracowałem, w którym mieszkam ponad czterdzieści lat.

Kętrzyn jak nietrudno się domyśleć nosił kiedyś inną nazwę

Miasto powstało na ziemiach zamieszkiwanych już w starożytności przez pruskie plemię Bartów. Na terenie obecnego miasta funkcjonowała osada o pruskiej nazwie Rast (z pruskiego „pal”). Najazdy krzyżackie doprowadziły do spalenia

istniejącej osady, a mieszkańców, którzy przyjęli chrzest, przesiedlano. Pozostała ludność wymordowano.

W 1329 r. Krzyżacy zbudowali drewnianą strażnicę. Do wcześniejszej nazwy dodano człon „burg” — zamek. Od tego czasu używano nazwy Rastenburg. 7 maja 1946 roku, Komisja Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych, zmieniła nazwę miasta Rastenburg na Kętrzyn.

Czym zasłużył sobie Wojciech Kętrzyński, że stał się patronem miasta?

Jako mały chłopak wzrastał jakby w podwójnym świecie. W domu jak i podczas zabawy z rówieśnikami słyszał dwa języki niemiecki i polski. Mimo, że jego ojciec dobrze znał język polski i obiecał, że nauczy syna mówić po polsku, w domu jednak mówiono wyłącznie po niemiecku. Ojciec ze względu na obowiązki miał słaby kontakt z synem. Wychowywała go matka w duchu niemieckości. Wielka zmiana nastąpiła w świadomości młodego gimnazjasty po otrzymaniu listu od siostry. To ona pokazała mu, że powinien poczuć się Polakiem. Nastąpiła w jego sercu i umyśle gwałtowna zmiana. W gimnazjum Wojciech Kętrzyński zdradzał duże zdolności poetyckie. Pisał po niemiecku o pięknej przyrodzie ziemi mazurskiej, o miłości do rodzinnego kraju i utraconej ojczyzny.

W wierszu „W ojczyźnie” manifestował swoją polskość pisząc:

„Wiare, mowę zabrać mi mogliście,

Jednak serce

trudno z piersi wyrwać,

Moje serce zawsze polskie
pozostanie”.

Kętrzyński zaczął intensywnie uczyć się języka polskiego. Niektórzy koledzy, a także kilku nauczycieli w gimnazjum mówiło po polsku. Jako gimnazjalista często wędrował po wsiach, gdzie zbierał polskie pieśni i poznawał polskie zwyczaje kultywowane przez Mazurów.

W 1868 w „Dzienniku Poznańskim” opublikował pracę „O Mazurach”.

Była ona pewnego rodzaju reportażem opisującym trą sytuację ludu mazurskiego mówiącego po polsku, kultywującego polskie tradycje, śpiewającego i modlącego się po polsku. Ubolewał na stanem oświaty i germanizacją tego uboższego i udręczonego ludu.

Podczas pobytu na Pomorzu w latach 1871-1873 zbierał niezbędne materiały do pracy

„O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich”, którą opublikował w 1882 r. Przedstawił w niej kolonizację Mazur przez ludność polską w czasach panowania zakonu krzyżackiego. Wojciech Kętrzyński chciał, aby jego prace historyczne, artykuły publicystyczne, u Polaków znajdujących w zaborach wzbudziły świadomość, że nad jeziorami mazurskimi żyje lud pracowity, skromny, pobożny posługujący się językiem polskim.

Wojciech Kętrzyński to wielki syn ziemi mazurskiej. Swoją postawą i działalnością na rzecz propagowania polskości zasłużył na to, aby mówić o nim, że „przywrócił Polsce Mazury, a Mazurom Polskę”. Myślę, że jest to wielka postać naszej małej ojczyzny. (wspomnienie opracował: Ryszard Krupa).

wcześniej pomnika Wojciecha Kętrzyńskiego zgromadziło się wielu mieszkańców Kętrzyna i turystów na uroczystości związanej ze 180. rocznicą urodzin patrona miasta. Zebranych serdecznie powitał burmistrz miasta Krzysztof Hećman. Honorowymi gośćmi byli: Katarzyna Kętrzyńska, prawnuczka Wojciecha Kętrzyńskiego, Adolf Juzenko, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (w tym Zakładzie we Lwowie funkcje dyrektora przez 42 lata pełnił Wojciech Kętrzyński), prof. Stanisław Archemczyk, autor książki związanych z życiem i działalnością Wojciecha Kętrzyńskiego, burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz. Miłym akcentem uroczystości po złożeniu kwiatów pod pomnikiem W. Kętrzyńskiego było odsłonięcie „Ławeczki Kętrzyńskiego”.

Na ławeczce obok swojego pradziadka zasiadła wzruszona Katarzyna Kętrzyńska. Serdecznie dziękowała władzom miasta za nieustającą pamięć i szacunek dla swojego pradziadka.

Na tej ławeczce któregoś dnia także i ja przysiadłem. I na tę okoliczność napisałem:

**Panie Wojciechu, miło mi, że choć na chwileczkę
mogę przy Panu usiąść na ławeczce.**

**Razem z Panem popatrzeć na fontannę i fruujące gołębie,
na ruchliwą ulicę i piękne kwiaty na klombie.**

**Widzę, że jest Pan zamyślony,
trochę zdenerwowany, a jednak zadowolony,
że kętrzynianie na Pana spoglądają,
uśmiechają się i serdecznie pozdrawiają.**

**Oni dla Pana wielką wdzięczność mają,
że dawny Rastenburg, dziś Kętrzynem nazywają.
To Pana działalność i postawa sprawiła,
że mowa polska na zawsze tu powróciła.**

**Choć wiare i mowę Panu zabrali,
ale polskiego serca z piersi nie wyrwali.
Ono było, ono jest i zawsze polskie pozostanie
W to mocno wierzą, Panie Wojciechu, wszyscy kętrzynianie.**

**Ryszard Krupa
przewodnik turystyczny
po Warmii i Mazurach
tel.503895828
ryszard.krupa@wp.pl**

LISTY

Publikowane listy Czytelników oznaczają poglądy wyrażane przez ich autorów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów. Listy nie spełniające przyjętych norm społecznych i prawnych nie będą publikowane.

(dop.red.)

Piknik Bardzo Młodych Patriotów z SP2

Sobotę, 22 września 2018 r., społeczność Szkoły Podstawowej nr 2 z oddziałami sportowymi im. Marii Konopnickiej w Szamotułach spędziła na **Rodzinnym Pikniku z Białą – Czerwoną**. Piknik możemy

zaliczyć do bardzo udanych imprez, mimo deszczu i czarnych chmur, które jeszcze w nocy spędzały organizatorom sen z powiek. Goście dopisali, a wykładowcy przeprowadzili wykłady na najwyższym poziomie.

Impreza, nad którą Patronat sprawowali Starosta Powiatu Szamotulskiego oraz Burmistrz MiG Szamotuły, rozpoczęła się konferencją poświęconą Powstaniu Wielkopolskiemu. Agnieszka Krygier – Łączkowska – dr nauk humanistycznych, redaktor portalu kulturalno – historycznego: regionszamotulski.pl, przedstawiła losy szamotulan uczestniczących w Powstaniu Wielkopolskim. Marian Śliwa – prezes Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 we Wronkach – przekazał ciekawostki związane z przebiegiem powstania w Szamotułach i jego bohaterami. Z kolei Iwona Kamińska – Lech – działaczka Kongresu Kobiet, nawiązując do 100 –lecia Praw Kobiet, mówiła na temat roli kobiet w Powstaniu Wiel-

kopolskim. Anna Meisnerowska – autorka książki: „Płk Franciszek Rataj – wierny Bogu, Ojczyźnie, Rodzinie uczestnik trzech powstań” - zaprezentowała sylwetkę i dokonania swego dziadka.

Konferencji towarzyszyła wystawa poświęcona płk Franciszkowi Ratajowi; odbył się też wernisaż Danuty Krüger, która namalowała cykl obrazów o tematyce powstańczej: „Danuta Krüger oczami Leona Prauzińskiego”. Prace artystki można oglądać w szkolnej auli do 8 października br.

W spotkaniu wzięli udział uczniowie, nauczyciele oraz zaproszeni goście: starosta powiatu szamotulskiego, sekretarz UMiG Szamotuły, dyrektor Zespołu ZEAS-u, przedstawicielka Wielkopolskiego Stowarzyszenia Pamięci Armii Krajowej Elżbieta Ratajczak, emerytowani pracownicy SP2, panie reprezentujące Związek Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych oraz przewodnicząca Rady Rodziców SP2 Małgorzata Mendyk.



Przy mikrofonie pani dyrektor SP-2 Małgorzata Jagiełłowicz.

Szkoła Podstawowa nr 2 z oddziałami sportowymi im. Marii Konopnickiej w Szamotułach



Dziękujemy, że żyjemy w Niepodległej Polsce

Młodzi patrioci.

22.09.2018

Po skończonych wykładach społeczność szkolna weszła na ulicę Szamotuł. Chętni uczniowie wzięli udział w grze miejskiej: „Symbole Powstania Wielkopolskiego”. Następnie uczestnicy imprezy przenieśli się na dziedziniec szkolny przy ul. P. Skargi. Krokiem poloneza rozpoczął się Korowód Niepodległości.

Dyrektor Małgorzata Jagiełłowicz wraz z wyróżniającymi się uczniami posadziła przed szkołą drzewo, upamiętniające Stulecie Odzyskania Przez Polskę Niepodległości. Dąb, ufundowany przez UMiG Szamotuły – Wydział Ekologii i Ochrony Środowiska, zyskał nazwę – Zielony Patriot – a wymyśliła ją Emilka Woga z 5a. Obok wkopana została Kapsuła Czasu. Znalazły się w niej przesłanie dyrektora SP2 oraz społeczności szkolnej do przyszłych pokoleń uczniów SP2 w Szamotułach, listy uczniów, fotografia całej społeczności szkolnej wykonana z okna szkoły, plakat zawierający najważniejsze infor-

macje o sobotnim pikniku i aktualne materiały prasowe.

Piknik na boisku SP2 przy ul. Kapłańskiej rozpoczęły salwy z moździerza Samodzielnego plutonu Strzelców Wielkopolskich odpalonego przez dyrektora szkoły oraz happening pieśni patriotycznych. Imprezę prowadzili Elżbieta Wojtas i Paweł Kuleszewicz. Zorganizowano warsztaty kreatywnego pisania - uczniowie i nauczyciele zachęcali do rysowania i pisania skojarzeń z wyrazem: „Niepodległa...”. Odbył się maraton taneczny: Tańczymy dla Niepodległej. Przy ognisku uczniowie nucili pieśń patriotyczną i słuchali gawęd o dawnych czasach. Każdy mógł wykonać narodową kokardę i powstańczą flagę oraz spróbować swych sił na strzelnicy sportowej. Szereg atrakcji przygotowano dla najmłodszych. Były dmuchańce, malowanie twarzy i przeciąganie liny. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się fotobudka. Tę atrakcję zapewnił dzieciom pan

Łukasz Trzeciak. W organizację pikniku zaangażowali się rodzice. Na stołach królowały chleb ze smalcem i ogórkami, chleb z powidłami, wypieki oraz pyszne drożdżówki, dostarczone przez piekarnię Jagódka.

Jesteśmy wdzięczni, że nasz projekt wsparło Starostwo Powiatowe oraz Urząd Miasta i Gminy Szamotuły fundując nagrody książkowe dla laureatów organizowanych przez SP2 konkursów. Podziękowania składamy pracownikom Wydziału Ekologii i Ochrony Środowiska - pani kierownik Małgorzacie Kurczewskiej i pani Marcie Bekasiak. Dzięki ich wysiłkom społeczność szkolna otrzymała sadzonkę pięknego dębu, którą łącznie z tablicą informacyjną i podporą ufundował Wydział. Dużą pomoc okazała firma Garden Party & Event's Michał Spychała, pracownia plastyczna Krzysztof Kąkolewski, firma Foto – Druk Rymwid Wojtkowiak, studio fotograficzne LillyHann. Wszystkim



Moment wkopywania
dębu Zielony Patriot.



I jest też tabliczka upamiętniająca imprezę.



Kapsuła Czasu zakopana obok dębu Zielony Patriota.

serdecznie dziękujemy.

Piknik był częścią całorocznego projektu BARDZO MŁODY PATRIOTA, mającego na celu godne uczczenie 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego oraz odzyskania przez Polskę niepodległości. Za nami rajd rowerowy do miejsc związanych z powstańczym szlakiem. Ale to nie koniec działań społeczności SP2. W ramach projektu odbędą się jeszcze konkursy

literackie, plastyczne, konkurs wiedzy dla uczniów szkół powiatu szamotulskiego, wieczornica oraz VI Powiatowy Przegląd Pieśni Patriotycznej – zapowiada Maria Tomkowiak – koordynator projektu.

Cieszymy się, że uczniowie – młodzi patrioci spędzili czas radośnie i z zapałem wykonywali powierzone im zadania. Mamy nadzieję, że te działania przyczyniły

się do wzrostu narodowej dumy i tożsamości, przybliżyły uczniom i lokalnej społeczności istotne wydarzenia z historii regionu oraz dokonania pokolenia, które podjęło ofiarną walkę o wolność narodu – podsumowała dyrektor szkoły Małgorzata Jagiełłowicz.

Paulina Pękosz
SP2 Szamotuły

Zwycięstwo Dwójki w Powiatowych Sztafetowych Biegach Przelajowych

21 września na terenie obiektów rekreacyjnych basenu letniego w Szamotulach odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Sztafetowych Biegach Przelajowych.

I miejsce zajęli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Szamotulach. Sukces



odnieśli zarówno chłopcy z rocznika 2006, jak i 2003 (i młodsi). Gratulujemy! Zwycięzcy etapu powiatowego będą reprezentować Powiat Szamotulski w październiku na Finale Wojewódzkim Sztafetowych Biegów Przelajowych.

Nauczycielka SP-2

List pierwszy otrzymany z Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych

PODSUMOWANIE XX MIĘ- DZYNARODOWEJ WYSTAWY ROLNICZEJ AGRO SHOW

Po raz 20-ty tysiące rolników i setki wystawców z branży rolniczej spotkało się na wystawie AGRO SHOW. Impreza – będąca jedną z największych i najważniejszych plenerowych wystaw rolniczych w Europie - odbyła się w dniach 20-23 września 2018 roku na terenie lotniska Bednary w gminie Pobiedziska.

W tym roku po raz pierwszy wystawa rozpoczęła się w czwartek, a skończyła w niedzielę. Tradycyjnie już przełom lata i jesieni to dla wielu rolników podróż do Bednar i spotkanie z najnowocześniejszą techniką rolniczą. Nie inaczej było w tym roku. W dniach 20-23 września wystawę odwiedziło 139 200 rolników.

NAJWAŻNIEJSZE STATYSTYKI

Na tegorocznym AGRO SHOW wystawiło się prawie 750 firm, w tym ponad 120 wystawców z zagranicy z 19 krajów (Austria, Chiny, Czechy, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Holandia, Irlandia, Litwa, Łotwa, Niemcy, Słowacja, Słowenia, Turcja, Ukraina, Węgry, Wielka Brytania, Włochy), - w ciągu 4 dni Wystawę odwiedziło 139 200 osób, powierzchnia wystawiennicza wyniosła 139 tys. m², w pokazach polowych wzięło udział 21 zestawów maszyn, na głównym pasie przygotowanych było 14 ekspozycji, wśród wystawców 74 firmy to członkowie Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych – organizatora wystawy, 33 firmy wzięły udział w wystawie po raz 20, co oznacza, że uczestniczyły we wszystkich edycjach wystawy, do transportu maszyn i sprzętu prezentowanego na wystawie potrzebnych było nie-

mal 2400 samochodów ciężarowych.

DZIEŃ BRANŻOWY

Pierwszy dzień wystawy – czwartek, był dniem branżowym. Na ten dzień dla klientów firm zrzeszonych w Polskiej Izbie Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych, została przygotowana specjalna strefa VIP. Członkowie Izby rozdysponowali ponad 2000 zaproszeń przeznaczonych dla swoich największych klientów i kontrahentów. Ten dzień przeznaczony był na spotkania i rozmowy z klientami biznesowymi. Część wystawców zorganizowała konferencje prasowe i spotkania z dziennikarzami. Również tego dnia odbyła się uroczystość, na której organizator wystawy – Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych wyróżniła firmy, które obecne są na wystawie od samego początku, przez 20 kolejnych edycji. 33 wystawców, otrzymało pamiątkowe statuetki.

POKAZY MASZYN

Tegoroczna edycja wystawy to również zmiana formuły pokazów maszyn na polach pokazowych. Pokazy podzielone były na dwie części i każda z nich dotyczyła innej tematyki. Pierwsza część poświęcona była rolnictwu precyzyjnemu. Zaprezentowano rozsiewacze nawozów mineralnych i ciągniki, wyposażone w rozwiązania techniczne oraz oprogramowanie, umożliwiające realizację zadań w systemie rolnictwa precyzyjnego i współpracę z maszynami. Całość prezentacji z perspektywy kabiny ciągnika i panelu sterującego procesem, można było oglądać na telebimach umiejscowionych przy polach pokazowych. Druga część pokazów prezentowała technikę siewu zbóż w systemie uproszczonym.

AGRO DEBATY

AGRO SHOW to również spotkania, dyskusje i wymiana poglądów. Służą temu debaty organizowane podczas wystawy. W tym roku odbyły się trzy debaty o różnej tematyce.

Pierwsza z nich pt: „Agrotronik – zawód z dużymi perspektywami? Czy warto kształcić się w tym kierunku, szanse na rynku pracy?”,

odbyła się w piątek i była kontynuacją konferencji prasowej, na której poinformowano o nowej inicjatywie Izby jaką jest wydanie i napisanie podręcznika z przedmiotu agrotechniki. Podręcznik powstaje pod roboczym tytułem

pt. „Systemy agrotechniczne”. Autorem prowadzącym jest dr hab. Adam Ekielski. Publikacja ta w bardzo zwartej i przejrzystej formie przedstawi zagadnienia związane z układami mechatronicznymi stosowanymi w rolnictwie. Gotowy podręcznik dostępny będzie w pierwszym kwartale 2019 roku w formie e-podręcznika do pobrania online ze strony www.pigmiur.pl.

Druga debata odbyła się w sobotę i była swoistym nawiązaniem do jubileuszu wystawy. Tytuł debaty to: „Rozwój polskiego rolnictwa w perspektywie ostatnich 20 lat. Czy możliwy jest dalszy szybki rozwój branży w najbliższej przyszłości?”

Ostatniego dnia odbyła się gorąca dyskusja na temat: „PROW 2014-2020 – aktualny stan i prognozy do końca okresu budżetowego. Jak efektywnie wykorzystać wsparcie na modernizację gospodarstw rolnych?” Jest to temat szczególnie interesujący rolników, producentów, importerów oraz sprzedawców maszyn w kontekście niskiego wskaźnika realizacji budżetu w ramach programu.

KONKURSY

Jako Izba od lat mocno stawiamy na edukację i szerzenie fachowej wiedzy branżowej. Podczas AGRO SHOW odbyły się finały organizowanych przez PIGMIUR ogólnopolskich konkursów „Mechanik na Medal” i „Młody Mechanik na Medal”.

Młody Mechanik na Medal

Konkurs skierowany jest do uczniów szkół rolniczych pragnących rozwijać swoje zainteresowania i umiejętności w zakresie obsługi technicznej maszyn rolniczych. Młodzi mechanicy ze szkół z całej Polski mieli do wykonania zadania praktyczne oraz serię pytań teoretycznych. Uczniowie, którzy wzięli udział w konkursie walczyli o atrakcyjne nagrody. Dodatkowo przyznane zostały również nagrody dla szkół, których uczniowie zajęli

1, 2 lub 3 miejsce w konkursie.

Laureatami tegorocznej edycji konkursu „Młody Mechanik na Medal” zostali:

I miejsce – Radosław Kowalczyk – ZSP w Gnieźnie

II miejsce – Szymon Cieślak – ZSR w Lututowie

III miejsce – Krzysztof Kałat – ZSP w Gnieźnie

Mechanik na Medal

Finałisti konkursu zmierzali się w bezpośredniej rywalizacji podczas etapu praktycznego, który miał miejsce 19 września 2018 roku w Zespole Szkół Przyrodniczych w Poznaniu. Finał teoretyczny odbył się w Bednarach. Jak co roku doświadczeni mechanicy zaprezentowali wysoki poziom wiedzy i umiejętności praktycznych.

Laureatami konkursu „Mechanik na Medal” zostali:

I miejsce – Paweł Pacholec

II miejsce – Leszek Konopka

III miejsce – Wojciech Pryzmont

Tegorocznym sponsorem obu konkursów, był producent stali - firma SSAB.

IMPEZY TOWARZYSZĄCE Konkurs Zrób Show na AGRO SHOW

Podczas wystawy odbyła się trzecia odsłona konkursu dla zwiedzających wystawę „Zrób SHOW na AGRO SHOW”. Uczestnicy konkursu mogli spotkać się z Bardowskiemi i z ich radą nagrać film z wystawy lub zrobić ciekawą relację zdjęciową. Już wkrótce na stronie www.as18.agroshow.pl będzie można oddawać głosy na filmy. Najlepsze relacje zdjęciowe nagrodzi jury.

WYSTAWY ORGANIZOWANE PRZEZ PIGMIUR W 2019 ROKU

Zapraszamy na nasze wystawy w 2019 roku:

MAZURSKIE AGRO SHOW
OSTRÓDA – 09-10 luty 2019 r.,
Ostróda.

ZIELONE AGRO SHOW – 25-26
maja 2018 r., Ułęż, woj. lubelskie.

AGRO SHOW – 19-22 września
2018 r., Bednary, gmina Pobiedziska.

ska.

Wszystkie aktualności i zdjęcia publikowane są na bieżąco na naszej stronie internetowej, na Facebooku oraz na kanale Youtube.

Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych

List drugi otrzymany z Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych

Po pokazach maszyn podczas wystawy Agro Show 2018

Jubileuszowa XX wystawa Agro Show w Bednarach będzie się kojarzyć z nową formułą pokazów maszyn. Jak powszechnie wiadomo, inicjatorzy powołania do życia wystawy Agro Show - Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych - przyjęli, że jej ważnym elementem będą pokazy maszyn w pracy. Na przestrzeni 20 lat formuła pokazów kilkakrotnie ulegała zmianom. Zmieniała się także technika rolnicza. Pokazy jednak zawsze nawiązywały do aktualnych trendów w budowie ciągników i maszyn rolniczych oraz do nowych technologii w produkcji rolniczej.

Nowa formuła pokazów została wykreowana przy udziale zainteresowanych wystawców, członków Izby, którzy wraz z Zarządem zdecydowali, że podczas wystawy AGRO SHOW 2018 w Bednarach pokazy maszyn będą odbywać się w dwóch blokach: rolnictwo precyzyjne i technika siewu zbóż w systemie uproszczonym.

Rolnictwo precyzyjne przynosi określone korzyści, co zachęca coraz szersze grono rolników do inwestycji w te rozwiązania. Ale technika rolnicza szybko się rozwija i do praktyki trafiają kolejne modele maszyn, coraz bardziej zautomatyzowane i z informatyzowanymi, pracującymi na podstawie danych zbieranych w czasie rzeczywistym, które zaczynamy zaliczać do Rolnictwa 4.0. Takie rozwiązania cechują nowoczesne rozsiewacze na-

wozów, które rozsiewają na polu nawóz w oparciu mapę zmiennego nawożenia wraz dynamiczną zmianą szerokości roboczej. Te założenia były podstawą pokazu pracy 6 rozsiewaczy nawozów mineralnych. W pokazie zostały zaprezentowane przez producentów lub ich przedstawicieli następujące maszyny: Amazone ZA-TS, Bogballe M35W Plus, Sulky X50 Econov Isobus (Korbanek), Rauch AXIS-H 30.2 EMC+W (Kuhn Maszyny Rolnicze), Kverneland Exacta TL GEOSPREAD i Unia MXL 1600 Premium. Zmiany dawki nawozu i szerokości rozsiewu oglądający pokaz obserwowali na dwóch telebimach, ustawionych na polu pokazowym. Podczas pierwszego przejazdu rozsiewacze pracowały także z załączonym układem do nawożenia granicznego.

Drugim elementem pokazu rozsiewaczy była prezentacja systemów zarządzania danymi. Zaprezentowano dwa systemy firm John Deere i Claas.

Firma John Deere zaprezentowała nowe możliwości systemu MachineSync, który z wykorzystaniem systemu telmatycznego JDLink umożliwia dzielenie się pomiędzy dwoma rozsiewaczami mapą pokrycia pola nawozem oraz wysłać pomiędzy nimi linię naprowadzania agregatów. Podczas pokazu dwa ciągniki z wyświetlaczem John Deere CommandCenter 4600, współpracujące z rozsiewaczami Kverneland i Rauch, zaprezentowały ten system poruszając się naprzeciw siebie i widząc się nawzajem. System ten zapewnia, że w miejscu w którym nastąpił już wysiew nawozu, kolejna maszyna wyłączy swoje sekcje wysiewające. Przesyłanie danych pomiędzy wyświetlaczami odbywa się za pomocą transmisji danych komórkowych. Maszyny, które dzielą się mapą pokrycia muszą posiadać subskrypcję JDLink Connect i znajdować się na tym samym koncie organizacji klienta w Centrum Operacyjnym MyJohnDeere. Rozwiązanie to można zastosować także w przypadku pracy na tym samym polu innych maszyn, np. opryskiwaczy. Firma Claas zaprezentowała swoją

ofertę w zakresie precyzyjnego rolnictwa na przykładzie ciągnika Claas Arion 660 CMATIC, wyposażonego fabrycznie w system jazdy automatycznej z dokładnością RTK NET, oparty na terminalu obsługowym Claas S10 ISOBUS i system telemetryczny Claas Telematics. Ciągnik współpracował z rozsiewaczem firmy Rauch AXIS H 30.2 EMC. Funkcje terminala umożliwiają zapisywanie wszystkich danych pracy ciągnika wraz z danymi rozsiewacza przypisując do nich pozycje GPS, automatyczne zamykanie sekcji rozsiewacza (i innych maszyn) i automatyczny wjazd agregatu w następną ścieżkę technologiczną. Po pokazie na stoisku Claas można było zobaczyć wszystkie dane, jakie zostały wysłane podczas tego pokazu na serwer Claas Telematics.

W drugim bloku tematycznym, dotyczącym techniki siewu zbóż w systemie uproszczonym, zaprezentowano różne rozwiązania techniczne i technologiczne związane z siewem zbóż w systemie bezorkowym. Technologie uproszczonej uprawy roli i siewu są coraz częściej stosowane przez rolników. Zwiększa się także w tym zakresie rynkowa oferta krajowych producentów. Podczas pokazu zaprezentowano maszyny realizujące siew zbóż trzema metodami: siew bezpośredni, siew pasowy oraz siewu w mulcz.

Agregaty do siewu bezpośredniego zaprezentowały firmy Horsch (Focus 4TD) i Korbanek (Arbos ASF UST Directa). W siewie pasowym dominowały agregaty producentów krajowych. Podczas pracy prezentowano agregaty SALVIS Z (Agro-Masz), ST 400+PS 400

(Czajkowski), USF1600+Hawk+Poznanian (Unia) oraz brytyjski Claydon Hybrid T4 (Ursus Dystrybucja). W technologii siewu w mulcz firma Kuhn Maszyny Rolnicze prezentowała agregat uprawowy Performer 6000 i siewnik Espro 6000R. Siewniki do siewu w mulcz zaprezentowały także firmy Farnet (Falcon 3 Fert+) i Smela Maszyny rolnicze (Tygrys GTWS 3.0). Firma Agro-Masz zaprezentowała uprawę broną mulczową BM75 oraz dwa agregaty uprawowo-siewne o szerokości 3 m oparte na bronie talerzowej z siewnikami SR-300 i SN-300. Dodatkową atrakcją pokazu były ciągniki współpracujące z maszynami uprawowymi.

**Polska Izba Gospodarcza
Maszyn i Urządzeń Rolniczych**

Ciąg dalszy s.94

KOMUNIKAT

Powrót polskich dzieci do domu sukces nowej polityki Ministerstwa Sprawiedliwości

Otwarcie granic oraz przynależność Polski do Unii Europejskiej, sprawiły, że wielu Polaków pracuje i żyje za granicą. Zdarzają się tam dramatyczne przypadki zabierania dzieci polskim rodzicom. Ministerstwo Sprawiedliwości zmieniło dotychczasową politykę, która przez lata nie stała na straży praw rodaków.

Zmiany te przynoszą efekty. Dzięki udanej współpracy z wymiarem sprawiedliwości innych europejskich państw i skutecznej pomocy prawnej udzielanej naszym rodakom za granicą, udaje się zapewnić polskim dzieciom najlepszą możliwą opiekę w ich ojczystym kraju. Ostatnie przykłady to powrót z Niemiec 9-letniego chłopca wymagającego specjalistycznej opieki lekarskiej, czy decyzja o powrocie

czwórki rodzeństwa z Wielkiej Brytanii.

Państwo zdało egzamin

W dniu 26 września 2018 o 20.30 wylądował samolot z Hamburga, na którego pokładzie była babcia, która przez dwa lata walczyła o swego wnuczka. Teraz przyleciała z nim do kraju, są wreszcie w domu. To zwyciężenie naszej długiej walki o to, żeby to dziecko mogło wychowywać się w Polsce. Babcia chłopca dwa lata temu pojawiła się w moim gabinecie. Załamiona, nie wiedziała, co robić. W resorcie sprawiedliwości znalazła pomoc. Polskie państwo zdało egzamin – relacjonował na briefingu prasowym Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Michał Wójcik.

To jest dobro konkretnego dziecka. O to nam zawsze chodzi. Walczyliśmy, aby chłopiec mógł przebywać w swojej rodzinie. Jeżeli rodzice, babcia, czy dziadek wystąpią do Ministerstwa Sprawiedliwości, taka pomoc jest zawsze udzielana – mówił mecenas Stefan Hamburga, jeden z pełnomocników w sprawie chłopca.

Nie odwracamy się od obywatela

Wiceminister Michał Wójcik poinformował też o zakończonych sukcesem staraniach o powrót do Polski czwórki rodzeństwa z Wielkiej Brytanii.

Sąd brytyjski kilka dni temu wydał rozstrzygnięcie, na mocy którego te dzieci mogą pojawić się

w Polsce. (...) Sędzia ogłaszając to orzeczenie zwróciła uwagę na bardzo duże zaangażowanie polskich władz w tę sprawę. Mówiła także o tożsamości dziecka, na co zwracamy szczególną uwagę. W każdej takiej sytuacji nie odwracamy się od obywatela – podkreślił.

Realna pomoc

Dzieci są największym dobrem każdego społeczeństwa. Nie tylko na rodzicach, ale i na państwie spoczywa obowiązek otaczania ich opieką, chronienia i zapewniania możliwości rozwoju w ojczywej kulturze. To zobowiązanie wobec wszystkich polskich dzieci, bez względu na to, gdzie się urodziły i jak potoczyły się ich rodzinne losy. Ministerstwo Sprawiedliwości to zobowiązanie wypełnia.

27 sierpnia 2018 r. weszła w życie ustawa, przygotowana w Ministerstwie Sprawiedliwości pod nadzorem wiceministra Michała Wójcika, która przewiduje m.in. współpracę polskich władz w przypadkach odebrania za granicą dziecka polskiemu obywatelowi lub zagrożenia dobra dziecka. Wspólne działania, poprzez wymianę niezbędnych informacji, podejmować mają Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz właściwy konsul RP. Celem tych działań jest zapewnienie, aby prawa dziecka były w pełni realizowane.

Ustawa wprowadziła wiele rozwiązań, które mają na celu dobro dziecka, czyli: 1/. Uproszczona i przyspieszona została procedura w przypadkach, gdy władze innych krajów oddzieliły dzieci od polskich rodziców, ale zgadzają się, by trafiły one do Polski pod pieczę bliskich krewnych bądź rodziny zastępczej lub placówki opiekuńczej. Jeśli już doszło do zabrania dziecka rodzicom, a postępowanie w tej sprawie może potrwać jakiś czas, lepiej, by trafiło ono – choćby ze względu na język, tożsamość kulturową i narodową - do polskich opiekunów, a nie np. niemieckich czy angielskich. 2/. Ustawa reguluje zasady finansowania wydatków związanych z pobytem dziecka w pieczy zastępczej na terenie Polski. Wydatki te mają być ponoszone przez powiaty. Koszty przywiezienia dziecka do Polski może pokryć Skarb Państwa. 3/. W przypadkach, gdy walczący o prawa do swych dzieci rodzice muszą składać wniosek do zagranicznych sądów czy innych instytucji, a nie stać ich na opłacenie tłumacza, koszty tłumaczenia pokrywa Skarb Państwa.

Sądy specjalistyczne

Ustawa reformuje postępowanie z wnioskami o przekazanie dziecka za granicę, wynikającymi z Konwencji Haskiej. Wprowadza zakaz wydawania dziecka z terytorium naszego kraju do czasu uprawnienia się postanowienia sądu.

Buduje sądownictwo specjalistyczne do tego typu niezwykle delikatnych spraw. Zajmie się nimi 30 sędziów z 11 sądów zamiast 315 sądów oraz 1 sąd odwoławczy zamiast 45.

Ustawa wprowadza także Skargę Kasacyjną od orzeczeń w sprawach o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką, prowadzonych w trybie Konwencji Haskiej z 1980 roku o cywilnych aspektach uprowadzenia dziecka za granicę. Skargę Kasacyjną do Sądu Najwyższego będą mogli wnieść: Prokurator Generalny, Rzecznik Praw Obywatelskich lub Rzecznik Praw Dziecka.

Polska inicjatywa

Oprócz tego Ministerstwo Sprawiedliwości zabiega na forum Unii Europejskiej o wprowadzenie spójnych, jednolitych dla całej Wspólnoty zasad, które będą chronić praw dzieci trafiających do rodzin zastępczych. Pilotowana przez wiceministra Michała Wójcika polska inicjatywa przewiduje zmianę unijnego rozporządzenia (Bruksela II bis), tak by dzieci - w razie konieczności - były umieszczane w rodzinie zastępczej, w której zachowane zostaną ich więzy rodzinne, językowe i kulturowe.

Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej

Wystawy w SP-2

W SP-2 w Szamotułach wciąż się coś ciekawego dzieje, tym razem Małgorzata Jagiełłowicz dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 z oddziałami sportowymi im. Marii Konopnickiej w Szamotułach zorganizowała dwie wystawy. Pierwsza w auli szkoły, druga na holu

szkoły. Obie wystawy są bardzo interesujące i ciekawe i zorganizowane w odpowiednim czasie.

Wystawa w auli szkoły poświęcona jest bohaterom Powstania Wielkopolskiego. A wystawa na szkolnym holu zatytułowana została: „Płk Franciszek Rataj- wierny

Bogu, Ojczyźnie, Rodzinie bohater trzech powstań”.

Wystawa w auli szkoły to imponująca seria obrazów Danuty Krüger przedstawiająca najważniejsze momenty Powstania Wielkopolskiego. Wystawa została zatytułowana: „Danuta Krüger oczami Leona Prauzińskiego”.

Celem pełniejszego obrazu należy dodać też, że burzliwą historią naszego NARODU interesują się również rodzice dzieci uczęszczających do szkoły, nauczyciele, i osoby postronne, bo w auli SP2 są także wystawione pamiątki z okresu Powstania Wielkopolskiego, zgro-



Dyrektor SP-2 Małgorzata Jagiełłowicz prezentuje wystawę poświęconą bohaterom Powstania Wielkopolskiego.





Dyrektor SP-2 Małgorzata Jagiełłowicz prezentuje wystawę zatytułowaną: „Płk Franciszek Rataj- wierny Bogu, Ojczyźnie, Rodzinie bohater trzech powstań”.



madzone przez uczniów SP2, nauczycieli i zaprzyjaźnionego ze szkołą historyka Mariana Śliwę prezesa Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 we Wronkach.

Druga wystawa na długości całego holu szkolnego zatytułowana: „Ppłk Franciszek Rataj- wierny Bogu, Ojczyźnie, Rodzinie bohater trzech powstań”; przedstawia w formie fotogramów szlak bojowy i

życie ppłk Franciszka Rataja. Materiał zostały udostępnione przez wnuczkę podpułkownika, panią Annę Meisnerowską.

Wystawy, których otwarcie nastąpiło podczas konferencji naukowej w dniu 22 września, będą dostępne do 7 października 2018. Całość przygotowano w ramach realizowanego w SP2 projektu **BARDZO MŁODY PATRIOTA.**

Serdecznie zapraszamy wszyst-

kich zainteresowanych naszą burzliwą historią do zwiedzania zorganizowanych wystaw. – powiedziała Małgorzata Jagiełłowicz dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2.

**Z wystawami
zapoznał się:
R.Milewski**

10 mln zł od NFOŚiGW dla Banków Żywności na zapobieganie marnotrawieniu jedzenia

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekazuje kolejne 10 mln zł Bankom Żywności na lepsze przechowywanie i rozdzielanie żywności pozyskanej dla osób potrzebujących wsparcia. 8 października br. rozpocznie się przyjmowanie nowych wniosków w programie, z którego dotychczas skorzystało 14 Banków Żywności otrzymując w sumie ponad 4 mln zł dotacji.

O pieniądze Narodowego Funduszu będzie można starać się do 21 grudnia 2018 r. Nabór w ramach programu priorytetowego pn. *Racjonalna gospodarka odpadami*, Część 1) *Selektywne zbieranie i zapobieganie powstawaniu odpadów* ma charakter ciągły, co oznacza, że wpływające wnioski oceniane będą na bieżąco. Planowany budżet, który zostanie rozdysponowany do 2021 r., to 10 mln zł bezwrotnych dotacji (przewidziano dofinansowania do 100 proc. kosztów kwalifikowanych). Regulamin naboru i szczegóły uzyskania dotacji znajdują się na stronie: <http://nfosigw.gov.pl/oferta-finansowania/srodki-krajowe/programy-priorytetowe/racjonalna-gospodarka-odpadami/>.

Oferta skierowana jest do posiadających osobowość prawną organizacji non profit, mających status organizacji pożytku publicznego i pełniących funkcję „banków żywności”, których jest w Polsce 32, z czego 29 zrzeszonych jest w Federacji Polskich Banków Żywności. Udzielają one bezpłatnej pomocy żywnościowej ponad 3,5 tys. organizacji i instytucji społecznych, za pośrednictwem których jedzenie trafia do blisko 1,5 mln najbardziej potrzebujących osób.

Zasadniczym celem dofinansowania przez NFOŚiGW projektów Banków Żywności jest rozwój infrastruktury technicznej procesów logistycznych związanych z pozyskaniem, magazynowaniem i dystrybucją niesprzedanych lub niespożytych artykułów żywnościowych. Chodzi tutaj o takie przedsięwzięcia, jak: budowa, rozbudowa i modernizacja budynków magazynowych; zakup i instalacja wyposażenia magazynów; zakup specjalistycznych środków transportu (np. samochodów typu mroźnia, wózków widłowych i paletowych), czy zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania.

To kolejne wsparcie Narodowego Funduszu na rzecz Banków Żywności. W ramach poprzedniego naboru (ogłoszonego w 2016 r.) dofinansowano 14 przedsięwzięć na łączną kwotę 4 109 020 zł. Umowy – zawarte z Bankami Żywności w Chorzowie, Ciechanowie, Elblągu, Gdańsku, Grudziądzu, Koninie, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Olsztynie, Opolu, Tczewie, Warszawie i we Wrocławiu – wpisują się w realizację idei „gospodarki obiegu zamkniętego” i wspierają działania zmierzające do systematycznego ograniczania sfery niedostatku i ubóstwa.

Proekologiczne dofinansowania Narodowego Funduszu wynikają z faktu, iż NFOŚiGW został wskazany w Krajowym Programie Zapobiegania Powstawania Odpadów jako instytucja finansująca działania służące stworzeniu sieci współfinansujących instytucji na rzecz zapobiegania powstawania odpadów. Instytucjami wdrażającymi te zadania są m.in. Banki Żywności. Tworzenie niezbędnej infrastruktury dla działalności banków – pozwalające na ograniczenie marnotrawstwa żywności przy jednoczesnej pomocy dla najuboższych – dopełnia system gospodarki odpa-

dami w kontekście jego umiejscowienia w „gospodarce o obiegu zamkniętym”.

Dzięki wsparciu NFOŚiGW pomoc dotrze do większej grupy osób potrzebujących, a tym samym stanie się ona czynnikiem aktywizującym lokalne środowisko. Marowanie żywności niesie ze sobą

poważne koszty społeczne. Wyrzucanie żywności do kosza generuje zwiększoną konsumpcję, która wpływa na wzrost cen żywności. Wyższe koszty żywności sprawiają, że ludzie nie stać na zakup pełnowartościowych produktów spożywczych, a kupowanie mniej lub gorszej jakości żywności, prowadzi do ubóstwa jakościowego spożywa-

nych posiłków. Ważne jest zatem aby podnosić świadomość konsumentów w tym zakresie.

Sławomir Kmiecik
Donata Bieniecka
NFOŚiGW

MSWiA podpisało porozumienie z kolejnym związkiem zawodowym pracowników cywilnych Policji

W piątek (28 września br.) MSWiA podpisało porozumienie ze Związkiem Zawodowym Pracowników Policji. Dwa dni temu podobne porozumienie zostało podpisane z Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Pracowników Policji. Minister Joachim Brudziński podtrzymuje pełną gotowość do podpisania porozumień z pozostałymi związkami zawodowymi służb mundurowych. W ten sposób beneficjentami porozumień byli by zarówno funkcjonariusze służb podległych MSWiA, jak i pracownicy cywilni.

Dzisiejsze porozumienie w imieniu ministra spraw wewnętrznych i administracji podpisał wiceszef MSWiA Jarosław Zieliński. Natomiast Związek Zawodowy Pracowników Policji reprezentowały: Danuta Hus i Joanna Stec-Trzpił.

Na mocy porozumień z 26 i 28 września br. zaplanowana na przyszły rok podwyżka dla pracowników cywilnych Policji została zwiększona do w sumie 550 zł (250 zł dodatkowej podwyżki od lipca 2019 r. plus 300 zł niezależnej podwyżki z Programu Modernizacji od stycznia 2019 r.).

250 zł dodatkowej podwyżki od lipca 2019 r.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości systematycznie podnosi wynagrodzenia pracowników cywilnych służb oraz uposażenia funkcjonariuszy. Do tej pory pracownicy cywilni otrzymali podwyżki w 2016 r. i w 2017 r.

Zgodnie z zawartymi w środę (26 września br.) oraz w piątek (28 września br.) porozumieniami pracownicy cywilni Policji otrzymają od 1 lipca 2019 r. dodatkową podwyżkę w kwocie 250 zł na etat. Przypominamy, że jest to podwyżka dodatkowa. Niezależnie od niej od 1 stycznia 2019 r. w ramach podwyżek z Programu Modernizacji Służb Mundurowych pracownicy cywilni służb otrzymają średnio 300 zł podwyżki na etat.

Oznacza to, że od lipca 2019 r. pracownicy cywilni Policji będą zarabiać średnio (wraz z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym) o 1 tys. zł więcej niż w 2015 r.

Ponadto w zawartych porozumieniach zapisano, że od 1 stycznia

2020 r. pracownicy otrzymają podwyżkę wynagrodzeń w wysokości nie niższej niż średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej ustalony w ustawie budżetowej na rok 2020.

Związek Zawodowy Pracowników Policji weźmie udział w pracach specjalnego Zespołu

Podpisane dziś porozumienie zapewnia udział przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Policji w pracach Zespołu do spraw oceny funkcjonujących rozwiązań w zakresie prawnym, finansowym i socjalnym dotyczących pracowników Policji. Zespół ten będzie powołany na mocy porozumienia z 26 września br. zawartego pomiędzy MSWiA a Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Pracowników Policji.

Zespół zajmie się opracowaniem zasad rozdysponowania środków na podwyżki wynagrodzeń. Zadaniem Zespołu będzie również udział w pracach nad nowym wieloletnim programem rozwoju formacji resortu na lata 2021-2024. Chodzi m.in. o ujęcie w nim przedsięwzięć dotyczących pracowni-

ków, w tym wielkości i terminów przewidywanych podwyżek wynagrodzeń. Członkowie Zespołu będą również pracowali nad propozycjami zmian aktów prawnych w zakresie statusu pracowników cywilnych Policji.

Dodatkowo przedstawiciele Związku Zawodowego Pracowników Policji zgłoszą Zespołowi do rozpatrzenia szczegółowy wykaz zagadnień, z jednoczesnym

przedstawieniem sposobu ich rozwiązania i wprowadzenia w życie.

**Ministerstwo Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Rzeczypospolitej Polskiej**

Powstanie nowy węzeł na autostradzie A4 w Niepołomicach

28 września 2018 r. podpisano umowę na budowę węzła Niepołomice w ciągu autostrady A4 Kraków – Tarnów i drogi wojewódzkiej DW 964, który znacząco ułatwi dojazd do Niepołomickiej Strefy Inwestycyjnej. W uroczystości wziął udział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Budowa nowego węzła na autostradzie A4 w Niepołomicach jest kolejnym przykładem dobrej współpracy rządu Prawa i Sprawiedliwości z samorządami. Wysłuchujemy się w postulaty lokalnych społeczności i wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, staramy się im pomagać w rozwoju ich regionów - powiedział minister A. Adamczyk.

Nowy węzeł będzie zlokalizowany pomiędzy węzłami Kraków Wieliczka i Targowisko. Inwestycja pozwoli na bezpośrednie skomuni-

kowanie z autostradą A4 Niepołomickiej Strefy Inwestycyjnej, która obecnie zatrudnia ponad 4 tys. osób. Nowy dojazd zyskają także mieszkańcy położonych w pobliżu miejscowości takich jak Gdów, Biskupice, Dobczyce, Kłaj, czy też znana z zabytkowej kopalni soli Wieliczka.

Wykonawcą inwestycji jest polsko-litewskie konsorcjum firm: TRAKCJA PRKiI S.A. z Warszawy i AKCINÉ BENDROVÉ „KAUNO TILTAI” z Kowna. Wartość umowy na budowę węzła, który z wyłączeniem okresów zimowych ma być gotowy w ciągu 15 miesięcy, wynosi 41 mln 840 tys. zł.

Zakres inwestycji obejmuje budowę dwupoziomowego węzła dla obsługi wszystkich relacji autostrady A4 oraz przebudowę dojazd-

owych odcinków drogi wojewódzkiej DW 964, w tym budowę dwóch rond. W obrębie węzła powstanie też nowe oświetlenie oraz ekrany akustyczne. Przełożone i uregulowane zostaną także koryta rzeki Podlęzanki oraz potoku Zakrzowianka.

Inwestycja realizowana jest na podstawie trójstronnego porozumienia pomiędzy Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad oraz samorządami. Łączny koszt inwestycji wynosi 48 mln zł, z czego wsparcie rządowe to 27,5 mln zł. Projekt drogowy został opracowany na zlecenie burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice. Inwestorem zadania jest GDDKiA.

**Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej**

Ciąg dalszy ze s.1

Otwarcie drogi powiatowej w gminie Lubasz

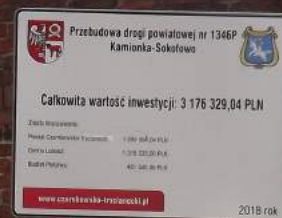
Bardzo ważna uroczystość odbyła się 28 października 2018 w Sokołowie gmina Lubasz województwo wielkopolskie. Bardzo zrozumiale przedstawił to radny Andrzej Macyszyn. Radny zaznaczył, że od czternastu lat walczył o wykonanie drogi asfaltowej między

wsiami Sokołowo-Kamionka. Starania radnego okazały się skuteczne, chociaż długoterminowe, bo po czternastu latach została wykonana przebudowa drogi łączącej dwie wsie w gminie Lubasz. W tej chwili jest piękny gładki, równutki asfalt, ładne pobocze, są też bardzo ładne

estetyczne zjazdy na pola, aż z przyjemnością chce się jechać taką drogą. A wiemy, co piszemy, drogą jechaliśmy, sprawdziliśmy przy czepności kół do podłoża, sprawdziliśmy też ułożenie samochodu w czasie jazdy szybkiej i powolnej. Wynik można skwitować jednym



Przy mikrofonie przewodniczący Rady Powiatu Czarnkowsko-Trzcianeckiego Bogdan Tomaszewski.



Przy mikrofonie wójt gminy Lubasz Marcin Filoda.

Przy mikrofonie Andrzej Macyszyn, radny który spowodował, że zaistniała przebudowa drogi powiatowej.



Moment kulminacyjny, otwieranie drogi powiatowej, czyli symboliczne przecinanie wstęgi.



Przy mikrofonie ksiądz proboszcz Maciej Grześ.



Przebudowa drogi powiatowej nr 1346P Kamionka-Sokołowo



Całkowita wartość inwestycji: 3 176 329,04 PLN

Źródła finansowania:

Powiat Czarnkowsko-Trzcianecki:	1 395 564,04 PLN
Gmina Lubasz:	1 319 225,00 PLN
Budżet Państwa:	461 540,00 PLN

Tablica informacyjna przy
wjeździe na drogę od strony
Sokołowa.

www.czarnkowsko-trzcianecki.pl

2018 r.

Podziękowania i kwiaty dla osób najważniejszych wręczane na sali wiejskiej.



Na scenie dziecięcy zespół wokalny.

słowem REWELACJA, jazda jak na autostradzie..

A pracę na najwyższym poziomie wykonało Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych S.A. w Szamotułach pod kierownictwem prezesa Wojciecha Stelmaszyka.

Z zawodowej ciekawości zapytaliśmy prezesa Stelmaszyka, jak to pan zrobił, że mizerna polna rozjeżdżana droga stała się piękną drogą, po której jazda przypomina jazdę po autostradzie. Prezes odpowiedział skromnie, że jeżeli podejmie się wykonania danej pracy, to wykonanie jest perfekcyjne. Zaznaczył, że nie ma innej opcji.

Ale wróćmy do setna sprawy, czyli uroczystego otwarcia drogi Sokołowo-Kamionka.

Otóż, było wszystko co powinno być, czyli: była przygotowana

wstęga, byli zaproszeni goście i najważniejsi przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, no i wspaniała atmosfera przy bardzo ładnej słonecznej pogodzie, a całość zwieńczył stół z poczęstunkiem. Ale po kolei.

We wsi Sokołowo w gminie Lubasz w dniu 28 września 2018 o g.13⁰⁰ rozpoczęła się uroczystość otwarcia drogi powiatowej łączącej wsie: Sokołowo – Kamionka. Przy mikrofonie z programem uroczystości była Grażyna Graj sekretarz Urzędu Gminy Lubasz. O zabranie głosu przy mikrofonie poproszeni byli: starosta czarnkowsko-trzcianieckiego – Tadeusz Teterus, wójt Gminy Lubasz Marcin Filoda, i chętni z przybyłych na uroczystość.

Kolejnym punktem programu

było symboliczne przecięcie wstęgi świadczące o uroczystym otwarciu drogi, następnie sekretarz Urzędu Gminy Lubasz poprosiła księdza proboszcza Macieja Grzesia o poświęcenie drogi, aby drogę na zawsze powierzyć opiece boskiej i drogą jeździło się bezpiecznie.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos radny Andrzej Macyszyn, dzięki któremu doszło do przebudowy drogi i uroczystego otwarcia. I w ostatnim zdaniu swego wystąpienia radny Andrzej Macyszyn zaprosił wszystkich obecnych na poczęstunek w świetlicy wiejskiej w Sokołowie.

**Na uroczystość
zaproszony został:
R.Milewski**

Dwa projekty z zakresu nowoczesnej edukacji ekologicznej dofinansowane przez NFOŚiGW

Prawie 3 mln zł dotacji ze środków krajowych Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekazał na organizację Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Ożennej, w województwie podkarpackim. Z kolejnym grantem w kwocie niemal 300 tys. zł – również ze środków własnych – NFOŚiGW dofinansował niedawne Dni Ochrony Środowiska w Warszawie.

Oba projekty wsparte finansowo przez NFOŚiGW, choć odmienne co do skali, zasięgu i charakteru działań, przyczyniają się do szerzenia oryginalnej, nowoczesnej edukacji ekologicznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży oraz całych rodzin.

Ośrodek Edukacji w Ożennej

Powiat Jasielski z siedzibą w Jasle otrzymał z NFOŚiGW dotację na przeprowadzenie inicjatywy pn. *Młodzieżowy Dom Kultury w Jasle – Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Ożennej*. Umowę w tej sprawie podpisali we wrześniu br. Dyrektor Departamentu Ochrony Przyrody i Edukacji Ekologicznej NFOŚiGW Małgorzata Adamska i Starosta Powiatu Jasielskiego Adam Pawluś. Koszt przedsięwzięcia to 3 223 295 zł, z czego 2 900 965 zł stanowi dotacja z NFOŚiGW, a pozostała kwota pochodzi ze środków własnych powiatu.

Dofinansowane przedsięwzięcie będzie polegać na przebudowie budynku po byłej strażnicy Straży

Granicznej w miejscowości Ożenna, na terenie gminy Krempna w powiecie jasielskim (w otulinie Magurskiego Parku Narodowego). Generalny remont istniejącej bazy pozwoli na jej adaptację na obiekt edukacyjno-szkoleniowy z zapleczem socjalno-bytowym. Ogółem w placówce przewiduje się udostępnienie 42 miejsc noclegowych (kilkuosobowych pokoi z łazienkami, w tym jednego pokoju dla osoby niepełnosprawnej z opiekunem). Na parterze budynku zaprojektowano sale edukacyjne i do zajęć praktycznych oraz zaplecze sanitarne. W piwnicy będą mieścić się jadalnie i pomieszczenia do przygotowywania posiłków, sale rekreacyjne (służące do gier i zabaw) oraz pomieszczenia techniczne i gospodarcze. Obiekt zostanie wyposażony w niezbędne instalacje: wodno-kanalizacyjną, elektryczną, central-



Od lewej: p.o. Dyrektor Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych Wiesław Krzewina, Zastępca Prezesa Zarządu NFOŚiGW Anna Król.
Fot. NFOŚiGW/K.Kuczek

nego ogrzewania. Na dachu budynku zostaną zamontowane panele słoneczne, które będą gwarantować sprawne ogrzewania pomieszczeń. Uruchomiona będzie platforma dla osób niepełnosprawnych, która znajdzie się przy wejściu do budynku, przy podejściu schodów zewnętrznych. Udostępniony zostanie również parking dla samochodów i autobusu.

Na wyposażeniu ośrodka znajdzie się niezbędne zaplecze do prowadzenia zajęć edukacyjnych: sprzęt multimedialny do odtwarzania filmów przyrodniczych i prezentacji multimedialnych, bogato wyposażona biblioteczka oraz pomoce naukowe, m.in. mikroskopy, lupy, zestawy do prowadzenia badań i doświadczeń, tablice dźwiękowe, edukacyjne zestawy interaktywne. Wszystko to pozwoli wzbogacić działania oświatowe i uatrakcyjnić pobyt dzieci i młodzieży w ośrodku.

W pobliżu placówki powstaną specjalne ścieżki, które mają służyć edukacji ekologicznej w trakcie zajęć terenowych. Dzięki nasadzeniom roślin występujących w regio-

nie, uczestnicy zajęć zapoznają się z warunkami występowania poszczególnych gatunków oraz ich uprawy i pielęgnacji. Ścieżki wyposażone zostaną również w tablice interaktywne przedstawiające informacje i ikonografię na temat owoców leśnych, roślin leczniczych, roślin jadalnych, roślin trujących itp.

Na zewnątrz budynku zaplanowano umieszczenie ogródka meteorologicznego (z klatką meteo, wyposażeniem dydaktycznym i poletkiem pomiarowym), który będzie służył pomiarom i obserwacjom meteorologicznym. Stanie tam także dendrofon zewnętrzny, przy użyciu którego będzie można rozpoznawać gatunki drzew pod względem akustycznym i przeprowadzać zabawy terenowe.

Ośrodek prowadzony będzie przez Młodzieżowy Dom Kultury w Jasle – jednostkę organizacyjną Powiatu Jasielskiego, której jednym z podstawowych celów statutowych są działania z zakresu edukacji ekologicznej. Placówka będzie nastawiona na aktywną edukację przez cały rok kalendarzowy. Osoby,

które skorzystają z oferty ośrodka, będą poznawać zagadnienia z zakresu ekologii przez zabawę, prace manualne, prace fizyczne oraz zajęcia w plenerze: spacer, wycieczki, konkursy fotograficzne itp. Dla zagwarantowania wysokiej jakości oferty edukacyjnej, Starostwo Powiatu Jasielskiego nawiązało współpracę z Magurskim Parkiem Narodowym, Arboretum i Zakładem Fizjografii w Bolestraszczykach oraz Lasami Państwowymi – Nadleśnictwem Gorlice (wszystkie te jednostki dysponują zapleczem merytorycznym i będą współpracować w zakresie szeroko pojętej edukacji ekologicznej).

Ośrodek ma służyć dzieciom, młodzieży i nauczycielom z całej Polski, aczkolwiek z racji swojego położenia zajęcia będą przede wszystkim proponowane uczniom z województwa podkarpackiego oraz mieszkańcom otuliny Magurskiego Parku Narodowego, gdzie – z uwagi na brak innej, podobnej bazy noclegowej – ośrodek będzie szczególnie promowany pod kątem przyjmowania zorganizowanych grup dzieci i młodzieży.

Adaptacja budynku na centrum szkoleniowe zakończy się w listopadzie 2019 r. a efekt ekologiczny (dotarcie poprzez zorganizowane zajęcia do minimum 3 500 osób w pierwszych 12 miesiącach funkcjonowania ośrodka) zostanie osiągnięty pod koniec listopada 2020 r. Po zakończeniu adaptacji budynku planuje się zorganizowanie konferencji podsumowującej realizację projektu. Do celów promocyjnych zostanie wydrukowany folder informacyjno-promocyjny (900 szt.), zawierający informację na temat samego ośrodka oraz jego oferty edukacyjnej. Książeczka zostanie rozesłana do wszystkich szkół w powiecie oraz placówek oświatowych, będzie także przekazana do gmin z powiatu oraz do Magurskiego Parku Narodowego.

Dni Ochrony Środowiska

Umowa w sprawie dotacji NFOŚiGW w wysokości 295 150 zł

na Dni Ochrony Środowiska dla beneficjenta, którym jest Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe (Centrum Informacyjnemu Lasów Państwowych – CILP), została podpisana w siedzibie NFOŚiGW we wrześniu br. przez Zastępcę Prezesa Zarządu NFOŚiGW Annę Król i p.o. Dyrektora Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych Wiesława Krzewinę. W koszty całkowite tej inicjatywy (357 000 zł) oprócz wspomnianej dotacji zostały włączone również środki własne beneficjenta. Dni Ochrony Środowiska odbyły się w dniach 8-9 września br. w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Najpierw, 8 września, zorganizowano konferencję w Belwederze pt. *Lasy dla Niepodległej*. 115 uczestników m.in. parlamentarzystów, przedstawicieli rządu, reprezentanci sektora leśno-drzewnego i organizacji społecznych oraz leśnicy zapoznali się z historią Lasów Państwowych oraz osiągnięć związanych z aktywną ochroną przyrody. Beneficjent podjął również liczne działania promocyjno-informacyjne. Wydarzenie zostało objęte Honorowym Patronatem Prezydenta RP.

Następnego dnia, tj. 9 września, został zorganizowany piknik edukacyjny na terenie Parku Agrykola (graniczącego z Łazienkami Królewskimi w Warszawie). Jego otwarcie zostało zainaugurowane koncertem pn. *Standardy muzyczne inspirowane lasem*. Swoje stoiska z wieloma atrakcjami udostępniły dla odwiedzających (szczególnie licznie przybyłym dzieciom) organizacje dbające o środowisko naturalne w Polsce, m.in. Ministerstwo Środowiska, Lasy Państwowe, NFOŚiGW, BOŚ S.A., Polski Związek Łowiecki oraz niektóre parki narodowe. Gościom zaproponowano rozmaite formy aktywności i rozrywki: konkursy, zabawy, zajęcia praktyczne, pokazy (np. możliwość zbudowania własnego karmnika dla ptaków, czy wysłuchanie prelekcji sokolnika połączonej z pokazem lotu żywego sokoła). Na stoisku NFOŚiGW można było porozmawiać o dostępnych programach ochrony środowiska naturalnego i możliwościach uzyskania wsparcia finansowego. Wśród proponowanych atrakcji były konkursy i quizy. Piknik poprzedziły działania promocyjno-informacyjne przeprowadzone przez Centrum Infor-

macyjne Lasów Państwowych. Jako efekt ekologiczny przedsięwzięcia przewidziano jego zasięg edukacyjny i informacyjny (dotarcie do 628 755 osób).

Niezwykłe w Dniach Ochrony Środowiska jest to, że podczas ich trwania las przychodzi do mieszkańców miasta, do dwóch milionów mieszkańców Warszawy, którzy nie zawsze mają czas, żeby metropolię opuścić i wyjechać na odpoczynek, na przykład z dziećmi. A przy okazji Dni Ochrony Środowiska, tuż obok domów warszawiaków, w jednym z najpiękniejszych miejsc stolicy, pojawia się las i wszystkie jego elementy oraz rozmaite formy prezentowania tajemnic lasu – podkreślał Dyrektor Wiesław Krzewina podczas uroczystości podpisywania umowy.

Przekazanie wyżej wymienionych dwóch dotacji umożliwił program priorytetowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – *Edukacja Ekologiczna*.

Sławomir Kmiecik
NFOŚiGW

KOMUNIKAT

Konkurs na opracowanie informatora o nowej ustawie chroniącej zwierzęta

Ministerstwo Sprawiedliwości ogłasza konkurs dla organizacji pozarządowych, które zajmują się ochroną praw zwierząt, na opracowanie publikacji „Ustawa o ochronie zwierząt – informator prawny dla praktyków”. To kolejny etap wdrożenia nowych przepisów przygotowanych w Ministerstwie Sprawiedliwości pod kierunkiem Sekretarza Stanu Patryka Jakiego.

Ustawa z 6 marca 2018 r. o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy – Kodeks karny, zwiększyła kary za nieuzasadnione zabijanie zwierząt i za znęcanie się nad nimi. Przyczyną zmian legislacyjnych były sytuacje, w których zbyt często osoby, które bestialsko traktowały zwierzęta, dostawały kary, które w poczuciu społecznym odbiegały od zasady sprawiedli-

ści. Były to często kary niedotkliwe, w zawieszeniu. Nowe przepisy, dzięki wprowadzeniu katalogu rozwiązań rozszerzających możliwości i instrumenty państwa w zakresie ochrony zwierząt, znacząco poprawiają sytuację zwierząt. Wskazane powyżej działania wyszły naprzeciw zgłaszanym przez wiele lat uwagom organizacji działających na rzecz ochrony praw zwierząt.

Po kilku miesiącach działania ustawy można dostrzec, że o 20 proc. wzrosła ilość kierowanych aktów oskarżenia, a ilość stwierdzonych przestępstw polegających na znęcaniu się nad zwierzętami zwiększyła się o ponad 14 proc., co świadczy o tym, że organy wymiaru sprawiedliwości poważniej traktują tego typu czyny.

Informacja o ustawie Surowsze kary

Ustawa zwiększa kary za zabijanie zwierząt i znęcanie się nad nimi z 2 do 3 lat pozbawienia wolności. W przypadku dokonania tego ze szczególnym okrucieństwem kara wzrosła do 5 lat.

Obligatoryjne, a więc nieuchronne dla sprawcy, stało się orzekanie przez sąd nawiązki, w wysokości od 1000 zł do 100.000 zł na cel związany z ochroną zwierząt. Dzięki tym przepisom do organizacji mogą trafić znaczne środki, co spowoduje realne, efektywniejsze zwiększenie ochrony nad zwierzętami.

Do czasu wprowadzenia nowych przepisów sąd mógł, ale nie musiał, orzec nawiązkę w granicach od 500 do 100.000 zł. Orzekano ją średnio w 39 proc. skazań, przy czym w 88 proc. kwota nawiązek nie przekraczała 1000 zł. W ostatnich pięciu latach przed wejściem ww. ustawy w życie nawiązkę w wysokości od 5000 do 10.000 zł orzeczono dwa razy, natomiast od 10.000 do 20.000 tys. zł – zaledwie raz.

Skuteczna ochrona

Ustawa wprowadziła zmianę dotyczącą zakazu wykonywania zawodów związanych z kontaktem ze zwierzętami. Orzeczenie takiego zakazu pozostaje fakultatywne przy podstawowym typie czynów karalnych popełnianych na zwierzętach. Natomiast przy znęcaniu się ze szczególnym okrucieństwem – stało się obligatoryjne. Zakaz ten ma być jednak stosowany jedynie, gdy sprawca popełnił przestępstwo w

związku z wykonywaniem tego typu zawodów.

Zmiany objęły też środek karny w postaci zakazu posiadania zwierząt. Podobnie jak w przypadku zakazu wykonywania zawodu, fakultatywne pozostaje orzeczenie takiego zakazu przy podstawowym typie czynów karalnych popełnianych na zwierzętach. Środek ten stał się natomiast obligatoryjny przy znęcaniu się ze szczególnym okrucieństwem. Nowe przepisy umożliwiają też orzekanie zakazu posiadania zwierząt w razie warunkowego umorzenia postępowania.

W ustawie wydłużony został czas, na jaki można orzec zakaz posiadania zwierząt i zakazy wykonywania zawodów, które są związane z wykorzystywaniem zwierząt lub oddziaływaniem na nie – z 10 do 15 lat. Ustawa wprowadza karę pozbawienia wolności w wysokości od 3 miesięcy do lat 5 za niestosowanie się do tych zakazów.

Konkurs dla organizacji pozarządowych

Kolejny etapem wdrożenia nowych przepisów dotyczących ochrony zwierząt jest ogłoszony przez Ministerstwo Sprawiedliwości konkurs skierowany do organizacji pozarządowych, których celem statutowym jest ochrona praw zwierząt.

Przedmiotem konkursu jest opracowanie publikacji „Ustawa o ochronie zwierząt – informator prawny dla praktyków”.

Informacje o konkursie

Kapituła konkursu wybierze najlepszą pracę konkursową na opracowanie przez organizację pozarządową publikacji „Ustawa o ochronie zwierząt – informator prawny dla praktyków”. Przez organizację pozarządową należy rozumieć organizację pozarządową, prowadzącą działalność pożytku publicznego w rozumieniu art. 3

ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, w zakresie ochrony praw zwierząt, w sposób nieprzerwany od co najmniej 2 lat.

Informator prawny kierowany jest przede wszystkim do policji, prokuratorów i sędziów, czyli osób odpowiedzialnych za egzekwowanie prawa. Może być on również pomocnym materiałem szkoleniowym dla innych podmiotów związanych z szeroko pojętym wymiarem sprawiedliwości. Dlatego istotna jest zawartość merytoryczna prac konkursowych, a nie ich objętość. Informator powinien zawierać wskazówki jak należy interpretować przepisy ww. ustawy. W przypadku wyboru zwycięskiej pracy Ministerstwo Sprawiedliwości planuje przekazać ją do druku a następnie wysłać do jednostek policji, sądów i prokuratur.

Wybór pracy konkursowej będzie dokonany na podstawie następujących kryteriów:

1. zawartość merytoryczna (ocenę opisanych zagadnień merytorycznych w sposób wyczerpujący i zgodny z obowiązującym stanem prawnym),
2. proponowana forma publikacji (innovacyjne formy dotarcia do adresata, estetykę wykonania, wartość merytoryczną).

Nagroda w konkursie:

- 15 000 złotych.

Wypełniony i podpisany „Formularz zgłoszeniowy do konkursu na opracowanie „Ustawa o ochronie zwierząt – informator prawny dla praktyków” (załącznik nr 1) wraz z pracą konkursową zapisaną na pendrive lub innym nośniku danych należy przesłać na adres:

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Prawa
Administracyjnego
Al. Ujazdowskie 11
00-950 Warszawa**

z dopiskiem: „Konkurs na opracowanie „Ustawa o ochronie zwierząt – informator prawny dla praktyków”.

Termin zgłaszania prac upływa 19 października 2018 roku.

W razie ewentualnych pytań prosimy o kontakt: wi-

told.ciesla@ms.gov.pl, mar-
cin.nowak@ms.gov.pl lub da-
niel.mielnik@ms.gov.pl

Zachęcamy do wzięcia udziału

w konkursie!

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Ciąg dalszy ze s.78

LISTY

Odpowietrzajmy instalację centralnego ogrzewania przed okresem grzewczym

Zimne grzejniki, głośna praca instalacji i korozja metalowych elementów to najczęstsze usterki instalacji centralnego ogrzewania. Winę za to ponosi znajdujące się w instalacji powietrze, które należy obowiązkowo usunąć. Skąd bierze się powietrze w przewodach grzejnika? Są to gazy rozpuszczalne w wodzie. Podczas nieodpowiedniego napełniania instalacji wodą wprowadzamy do niej rozpuszczone powietrze. Aby proces napełniania grzejników wodą został przeprowadzony poprawnie, instalację należy napełniać wodą powoli, odpowietrzając grzejniki i rozdzielacze oraz najwyższe punkty grzewcze instalacji. Zbyt szybkie napełnianie wodą powoduje, że do instalacji dostają się pęcherze powietrza i tworzą tak zwaną poduszkę powietrzną.

Należy systematycznie usuwać powietrze z instalacji centralnego ogrzewania, bo w przeciwnym razie część grzejników w naszych pomieszczeniach może być zimna, instalacja grzewcza łącznie z kotłem centralnego ogrzewania będzie wydawała nieprzyjemne dla ucha odgłosy, zwiększy się ryzyko korozji elementów metalowych i pompa obiegowa instalacji będzie narażona na awarię. Gdy usterki zostaną wyeliminowane, to temperatura w naszych pomieszczeniach w okresie jesienno-zimowym będzie właściwa.

Mniejsze plony pomidorów

Najnowsze oceny dotyczące przetwórstwa, opracowane przez Światową Radę ds. Pomidorów (WPTC), wskazują, że zbiory pomidorów do przetwórstwa w 2018 roku wyniosą 34,89 mln ton i oznacza to spadek produkcji o 7,7% w odniesieniu do poprzedniego roku, czego wynikiem jest najmniejsza produkcja pomidorów do przetwórstwa w obrębie ostatnich czterech lat. Największe zniżki w zbiorach pomidorów do przetwórstwa rzędu 40% oczekiwane są w Chinach, z uwagi na nowe restrykcyjne przepisy dotyczące ochrony środowiska, które spowodowały wstrzymanie produkcji w wielu zakładach przetwórczych. Krajem z dużym spadkiem zbiorów jest również Turcja o 32%, gdzie przewidywania w porównaniu z lipcem zostały obniżone o następne 100 tys. ton do 1,3 miliona ton. Niskiemu poziomowi produkcji towarzyszy gorsza jakość owoców oraz wysokie ceny pomidorów na rynku. Ekstremalna fala upałów w pierwszej połowie sierpnia w Portugalii, kiedy to temperatura zwiększyła się do 45° C spowodowała liczne uszkodzenia upraw pomidorów z masowym rozwojem chorób. Spowodowało to spadek szacunków zbiorów o 29%. Również hiszpańska produkcja pomidorów do przetwórstwa będzie sporo mniejsza niż w poprzednim sezonie, tj. o 22%. Deszcze na początku lata zmniejszyły prognozy zbiorów w Grecji o 20% do 320 tys. ton, przy czym na Peloponezie spadki zbiorów przewidywane są nawet na 30%. Także produkcja we Włoszech ma być mniejsza o 9% do 4,75 mln ton. We Francji zbiory prognozowane są

na poziomie o 18% mniejszym i mają wynieść 160 tys. ton. W Polsce zbiory pomidorów do przetwórstwa przewidywane są na 180 tys. ton, czyli o 10% mniej niż w roku poprzednim. Za to ukraińska produkcja jest na razie wspierana przez sprzyjającą pogodę i ma wynieść 750 tys. ton, tj. 15% wzrostu. Zwyżka produkcji spodziewana jest też w Kalifornii o 14% do 10,75 mln ton, Iranie o 53% do 1,5 mln ton, Australii o 23% do 228 tys. ton i na Węgrzech o 20% do 120 tys. ton.

Równość jesienna

W nocy z 22 na 23 września następuje niestety koniec lata i rozpoczyna się jesień. Występuje wtedy zjawisko o nazwie **równonoc jesienna**. Nasi przodkowie wierzyli, że w czasie nastąpienia równonocy wszystko zapada w sen, ziemia rozpoczyna swój kilkumiesięczny odpoczynek, aby wiosną znów odżyć i wydać plony. Wyrażali swoją wdzięczność za każdą dobrą rzecz, jaką przyniosły minione, letnie miesiące i dziękowali matce ziemi za zbiory zbóż, owoców i warzyw, które pozwolą wykarmić zwierzęta i ludzi przez całą zimę. Dziękowano za życie, promienie słońca, ciepły deszcz, żyzność ziemi, dzięki którym wszystko mogło rosnąć i rozkwitać. Równonoc była czasem wdzięczności.

Ceny cebuli w sezonie 2018/2019

Susza i inne trudności tegorocznego sezonu wegetacyjnego wywindowały ceny cebuli. Informacje płynące z innych rynków pozwalają przypuszczać, że cebula może być jeszcze droższa. W Holandii już wiadomo, że cebuli jest 30% mniej i jest dużo drobnej

frakcji. O tym, że rynek warzyw aktualnie należy traktować globalnie, a nie lokalnie, dość często mówi się przy różnych okazjach. Mając to na uwadze można przypuszczać, że sezon 2018/2019 będzie w przypadku cebuli, ale nie tylko, rynkiem producenta, a nie rynkiem kontrahenta czy konsumenta. Niskie plony cebuli w Europie podnoszą ceny tego warzywa. Na holenderskiej giełdzie w Goes 5 września za dużą frakcję cebuli trzeba było zapłacić 0,25 euro za kilogram i chyba nie będzie ta-

niej, bowiem jak informuje United Owners Arable Farming (VTA), cebuli w Holandii będzie w tym roku znacznie mniej niż w roku ubiegłym. Szacunki plonów wykonane u plantatorów pozwoliły stwierdzić, że wydajność z hektara wyniesie średnio 41,4 tony. W ubiegłym roku było to aż 60,5 tony. Istnieją znaczne różnice między plantacjami cebuli w poszczególnych rejonach Holandii. Sumarycznie poziom produkcji na hektar jest zatem znacznie poniżej poziomu pięcioletniej średniej.

Analiza urodzaju cebuli pozwoliła stwierdzić, że będzie znacznie mniej grubej cebuli. Odsetek główek o średnicy 60 mm i więcej spada w 2018 r. o 35,7% i jest on znacznie niższy niż długoterminowa średnia – 57,1%. W ubiegłym roku odsetek ten wyniósł 53,4%.

**Wielkopolski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego
w Poznaniu**

Ciąg dalszy s.98

Porozumienie z pracownikami cywilnymi Policji podpisane

Pracownicy cywilni Policji otrzymają od 1 lipca 2019 r. dodatkową podwyżkę w kwocie 250 zł na etat. Porozumienie w tej sprawie podpisali w MSWiA w środę (26 września br.) przedstawiciele Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Policji. Niezależnie od tego pracownicy od 1 stycznia 2019 r. otrzymają 300 zł podwyżki z Programu Modernizacji.

W imieniu ministra spraw wewnętrznych i administracji porozumienie podpisał wiceszef MSWiA Jarosław Zieliński. Natomiast stronę społeczną reprezentowały: Małgorzata Lewicka, Lucyna Jaworska-Wojtas oraz Grażyna Tronkowska.

Dodatkowe 250 zł podwyżki od lipca 2019 r.

MSWiA od początku podkreślało, że w służbach mamy do czynienia z wieloletnimi zaniedbaniami, m.in. w kwestii wynagrodzeń pracowników cywilnych. Od 2016 r. Rząd Prawa i Sprawiedliwości systematycznie podnosi uposażenia

funkcjonariuszy i wynagrodzenia pracowników.

Podczas rozmów z resortem przedstawiciele związków zawodowych zgłaszali, że wśród pracowników Policji jest oczekiwanie dodatkowych podwyżek w 2019 r. Dlatego – zgodnie z wypracowanym porozumieniem - pracownicy cywilni Policji otrzymają od 1 lipca 2019 r. dodatkową podwyżkę w kwocie 250 zł na etat.

Przypominamy, że jest to podwyżka dodatkowa. Niezależnie od niej od 1 stycznia 2019 r. w ramach podwyżek z Programu Modernizacji Służb Mundurowych pracownicy cywilni służb otrzymają średnio 300 zł podwyżki na etat.

Oznacza to, że od lipca 2019 r. pracownicy cywilni Policji będą zarabiać średnio (wraz z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym) o 1 tys. zł więcej niż w 2015 r.

Ponadto w zawartym dziś porozumieniu zapisano, że od 1 stycznia 2020 r. pracownicy otrzymają podwyżkę wynagrodzeń w wysokości

nie niższej niż średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej ustalony w ustawie budżetowej na rok 2020.

Specjalny Zespół zajmie się sprawami pracowników cywilnych Policji

Dodatkowo na mocy dzisiejszego porozumienia powołany zostanie Zespół do spraw oceny funkcjonujących rozwiązań w zakresie prawnym, finansowym i socjalnym dotyczących pracowników cywilnych Policji oraz wypracowania propozycji systemowych uregulowań mających na celu poprawę stanu obecnego. W skład zespołu wejdą przedstawiciele MSWiA, Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Policji oraz Komendanta Głównego Policji.

Zespół zajmie się opracowaniem zasad rozdysponowania środków na podwyżki wynagrodzeń. Zadaniem Zespołu będzie również udział w pracach nad nowym wieloletnim programem rozwoju formacji resortu na lata 2021-2024.

Chodzi m.in. o ujęcie w nim przedsięwzięć dotyczących pracowników, w tym wielkości i terminów przewidywanych podwyżek wynagrodzeń.

Członkowie Zespołu będą również pracowali nad propozycjami zmian aktów prawnych w zakresie statusu pracowników cywilnych Policji.

**Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
Rzeczypospolitej Polskiej**

Dodatkowe propozycje MSWiA dla podległych służb

Dodatkowe podwyżki, płatne nadgodziny oraz rezygnacja z wymogu ukończonych 55 lat przy przechodzeniu na emeryturę - to propozycje, które szef MSWiA Joachim Brudziński przedstawił funkcjonariuszom służb podległych resortowi. linkiem: <https://www.youtube.com/watch?v=RkZ4K-tYXEM>

**Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
Rzeczypospolitej Polskiej**

Umowa na S7 Widoma – Kraków podpisana

To bardzo ważny moment dla wszystkich mieszkańców Krakowa, Małopolski, ale i wszystkich kierowców, którzy teraz zmuszeni są tracić czas na trasie wylotowej z Krakowa w kierunku północnym. Podpisujemy umowę na budowę ekspresowego przedłużenia Trasy Nowohuckiej, które będzie stanowiło wygodną alternatywę dla ruchu tranzytowego i pozwoli na zmniejszenie uciążliwości ruchu aglomeracyjnego - powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

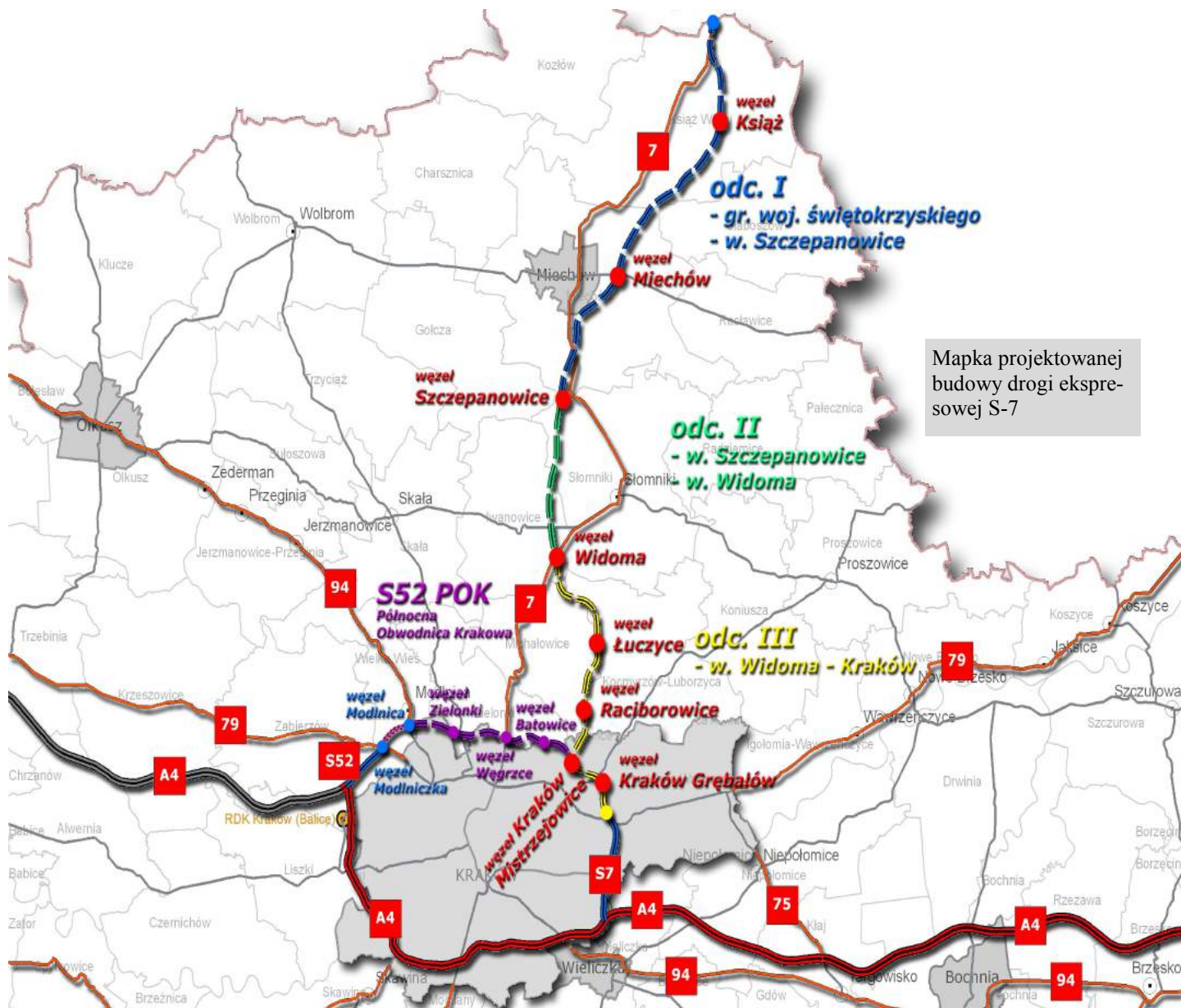
26 września 2018 r. małopolski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad podpisał umowę na projekt i budowę drogi ekspresowej S7 od węzła Widoma (bez węzła) do Krakowa (z włączeniem drogi do węzła Kra-

ków Nowa Huta). Inwestycja o długości ok. 18,3 km powstanie w ramach budowy trasy S7 od granicy województwa świętokrzyskiego do Krakowa. Wykonawca - firma Salini Impregilo S.p.A. - zrealizuje zadanie za 1,07 mld zł w ciągu 34 miesięcy od daty zawarcia umowy. Do czasu realizacji robót nie wlicza się okresów zimowych (tj. od 15 grudnia do 15 marca). Trasa zostanie objęta 10-letnią gwarancją jakości.

Zakres inwestycji: 1/. Realizacja dwujezdniowej drogi ekspresowej S7 z pasem dzielącym oraz pasami awaryjnymi. 2/. Budowa węzłów drogowych łączących S7 z istniejącym układem komunikacyjnym. 3/. Budowa obiektów inżynierskich w ciągu planowanej drogi

ekspresowej i w ciągu dróg krzyżujących się z nią. 4/. Budowa elementów odwodnienia drogi i obiektów towarzyszących. 5/. Budowa dróg dojazdowych. 6/. Budowa urządzeń bezpieczeństwa ruchu. 7/. Realizacja rozwiązań wynikających z oceny oddziaływania na środowisko. 8/. Usunięcie kolizji z istniejącymi obiektami budowlanymi. 9/. Przełożenie fragmentów cieków wodnych kolidujących z S7. 10/. Budowa infrastruktury technicznej stanowiącej wyposażenie techniczne drogi. 11/. Budowa kanałów technologicznych i urządzeń infrastruktury technicznej.

S7 Widoma - Kraków powstanie w ramach 55,6-kilometrowej trasy od granicy woj. świętokrzyskiego i małopolskiego do Krakowa



Mapka projektowanej budowy drogi ekspresowej S-7

wa, która została podzielona na trzy części realizacyjne. Umowa na projekt i budowę S7 węzeł Szczepanowice – węzeł Widoma została zawarta 8 stycznia 2018 r. Trwają też przygotowania do budowy S7 od granicy woj. świętokrzyskiego do Szczepanowice.

Droga ekspresowa S7 od granicy woj. świętokrzyskiego do Krakowa stanowić będzie jednocześnie obwodnicę dla miejscowości: Książ Wielki, Miechów i Słomniki. Powstanie 8 węzłów: Książ, Miechów, Szczepanowice, Widoma, Łuczyce, Raciborowice, Kraków Mistrzejowice, Kraków Grębałów.

Wybudowanie tej trasy przy-

czyni się do skrócenia czasu podróży, zwiększenia przepustowości i płynności ruchu, poprawy bezpieczeństwa ruchu, zmniejszenia wypadkowości, poprawy warunków życia mieszkańców w miejscowościach zlokalizowanych w sąsiedztwie istniejącej drogi krajowej. Umożliwi także aktywizację gospodarczą terenów położonych w otoczeniu inwestycji, uporządkowanie układu komunikacyjnego w północno-wschodnim obszarze Krakowa oraz odciążą Kraków od ruchu tranzytowego.

Zakopianka w budowie

W ramach budowy S7 w województwie

małopolskim powstaje także odcinek ekspresowej Zakopianki pomiędzy Lubniem a Rabką-Zdrojem, który jest najtrudniejszym do zrealizowania fragmentem tej trasy. Odcinek ten pozwoli na znaczące skrócenie podróży na południe kraju. Na trasie do Zakopanego prowadzona jest też budowa odcinka DK 47 od Rabki Zdroju do Chabówki. 19 września 2018 r. podpisano umowę na projekt i budowę kolejnego odcinka dwujezdniowej Zakopianki od Rdzawki do Nowego Targu.

Szymon Huptyś
Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej

Dzień Transportu to 29 września 2018

Przejazd pociągami retro i drezynami, nocny spacer tunelem średnicowym (w nocy z 28/29 września), prezentacja szybowca, loty symulatorem dronów, ekspozycja specjalistycznych pojazdów służb transportowych, zwiedzanie pocztowej sortowni, badanie tempa reakcji, prezentacja symulatorów zdarzeń i dachowania, warsztaty robotyki oraz liczne konkursy to główne atrakcje zaplanowane przez Ministerstwo Infrastruktury i jednostki podległe w ramach obchodów Dnia Transportu.

Wydarzenia z okazji Dnia Transportu odbyły się 29 września 2018 r. w godz. 10–17 w Warszawie w sześciu lokalizacjach: 1/.

Ministerstwo Infrastruktury, ul. Chałubińskiego 4/6. 2/. Bocznic Kolejowa PKP Intercity Warszawa Grochów (ul. Chłopickiego 53). 3/. Instytut Kolejnictwa (ul. Chłopickiego 50). 4/. Dworzec Centralny (hala główna), Al. Jerozolimskie 54. 5/. Poczta Polska (Węzeł Ekspedycyjno-Rozdzielczy), ul. Łączyny 8,

- Lotnisko Chopina, ul. KOR 49 (obok biurowca Sonata PPL).

Dla pierwszych 800 osób, które odwiedziły wszystkie punkty i zebrały okolicznościowe pieczętki, przewidziane są nagrody.

Organizatorzy wydarzenia: Ministerstwo Infrastruktury, Główna Biblioteka Komunikacyjna, Polskie

Koleje Państwowe SA, PKP Polskie Linie Kolejowe SA, PKP Intercity SA, PKP Cargo SA, Wars SA, Fundacja Grupy PKP, Urząd Transportu Kolejowego, Instytut Kolejnictwa, Instytut Badawczy Dróg i Mostów, Instytut Transportu Samochodowego, Państwowe Przedsiębiorstwo „Porty Lotnicze” Lotnisko Chopina, Polskie Linie Lotnicze LOT SA, Urząd Lotnictwa Cywilnego, Polska Agencja Żeglugi Powietrznej, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, Centrum Unijnych Projektów Transportowych, Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, Główny Inspektorat Transportu Drogowego i Poczta Polska SA.

Więcej informacji na stronie wydarzenia:

[https://
www.facebook.com/
DzienTransportu/](https://www.facebook.com/DzienTransportu/)

**Ministerstwo Infrastruktury
Rzeczypospolitej Polskiej**

Ciąg dalszy ze s.95

LISTY

Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

Notowania cen – sierpień 2018

Pod adresem:

www.notowania.wodr.poznan.pl
prezentujemy notowania cen
w sierpniu 2018 r.

Nabór wniosków o przyznanie 100 tys. zł na rozpoczęcie działal- ności pozarolniczej

Prezes ARiMR ogłosił,
że od 15 października
do 13 listopada 2018 roku będzie
można składać w oddziałach regio-

nalnych ARiMR wnioski
o przyznanie 100 tys. zł „Premii
na rozpoczęcie działalności poza-
rolniczej”. Pomoc ta jest finanso-
wana z budżetu PROW 2014-2020.
W tegorocznym naborze
do wykorzystania jest 1,98 mld zł.

Doradcy WODR służą pomocą
w zakresie przygotowania doku-
mentacji niezbędnej do złożenia
wniosku.

**Międzynarodowy Dzień Ochrony
Warstwy Ozonowej** obchodzony
jest 16 września. To coroczne wy-
darzenie zostało ustanowione
19 grudnia 1994 r. przez Zgroma-
dzenie Ogólne ONZ. Odbywa się
ono w rocznicę podpisania Protoko-
łu Montrealskiego (1987 r.)
w sprawie substancji zubożających
warstwę ozonową. W kwestii przy-
pomnienia warstwa ozonowa jest to
warstwa atmosfery ziemskiej
o zwiększonej zawartości ozonu.
Rozciąga się ona na wysokości 15–

50 km (maksymalna koncentracja
ozonu na wysokości 20-30 km)
i ogranicza dopływ do powierzchni
Ziemi szkodliwego dla żywych
organizmów promieniowania nad-
fioletowego Słońca.

Kalkulacje rolnicze – sierpień 2018
Pod adresem:

www.kalkulacje.wodr.poznan.pl
prezentujemy kalkulacje rolnicze
opracowane według cen
z sierpnia 2018 r.

Choroby owoców – mozaika pier- ścieniowa gruszy

Mozaika pierścieniowa gruszy jest
chorobą wirusową. Występuje
w większości krajów europejskich,
również często występuje w Polsce
i poraża wiele odmian gruszy. Wię-
cej o chorobie na naszej stronie
internetowej:



Dzień Dzikiej Fauny, Flory i Naturalnych Siedlisk

Dnia 19 września obchodzimy Dzień Dzikiej Fauny, Flory i Naturalnych Siedlisk.

W związku z tym warto wiedzieć, że ochrona gatunków dzikiej flory i fauny oraz ich siedlisk naturalnych jest głównym celem Konwencji Berneńskiej, która została ustanowiona 19 września 1979 r. w Bernie. Istotne ze względu na ochronę dzikiej fauny i flory oraz ich siedlisk są również Dyrektywy: Ptasia (Dyrektywa 2009/147/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 30 listopada 2009 r.

w sprawie ochrony dzikiego ptactwa) i Siedliskowa (Dyrektywa 92/43/EWG Rady z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory). Na podstawie powyższych Dyrektyw tworzona jest Europejska Sieć Ekologiczna Natura 2000, której celem jest zachowanie określonych typów siedlisk przyrodniczych i gatunków roślin i zwierząt, które uważa się za cenne i zagrożone wyginięciem.



Dni Ogrodnika w Gołuchowie k. Pleszewa

W dniach 14-15 września tego roku w Gołuchowie na terenie Ośrodka Kultury Leśnej odbywają się kolej-

ne, jubileuszowe XX Dni Ogrodnika – Targi Międzynarodowe. Prezentowane są nowe technologie i sprzęt, najnowsze środki do produkcji warzyw pod osłonami i na polach. Specjaliści od spraw warzywnictwa udzielają fachowych porad, konsultacji i prowadzą wykłady. W jubileuszowej wystawie uczestniczy około 200 firm z kraju i zagranicy. Zapraszamy jeszcze jutro, w sobotę w godz. od 10.00 do 16.00, by zobaczyć to co najlepsze w materii ogrodnictwa. Aby dowiedzieć się, co w programie targów.

**Wielkopolski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego
w Poznaniu**



Konik polski w Pokazowej Zagrodzie Zwierząt Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie. A na tablicy informacyjnej umieszczonej obok można przeczytać, cyt.: „Bezpośrednim przodkiem koników polskich jest tarpan leśny, wymarły ssak z rodziny koniowatych. Występował on w dwóch odmianach geograficznych: wschodniej – stepowej i zachodniej – leśnej. Te niewielkie ssaki mające 130 cm w kłębie, maści myszowatej z ciemną pręgą biegnącą wzdłuż grzbietu, czarnym ogonem i czarną grzywą, przez wiele lat stanowiły obiekt polowań dla mięsa i skóry. Ostatniego dzikiego tarpana zastrzelono w 1880 roku na stepach Ukrainy.

Jednak w pierwszej połowie XVIII wieku dzikie tarpany odłowiono w Puszczy Białowieskiej i umieszczono w Zwierzyńcu – rezerwacie myśliwskim hrabiego ordynata Zamoyskiego. Rezerwat ten zajmował, między innymi, tereny dzisiejszej ostoi konika polskiego.

W XIX wieku tarpany ze Zwierzyńca Zamoyskich rozdano okolicznym chłopom. Efektem tego było pojawienie się niektórych cech, właściwych tarpanowi, u koni pociągowych na Lubelszczyźnie i Białostocczyźnie. W 1938 roku, między innymi, staraniom prof. T.Vetulaniego, podjęto próby odtworzenia gatunku. (...)”

**Zebrał i przygotował:
RED.**

Zakład Gospodarki Komunalnej w Szamotułach Sp. z o.o. od wewnątrz

Na temat rozwoju Zakładu Gospodarki Komunalnej w Szamotułach Sp. z o.o. z prezesem ZGK Renatą Ogórkiewicz rozmawia dr Ryszard Milewski

W jaki sposób i kiedy to się stało, że powstał Zakład Gospodarki Komunalnej w Szamotułach Sp. z o.o.?

O! To należy do najpoważniejszych zmian w historii ZGK. A wydarzyło to się we wrześniu 2009 roku. Wtedy to przekształcono Zakład Gospodarki Komunalnej w Szamotułach w jednoosobową Spółkę ze 100% kapitałem Gminy Szamotuły. Zmieniła się forma prawna i sposób zarządzania, nieco nazwa, rozszerzono zakres przedmiotu działalności. Podstawową

jednak działalnością prowadzoną przez Spółkę od lat jest zaopatrzenie mieszkańców i szamotulskie firmy w wodę oraz odbiór i oczyszczanie ścieków. Zakład wywozi również nieczystości stałe i płynne. ZGK prowadzi także Hotel „Maraton” i Krytą Pływalnię.

To wszystko?

Nie!

A czym jeszcze zajmuje się ZGK w Szamotułach?

W związku ze stałym rozwojem Szamotul, ZGK instaluje kolejne kilometry rur wodociagowych i kanalizacyjnych. I tak na przykład w roku 2017 obsługiwaliśmy już 229 km sieci wodociagowej i 129 km sieci kanalizacyjnej. W ostatnich latach rośnie liczba przyłączy wodnych - w 2010 roku było ich 5000 a w 2017 już ponad 6 tysięcy.

Podobnie rośnie liczba przyłączy kanalizacyjnych – od 2.500 (2010 rok) do 3.237 w 2017 roku.

A co pani prezes może uznać za największą i najważniejszą inwestycję zrealizowaną przez Spółkę?

Niewątpliwie największą i najważniejszą inwestycją zrealizowaną przez Spółkę od chwili jej powstania było „Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na terenie gminy Szamotuły”, na które ZGK uzyskał dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej.

A jakie zadania inwestycyjne obejmował projekt?

Projekt obejmował zadania inwestycyjne polegające na budowie sieci wodociagowej w rejonie ulicy Franciszkańskiej w Szamotułach, budowie sieci kanalizacji sanitarnej



Budynek stacji pomp z dyspozytornią.



Hala filtrów.

w rejonach ulic Lipowej, Kolarskiej, Andersa, Sikorskiego, Sosnabowskiego w Szamotułach oraz ulicy Świerkowej w Szczuczynie. W ramach projektu rozbudowano stację uzdatniania wody w Szamotułach, przebudowano oczyszczalnię ścieków w Szamotułach i budynek socjalno-biurowy na terenie głównej przepompowni ścieków. Zbudowano także garaż dla pojazdów specjalistycznych zakupionych w ramach projektu.

Czy to wszystko?

Nie.

A co jeszcze wykonano w ramach projektu?

W ramach projektu zakupiono również sprzęt niezbędny do utrzymania sieci wodnej i kanalizacyjnej i do prowadzenia gospodarki osadami ściekowymi. ZGK kupiło też pojazd do ciśnieniowego czyszczenia kanalizacji, specjalistyczny zestaw asenizacyjny, koparkoładownicę do załadunku i transportu osadu, samochód ciężarowy i dwa samochody brygadowe. Umowa o dofinansowanie została podpisana z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki wodnej w dniu 24.06.2011 roku a projekt zakończono 31.12.2014 roku.

A w jaki sposób wygląda kwestia rozliczeń całego projektu?

Od stycznia 2015 r. specjaliści Zakładu Gospodarki Komunalnej w Szamotułach przystąpili do rozliczeń całego Projektu - udało się znacząco zwiększyć wartość przyznanego dofi-



Dyspozytornia ze stanowiskiem sterownia i monitorowania procesu uzdatniania wody.



Oczyszczalnia ścieków w Szamotułach.
Bioreaktor z komorami stabilizacji osadu.



Pracownik stacji oczyszczania ścieków, objaśnia uczniom szamotulskiej szkoły przebieg procesu oczyszczania ścieków.



Nowy samochód brygadowy do obsługi sieci wodociągowej.

O! Panie redaktorze, Spółka ZGK Szamotuły inwestuje również w nowoczesny sprzęt taki jak na przykład: pompy i przenośniki, samochody specjalistyczne (ciężarowe, wywrotki i śmieciarki, kontenerowce i koparki), ciągniki i piły do cięcia. Ale to jeszcze nie wszystko, bo inwestujemy też najnowocześniejszy sprzęt sterujący i komputerowy.

Co chciałaby pani dodać, o co nie zapytałam?

nansowania - tzw. luka w finansowaniu projektu wzrosła z poziomu **64,13%** określonego w pierwotnej umowie o dofinansowanie do poziomu **98,23%**.

Po rozliczeniu końcowym i uwzględnieniu wszystkich korekt finansowych wartość przyznanego dofinansowania Projektu wyniosła **14.708.565,19 zł** (wartość brutto projektu **24.021.104,83 zł**), odzyskany podatek VAT to **4.282.565,57 zł**

Co jeszcze robiła Spółka ZGK w ramach projektu?

Spółka w trakcie i na zakończenie realizacji projektu brała udział w największych wydarzeniach prezentujących projekty zrealizowane dzięki unijnemu dofinansowaniu. ZGK promowała także europejskie fundusze - w Szamotułach głównym adresatem akcji była młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz najmłodsi, czyli przedszkolaki. Podczas DOFE odwiedzającym zaprezentowano efekty projektów unijnych i zmian, jakie zaszły w naszym mieście i gminie dzięki Funduszm Europejskim w ciągu ostatnich lat.

Co oznacza skrót DOFE?

Dni Otwarte Funduszy Europejskich.

Czym zajmuje się DOFE?

Dni Otwarte Funduszy Europejskich to ogólnopolska akcja promocyjna zorganizowana przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju przy

wspieraniu Centrum Unijnych Projektów, której celem jest promocja efektów wdrażania Funduszy Europejskich w Polsce. W akcji mogą wziąć udział Beneficjenci, którzy dzięki DOFE będą mieli okazję zaprezentować swoje projekty realizowane przy udziale Funduszy Europejskich. Warunkiem uczestnictwa jest udostępnienie społeczeństwu efektów swoich projektów w postaci specjalnej, korzystnej oferty np. darmowe wejście, zniżka lub zwiedzanie zaplecza niedostępnego na co dzień dla odwiedzających, itp. Jednym słowem ma to być coś co na co dzień niedostępnego.

A jakie inwestycje może pani wymienić ze środków własnych?

Pozostałe inwestycje związane z gospodarką wodno-ściekową zrealizowane przez Spółkę to inwestycje realizowane ze środków własnych, i należą do nich przede wszystkim kilometry sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Poza tym, ZGK remontuje i wymienia także starsze instalacje. I tu chcę wymienić inwestycje takie jak: w Kępie, Piaskowie, Mutowie, Lipnicy i Lulinie, oraz nastąpiła też modernizacja lokalnych przepompowni w Gałowie, Kępie, Wincentowie, Otorowie, Krzeszkowice i oczywiście w Szamotułach (w rejonie ulic Jastrowskiej, Wojska Polskiego, Łazurowej, Niebiańskiej, Gąsawskiej, Brignoles).

A z jakich lat sprzętem posługuje się Spółka ZGK Szamotuły?

Spółka w kolejnych latach będzie kontynuować rozwój głównie w ramach swojej podstawowej działalności: odprowadzania i oczyszczania ścieków oraz poboru, uzdatniania i dostarczania wody odbiorcom. Spółka przyjęła i przekazała w dniu 22 lutego 2017 r. pod obrady Rady Miasta i Gminy Szamotuły Wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych będących w posiadaniu Zakładu Gospodarki Komunalnej w Szamotułach spółki z o.o. na lata 2018 – 2021. Zadania inwestycyjne zawarte w tym Planie będą dotyczyły uzbrajania terenów miejskich i wiejskich, wynikające z kierunków rozwoju gminy, określonych w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Działania te służą rozwojowi Miasta oraz mają na celu poprawę jakości świadczonych usług i dostosowaniu ich do standardów unijnych.

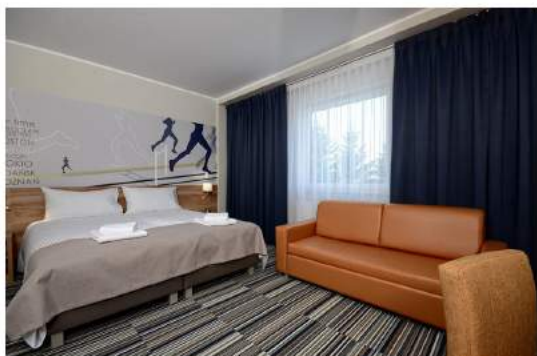
Realizowane będą również przedsięwzięcia związane z poprawą i usprawnieniem dostaw wody oraz odbioru ścieków na terenie miasta i gminy poprzez rozbudowę i wymianę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, wprowadzanie nowych technologii, modernizowanie istniejących obiektów, itp.

**Dziękuję za rozmowę:
R.M.**



CENTRUM MARATON

HOTEL & SPORT ★★★



KOMFORTOWE *** POKOJE

SMACZNA KUCHNIA

RELAKS NA PŁYWALNI, W SAUNIE I GRODZIE SOLNEJ

ZAPLECZE REKREACYJNO - SPORTOWE

ZAPRASZAMY DO AKTYWNEGO SPĘDZENIA CZASU.

Centrum Maraton Hotel & Sport ***
ul. Sportowa 6
64-500 Szamotuły
Tel. + 48 61 29 219 61
www.centrummaraton.com